



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

Egz. archiwalny IBL

<http://rcin.org.pl>

NIKTÓRE CELNIEJSZE
O D Y
P I N D A R A.



W I Ł N O.
JÓZEF ZAWADZKI.

1 8 2 4.

<http://rcin.org.pl>

INSTYTUT
BADAŃ LINGWISTYKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-68

<http://rcin.org.pl>

NIEKTÓRE CELNIEJSZE
O D Y
P I N D A R A

Z POTRZEBNEMI DO ICH ZROZUMIENIA
OBJAŚNIENIAMI, TEXTEM GRECKIM
I TŁUMACZENIEM PROZAICZNYM.

Przekład JANA WIERNIKOWSKIEGO.

*Drogiemu mojej siani:
Edwardowi Łodynowi Pan
Wierciemu*




WILNO. JÓZEF ZAWADZKI WŁASNYM NAKŁADEM.

BADAŃ INSTYTUT
BIBLIOTEKA
Warszawa, ul. Nowy Świat
25-68-63

Dozwala się drukować pod tym warunkiem, aby po wydrukowaniu, nie zaczynając przedawać, złożone były w Komitecie Cenzury, jeden exemplarz książki tej dla tegoż Komitetu, dwa dla Departamentu Ministerium oświecenia, dwa exemplarze dla IMPERATORSKIEJ publicznej Biblioteki, jeden dla IMPERATORSKIEJ Akademii Nauk, i jeden dla IMPERATORSKIEGO Uniwersytetu w Abo. Dan w Wilnie dnia 4 Lipca 1824 roku.

L. Borowski K. C. C.



JAŚNIE WIELMOŻNEMU
FILIPOWI
OBUCHOWICZOWI

B. MARSZAŁKOWI POW. MOZYRSKIEGO

W DOWÓD WIECZNEJ WDZIĘCZNOŚCI,
ZA TYLOKROTNIENIE ODBIERANE DOBRODZIEJSTWA,
TĘ MŁODĄ PRACĘ

POŚWIĘCA

TŁUMACZ.

<http://rcin.org.pl>

Audax omnia perpeti
Gens humana ruit *per vetitum nefas!*
Hor. l. 5.

KROTKA WIADOMOŚĆ O PINDARZE I JEGO POEZYZI.

*O*d czasu, kiedy powtarzane po Grecyi bohaterские pienia (τὰ ἔπη) z wolna uciszać się poczęły, w przeciągu 220 lat (od r. 670—450 przed Chr.), kiedy Grecya jakby igrając dorosła a miłością swobod i ojczyzny, pielęgnowaniem wojennej dzielności, oraz przestrzeganiem i szanowaniem domowych ustanowień, igrzysk, uroczystości i czci bogów do błogiego wzrostu prowadzona, na najwyższym szczeblu bogactw, potęgi i chwały stanęła; też same uczucia i uniesienia w pieniach lirycznych

swobodne i wzniosłe umysły rozwinęły. *A jako wynalezienie i udoskonalenie elegicznych śpiewów najwięcej się Jonom należy, tak poezya liryczna od Eolów i Dorów na wyspach morza śródziemnego w Grecyi i Sycylii uprawianą i szerzoną była. Z mnogiej atoli Greckich Liryków liczby, z powszechnego tylu opłakiwanych starożytnych pomników zatracenia, najmniejsza część uratowaną została, ani nawet dziewięciu owym Lirykom, za celnych od krytyków Alexandryjskich uznanym czas przepuścić, z których nieliczne pozostały ułamki i prawie samego tylko Pindara cieszymy się zupełniejszym poezyi zbiorem *)*.

Pindar, którego Kwintylijan za najpierwszego (longe principem) między celniejszymi Lirykami uważa, słuchacz Symonidesa i Korynny, urodził się w Tebach Boeockich około Ol. LXF. przed Chr. 520, umarł podług wszel-

*) *Obacz nieocenione dzieło drogiego sercom naszym Profess. Ern. Gottfr. GRODDECK: Initia Historiae Graecor. litterariae, ed. secund. 1821, P. I. § 39. p. 55.*

kiego do prawdy podobieństwa *Ol. LXXXIII.* przed Chr. 445, przeżywszy lat siedmdziesiąt z górą. Talent tego poety ledwie nie boskiem natchnieniem kierowany, w pozostałej jego poezyi, wydaje wielki i nieustraszony charakter umysłu, tęgość i niezwyyczajność poetyckich fantasmatów, gruntowność i głębokość zdań, języka poetyckiego świetność, bogactwo, oraz śmiałość wyrazu. Stąd tak dalece wysokiej godzien pochwały, że co do wzniosłości lirycznej, do jakiej się podnosi, wszelki inny talent zaciemia i nad wszelkie wyższy iest porównanie. Dla tego właśnie Horacy w pełnej ognia *Odzie (Lib. IV. car. 2)*, gdzie pienia Dyrcejskiego łabędzia nieskończonemi wynosi pochwały, chcąc okazać trudność puszczania się w zawody z tym nieporównanym wieszczem, mówi na samym wstępie do *Julusa Antoniusa*:

Pindarum quisquis studet aemulari,
 Jule, ceratis ope Daedalēa
 Nititur pennis, vitreo daturus
 Nomina ponto!

Za życia mąż ten znakomity godną część swego talentu od współziomków odbierał, szanowany i prawie wyrywany od najpierwszych naówczas w Grecyi królów, w Delfach i Atenach posągami udarowany: a pamiątkę sławy zmarłego, wśród szczęku oręża i pożogi ojczystego miasta, umiał szacować wspaniały umysł Alexandra W., gdy rozproszonemu na rabunek i podpały woysku uroczyście przykazał nie palić domu Pindara. „Πινδάρου τοῦ μελοποιουῦ τὴν στέγην μὴ καίετε! „ (ob. życie Pind. po grecku).

Rozlicznej treści znane były społecznym płody tego poety, pod nazwiskiem Hymnów, Peanów, Dithyrambów, Partheniów, Skoliów, Hyporchematów, czyli śpiewów z mimiką i tańcem złączonych, pieśni pogrobowych (ἑρῆνοι) i tym podobnych. Pozostały tylko Ody, śpiewane od choru na cześć zwycięzców, zwane ogólnym Grammatyków wyrazem ἐπιβίχια ᾄσματα (śpiewy na zwycięstwa), od samego poety gdzieś mianowane κῶμοι

(śpiewy biesiadne), których w ogólności liczy się 45. Ody te w późniejszym czasie od krytyków w pewny porządek ułożone zostały i na cztery części podzielone, z których każda nosi oddzielny tytuł od miejsca Igrzysk, kędy się opiewane zwycięstwo odniosło. I tak powstały Ody Olimpijskie od Olympii, Pythijskie od Pytonu, późniejszych Delf, Nemejskie od Nemei, Istmickie od Istmu.

Ody te początkowo ze Scholiami, czyli objaśnieniami greckimi Grammatyków Alexandryjskich, Arystarcha, Ammoniusza, Didyma i innych przez Tomasza Magistra z wieku XIV. zebrane i wydane były. Później różnemi czasy, gdy już filologiczne usiłowania szczęśliwszego wzrostu nabrały, mnożyły się wydania i różne około zrozumienia tej górnej poezyi staranne zachody, kiedy nareście naprzód sławnego Heyne prace, acz w miarę późniejszych niezupełnie zaspakające, a niedawno krytyczne trudy Aug. Boeckha, profesora Wym. i Poez. w Berlinie, a obok nich Thiersza,

mianowicie ze względu wykazania ducha Pindarycznej poezji i punktu jej filozoficznego widzenia, zdaie się, że pienia Tebańskiego poety dawnej ich postaci wróciły.

Kiedy więc pozostałe poezye Pindara, podług ich podziału przez Arystofanesa dokonanego, noszą nazwiska od miejsc, na których się święte Greków Igrzyska odbywały, przyzwoita iest rzucić niejaki rysy tych uroczystych obchodów, cały ród grecki zajmujących, aby tém łatwiej z podniesionym niejako duchem przejść do bliższego i zacniejszego wyobrażenia o tych nieśmiertelnych niedorównanego poety pieniach. Zastanović się przeto wypada nad duchem samego ustanowienia tych Igrzysk i zważyć ich rodzaje, a to w celu zwrócenia wyobrażeń dzisiejszych ku czystemu pojęciu kształcenia się rodu Greckiego, który rozproszony po szupłych ziemiach i wyspach, w pierwotnej swojej prostocie, pędem przyrodzenia kierowany, jednostajne żywiąc uczucia, zbiegał się do miejsc uświęconych, wznawiać

drodze przodków pamiątki, a węzłem religii
 spojony, chęcią sławy podsycany, szlachetnemi
 czyny dościgał tego narodowego uzacnienia,
 które w późniejsze pokolenia przelane, przez
 mnogie lata zatrzymane, wielkie przykłady
 cnot obywatelskich, heroicznego dla powsze-
 chnej sprawy poświęcenia się, prawdziwych
 dla dobra ludzkości usług, na potomne czasy
 zostawiło. Na tym punkcie widzenia utwier-
 dzone czytelnika oko, z uniesieniem widzi
 poetę obywatela dążącego równym torem z bo-
 hatérami, których sławę opiewa, do jednakego
 celu, do zaszczytów, do chwały, którą wspólnie
 ze swą ojczyzną i z całym rodem Greckim
 podzielał. Doskonalwsze fizyczne siły, zręczność
 i okazałość ciała, u pierwotnych ludów,
 jeszcze do wyższej kultury nie doszłych, czci
 i uszanowania były przedmiotem, jako dary
 nieśmiertelnych bogów zlane na wybrańsze
 osoby. Z homerycznych śpiewów i innych
 najdawniejszych piśmiennych zabytków dowia-
 dujemy się, że podobny stan rzeczy kwitnął

u Greków w heroicznym czasie. Prace podejmowane przez bohaterów, usłudze ludzkości poświęcone, dla swych wykonawców nieraz cześć boską jednały. Poszło zatem, że wzmacniać siły ciała było najpierwszą zaletą, do czego i ogrom broni dawnych Greków, mocnego i muskularnego składu ciała wymagający, niemało dawał pochopów. Staranie się o tę dzielność fizyczną, w następstwie czasu przy doskonaleniu władz umysłowych, nietylko że nie ustało, ale nawet konieczną stanowiło potrzebę, jako w narodach wolnych, o utrzymanie bytu swojego troskliwych. I dla tego główny się u Greków cel edukacji zakładał, iżby, obok ćwiczenia władz umysłu, krzepić siły fizyczne, końcem kształcenia zdolnych obywateli do obrony ojczyzny, do piastowania urzędów. Zaczęły się wrychle podnosić zakłady, publicznym kosztem utrzymywane (γυμνάσια). Stały się wspaniałe budowle, gdzie prócz ćwiczącej się młodzieży, liczni widzowie zbierać się, filozofowie i retorowie swoje

rozmowy prowadzić przechadzając się po portykach mogli. W nich młodzież grecka pod przewodnictwem przełożonych (γυμνασιαρχοί), nauczycieli i dozorców (γυμνάσται, παιδοτριβῆται) potrzebne odbywała ćwiczenia.

Tak ukształcony Greczyn, na ustanowionych ku czci bogów i bohaterów (heroes), świętymi przeto nazwanych, uroczystych obchodach, w obliczu zgromadzonych bratnich pokoleń, w publicznych zawodach (ἀγῶνες) o szlachetną się gałązkę ubijał. Ale nie tylko na tych popisach walczono o wyższość w okazaniu mocy i zręczności ciała (ἀγῶνες γυμνικοί), lecz nądto muzyka, poezya, wymowa odkrywały świetne pole do laurów (ἀγῶνες μουσικοί). Cisnęła się na te obchody wyrokami Delfickiego bóstwa zachęcana cała Grecya, tam każdy osobny naród z najżywszą radością poglądał na zwycięzcę, który mu sławę i chlubne w obliczu całego świata imię zgotował. Dla niego oznaki tkliwej wdzięczności i szacunku, dla niego pomniki i ołtarze stawiano. Ludy

greckie na tych uroczystych zebraniach, nowego coraz nabierają życia, wzmagają się ruch nieznanymi, każdy sprawą swą ojczyzny zajęty, śpieszy dopełnić jej życzeń, uświetniając zawód wybrany. Podnoszą się wyższe o rzeczach wyobrażenia, szerzą się wiadomości i kształcenie się żądanej miary dochodzi. Stąd wypływają wszystkie dla rodu greckiego korzyści, kwitnie przemysł, handel wzrasta, bogactwa się mnożą, a czynność umysłowa, w rozleglejszych swoich przedsięwzięciach, powzięte w domu wiadomości w oddalęnsze osady zanoszą i mniej okrzęsane okolice na wyższy stopień ukształcenia prowadzi.

Pomienione Igrzyska, od początków swego zaprowadzenia w ogólności dwojakiego były rodzaju. Jedne z nich czci jakiego bóstwa poświęcone, znaczniejszą część jego uczczenia stanowiły, drugie przy grobach bohaterów odbywane (ἀγῶνες ἐπιτάφιοι), stały się hasłem uroczystej wdzięczności, na jaką ich nieśmiertelna pamięć u współziomków zasłużyła.

Z obu tych rodzajów Igrzysk powstały cztery najznakomitsze:

I. Olimpijskie, odbywane w Olympii, okolicy Elidy, niedaleko miasta Pizy, na prawym brzegu rzeki Alfeus, na cześć najwyższego z bogów Jowisza, ze wszystkich najświetniejsze, na których otrzymane zwycięztwo, według świadectwa Cycerona, wydzierają palmę tryumfowi rzymskiemu, lubo nagroda ograniczała się samym wieńcem (κότινος) z liści oliwnego drzewa w pobliskim Jowisza gaju (Altis) uszczknionych. Założycielami tych Igrzysk mieli być Herkules albo Pelops. W dawnych czasach zapewne niezbyt się często odbywały. Homer o nich wzmianki nie czyni. Częściej zaś, to jest co piąty rok, poczęły na nie zgromadzać się ludy greckie, kiedy przez Istitusa spółczesnego Lykurgowi, na lat przed Chr. 776, odnowione zostały. Od tych Igrzysk powstała u Greków Era Olympiad.

II. Pythijskie, na cześć Apollina ustanowione, na otwartej równinie Cyrrejskiej, nie-

daleko miasta Delf, niegdyś zwanego Pytho (Πυθὼ) obchodzone, pierwsze miejsce po Olimpijskich trzymały. Z początku na nich odbywano same popisy muzyczne. Chory młodzieńców śpiewały na cześć Apollina peany, przy odgłosie fletni i cytary (αὐλῳδία, κιθαρῳδία), lecz później i gymnastyczne walki przybyły. W początkach Igrzyska Pythijskie powtarzały się co lat dziewięć, później, podobnie jak Olimpijskie, co pięć, tak jednak, że rok obchodu Pythijskich, trafiał na trzeci Olimpijskich. Nagrodę zwycięzców składał wieniec laurowy.

III. Nemejskie, zwane od miasteczka Argolidy Nemei w Peloponniezie, przy którym się co trzeci rok odbywały. Początkowe ich ustanowienie sięga pierwszej wojny Tebańskiej, i wtedy były poświęcone pamiętce zawczesną śmiercią uniesionego młodziana Ofeltasa: później zaś, wkrótce po Pythijskich odnowione, służyły ku czci Nemejskiego Jowisza. Walczono na nich w gymnastyce i muzyce.

Zwycięzca odbierał w nagrodę, dawniej wieniec oliwny, później z rośliny jaskier (*apium viride*, σέλινον). Sędziów przyznających zwycięstwo wybierano z miast Argos, Koryntu, Kleony, lub Sicyonu, którzy na pamiątkę pierwszostwa tych Igrzysk założenia, z powodu śmierci Ofeltasa, w czarne się suknie stroili.

IV. Istmickie, na Istmie, szcupleym kawałku lądu, Peloponez z właściwą Grecyą łączącym, naprzód, podobnie jak Nemejskie, były obchodzone ku uczczeniu pamiątki Melicerta Inony i Atamanta syna, co trzeci rok w pierwszym i trzecim roku Olympiady, później za ich odnowieniem przez Tezeusza, na cześć Neptuna. Przewodniczyli Igrzyskom, i rozdawali nagrody Koryntyanie i Sicyoni. Walki równie gymnastyczne jak muzyczne wchodziły. Nagrodą zwycięzcom był naprzód wieniec sosnowy, później z ziela jaskier, potem znowu sosnowy.

Cztery te święte obchody stanowiły peryod (τὴν περίοδον), skąd νικᾶν τὴν περίοδον

(zwyciężyć w peryodzie) powiadano o tych, którzy na wszystkich czterech Igrzyskach wieńce odnieśli. Porządek, w jakim się te uroczystości jedne po drugich odbywały, był następujący: każdej Olympiady roku pierwszego w miesiącu Lipcu odbywano Olympijskie i Istmickie, na początku drugiego roku Nemejskie, w roku trzecim Pythijskie i Istmickie, a w początku czwartego znowu Nemejskie *).

*) Z ćwiczeń gymnastycznych, do których się szczególnie wprawiano, pięć następnych liczy się celniejszych: 1) Przegony (*cursus δρόμος*) gdy ubiegano się do mety, bądź pieszo, bądź na wozie, bądź konno, jedne z walk najdawniejszych, o których już Homeryczne śpiewy wzmiankują. 2) Ciskanie dyskiem (*δίσκος*) t.j. kręgiem z drzewa lub żelaza, wewnątrz dla łatwiejszego ujęcia wydrążonym, równie jedno z najdawniejszych ćwiczeń greckich, z *Odyssei* znajome. 3) Skakanie (*saltus ἄλμα*), albo przez fossę albo w górę na wyznaczoną wysokość albo z wysokości na dół. 4) Zapasy, (*lucta πάλη*) w których dwaj Atleci występowali nądzy, prochem najmiększym i oliwą namaszczeni, aby się wzajem imać i wyszliżgać

Z pomiędzy mnogiej liczby (jak się wyżej namieniło) różnych co do treści śpiewów

mogli, którzy póty ujawszy się za barki łamali, aż jeden drugiego o ziemię nie cisnął. Trzykrotne współzawodnika zwalenie dzielniejszemu zwycięztwo i nagrodę przynosiło. 5) Boj pięściowy (πύγυρη, πυγμαχία pugilatus), w którym podobnie, jak w zapasach dwaj przeciwnicy póty sobie wzajemne razy zadawali, póki ieden z nich przemożony lub na ziemię zwalony zwyciężonym się nie zeznał. Do tej walki silnych i muskularnych mężów przypuszczano, gdyż przeciwnik zawsze godził w policzek, mianowicie blisko uszu. Zręczność w unikaniu razów i chwytaniu pory do ugodzenia przeciwnika, najpierwszą była zaletą. Dawniej się obnażonemi rękami ścięrano: lecz później do wzmożenia razów, wynaleziono rodzaj rękawicy z rzemienia (ἵμας, caestus) ołowiem i żelazem dla ciężkości przeplecionej, którą się ręka aż do ramienia zbroiła. Prawem było warowano, aby szermierz na krok się z miejsca nie ruszył, lecz się razem zręczną gibkością ciała ujmował. Ugodzenie podobną rękawicą tak częstokroć było gwałtowne, iż zęby ze szczęk i same szczęki wyskakiwały.

Pindara, niegdyś starożytnym znajomych, oddzielone zostały te, które na pochwałę zwycięstwa odniesionego w Olympii, Pytonie, Nemei, Istmie, uroczyście się śpiewały. Jeśli osądzić w ogólności duch tego poezji rodzaju zechcemy, godzi się na ciągłej mieć uwadze, już wysokość znaczenia Igrzysk Greckich, poświęconych czci bogów, już ich wpływ dzielny na ukształcenie sił ciała i umysłu, już wielkość sławy, jaką się zwycięzca unosił. Chwaląc poeta tryumf jego, a chwaląc publicznie w obliczu całej jego rodziny, w obliczu uradowanej Grecyi, nie ogranicza się jedynie laurami bohatera swojego, lecz posuwając lot bujnej imaginacyi do wyższego stanowiska, zadziwia się nad chwałą miasta, z którego wyszedł zwycięzca, nad świetnością narodu, którego imie wieczystej podał pamięci. Stego punktu patrzący poeta, w jakże uroczystém uniesieniu objawia swoje uczucia, jak gorące zanosi modły do Olympu, aby obecna błogość w najpóźniejsze czasy przetrwała, jak dzielnie

obudza interes w słuchaczach, własną ich wielkość malując. Z natury więc tego rodzaju śpiewów, jasno się widzieć daje, że talent poety bynajmniej nie ścienia się jednością opiewanego przedmiotu (zwycięstwa), że w rozleglejszym widoku przebiegając chwałę zwycięzcy, ma niezaprzeczone prawo, chwytania rozmaitych okoliczności, które ją podnosić i zacnie mogą uświetniać. Stąd w poezyi Pindara, będącej jedynym pomnikiem tego gatunku śpiewów, nie rzadko natrafiamy na tak zwane ustępy (ἐπιπόδια digressiones), odrywające uwagę czytelnika od samej osoby zwycięzcy, a prowadzące do kwiecistej krainy zaszczylów narodu, przypominając jego początki od boga lub bohatera wywodzone, jego dzieje i przysługi dla ludzkości; malując rodowite cnoty, nauk miłość, uprzejmą gościnność, niezachwianą waleczność i t. p. Lecz nie wszystkie Tebańskiego wieszcza płody, do pocztu śpiewów zwyciężkich liczone, pod ten się ogólny widok podciągają. Są niektóre,

co nietylko nie noszą piętna, jakieby na nich wycisnąć była powinna religijna uroczystość, gdyby się do publicznej radości stosowały, ale owszem ukazują daleko niższą sferę poetyckiego dążenia, gdzie albo się składa uniewinnienie przeciw czynionym zarzutom, albo się daią upomnięcia i przestrogi, albo nakoniec oświadczają się przyjacielskie chęci i życzenia. Równie ze względu na czas i miejsce, kiedy się pienia te przy odgłosie choru młodzieńców z przygrywaniem na fletniach lub cytarach odzywały, dość znacznej podlegają różnicy, nie tak wszakże w swym ogólnym duchu, jak raczej w układzie i traktowaniu poetyckiem. Inaczej albowiem, wnet po odniesionem zwyciężstwie, słyszał bohater opiewane swe laury, gdy w uroczystej pompie (πόμπα) otoczony rodziną i przyjaciółmi, z placu zawodów postępował ku ołtarzom dla złożenia dziękczynnych ofiar miejscowemu bóstwu; inaczej, kiedy wróciwszy do ojczyzny, na tryumfalnym rydwanie w towarzystwie współobywateli zbliżał się

do świątyni, aby w niej podczas modlitw narodu, na ten cel umyślnie stanowionych (*supplicatio*) zwyciężkie swe czoło przed ojczystym bogiem lub herojem uniżył; a inaczej, gdy na uczcie (*ζῶμος*, *comissatio*) słodko się cieszył z krewnymi i przyjaciółmi, widząc swe życzenia z chwałą kraju spełnione.

Do podniesienia zalet tej tak silnie przemawiającej do ducha greckiego poezyi, nie mało się jeszcze przyczyniała, jej nieodstępna towarzyszka muzyka; która ściśle połączona ze śpiewem i mimicznym tańcem, najdzielniejsze podawała sprężyny do poruszania wygórowanych uczuć w tak namiętym narodzie. Chory *) z wyboru młodzieńców złożone,

*) Chory, których używano przy zwyciężkich obchodach, składały się już z dojrzałych mężów, już z młodzieży, stosownie do wieku zwyciężcy. Chorowi przewodniczył tak zwany Choragus (*Χορηγός*), naj częściej przez samego poetę zastępowany, którego skinienia wykonywane były od reszty. On popolicie utrzymywał głos najpierwszy (pryncy-

zlewając swe czarujące głosy z harmoniją muzycznego dźwięku, gdy opiewały chwałę zwycięzcy, gdy go nad człowieka wznosiły, i z samemi bogi równały, czyliż nie zdołały wywierać najmocniejszych wrażeń na umysłach przytomnych, czyliż nie zapalały gwałtowną żądzą podobnego tryumfu? Jak więc wysokie miała niegdyś przeznaczenie poezya grecka, panująca nad narodem, wiodąca go na stopień najwyższego uzacnienia, tak i jej niedorównani czciciele, w całej mocy narodowością przejęci,

pał), a inni go wtórem wspierali, lecz niekiedy cały chor w pełnym akkordzie i harmonii podnosił wszystkie części śpiewu, niekiedy tylko główniejsze, mianowicie zdania moralne. Rozwijanie się choru i jego postępowanie naprzód, zwało się Strofa (Στροφή), zwijanie się i odchód Antistrofa (Ἀντιστροφή), skąd i części śpiewów chorowych, mające się exekwować pod zas tych obrotów, toż samo imie utrzymały. Po Strofie i Antistrofie, chor na jednem miejscu odpoczywając, śpiewał trzecią część całego wierszowego układu, zwaną Epod (Ἐπώδός).

silnym od natury genijuszem wspierani, niedziw, że w swych nieśmiertelnych płodach stali się celem zadumienia potomnych: niedziw, że ów Pindar, olbrzym poezyi, któremu żaden ze współczesnych nie zrównał, stał się dziś prawie tajemnicą religijną, nie mającą się zgłębiać, tylko przez uprzywilejowane osoby, którym klucz do otworzenia jej zaklętych, że tak powiem, skarbów, z ostrożnością podaje skrupulatnie rzeczy rafinująca Filologia: niedziw nakoniec, że surowi uroków starożytnych oceniacze i chwalcy, porównywając dzisiejsze ze zmarłymi języki, widząc ubóstwo pierwszych a bogactwo i świetność drugich, nieraz tak żarliwie powstają przeciw zuchwałości tłumaczy. Jakkolwiek każdy, kto się choć najmniej oswoił z poezją grecką, czuje wagę tej niezaprzeczanej prawdy, że ileśmy przenieśli starożytnych w ścisłych rozumowych umiejętnościach i w wynalazkach, tyleśmy od nich niżsi w sztuce imaginacyi i serca; wszelako, gdy zwrócimy baczność na dzisiejsze przegna-

czenie usiłowań poety, daleko mniej znaczne, mniej uroczyste, aniżeli u Greków, gdy przypomnimy, że wszystkie nasze oryginalne w tym zawodzie prace, aczkolwiek do uczucia przemawiające, nie podniosły się do stanowiska, jakie zajmowały u Greków, gdy mówię wspomnimy, jak dziś w całej sferze poetyckiego dążenia dalecy jesteśmy od narodu Hellenów, nigdy też zapewne nie zechcemy wymagać i po nowożytnych tłumaczach, aby w swych przekładach tyle dali uczuć piękności starożytnej poezji, ile ich odkrywa ścisłość filologicznego rozbioru, ile ich pokazuje samo oryginału czytanie, przenoszące zupełnie myśl czytelnika do czasów upłynionych, dające bezpośrednio słyszeć język, którym się rzeczywista piękność tłumaczyła.

Po tej ogólnej uwadze, należałoby i mnie jakąkolwiek zdać sprawę z przekładu tych kilku śpiewów Pindara, które się dziś ośmielam pod wyrok oddać publiczny, należałoby mniej więcej wyjaśnić pobudki rzucenia się na ścieżkę,

ledwie stopą jednego Polaka (Naruszewicza) przetartą; wszakże, nieśmiejąc czytelnika uwodzić pozorem w bronieniu zuchwałości, z jaką się na greckiego Liryka targnąłem, to tylko wyznać winienem, że główném mojem było staraniem, gruntownie pojąć myśli poety, w ich zaś wydaniu nie tak iść za wiernością słowną, jak raczej za ozdobami polskiej poezyi: gdzie zaś wyrażenia oryginału nie dały się łatwo przyswoić, tam je, nie krzywiąc myśli, usiłowałem do toku języka i natury naszych wyrażeń nagiąć. Lecz nie wszędzie mogę sobie pochlebiać, żem wyrozumiał poetę. Pomimo używanych pomocy ze Scholiów greckich, mimo objaśnień i wykładów Boeckha, Heyna, Thiersza, Jurkowskiego (do Ol. II.), których się radzić przyszło, wiele miejsc poważylem się inaczej, jak ci zacni filologowie, uważać, z czego jednak obowiązany byłem zdadż w swoim miejscu rachunek. Nakoniec za nieodbitą rzecz sądziłem, w przydanym do każdej Ody wstępie, wyjaśnić to, co do jej

ogólnego zrozumienia konieczném się zdawało,
 w przypisach zaś na końcu, wyłożyć ważniej-
 sze szczegóły, bliższego poznania wymagające;
 tudzież przyłączyć do tłumaczenia text grecki,
 wraz z tłumaczeniem prozaiczném, aby zna-
 wcy starożytności, mieli przyjemność znaleźć
 wszystko w oryginale, czego w przekładzie
 nie znajdą.

ODA PYTHYJSKA I^{sza}

Na zwycięstwo Hijerona króla Syrakuzańskiego
odniesione wozem czworokonnym na Igrzyskach
Pithyjskich Ol. LXXVI. r. 3. (przed
N. Chr. 470.)

OSNOWA ODY.

(Oda Pithyjska 1sza Pindara, należąca do najcenniejszych płodów tego poety, lubo znalazła u nas wybornego tłumacza w Adamie Naruszewiczu, który ją wzorowem i prawdziwie mistrzowskiem piórem Literaturze Polskiej przyswoił; zawsze atoli będzie obszernem polem do ćwiczeń dla ubiegających się w zawodzie przenoszenia obcych piękności do ojczystego języka, bądź drogą prostego przekładu, bądź naśladowania bliskiego. W niej bowiem przebija się w całej świetności wielki gienijusz poety, jego czysta moralność, jego filozoficzna obserwacya. Wprawdzie

wszystkie poezye Pindara, które nas doszły, mianowicie Śpiewy Zwycięzkie (σπινικία ὕμνατα) czyli poświęcone chwale zwyciężców, na czterech świętych Grecyi Igrzyskach, noszą najwybitniejszą piętno gienijuszu swojego twórcy, ukazują niezaprzeczoną swoją wyższość nad innemi Liryków greckich płodami; ta jednak Oda śmiało się liczyć może między arcydzieła tego poety, w której zmysłowe wydanie równie widomego świata, jak umysłowego najwyżej się podnosi, prawdy moralne i uczucia religijne najszczęśliwiej w figuryczny język przechodzą.

Głównym zdaje się być zamiarem tej Ody, skłonić Syrakuzajskiego króla do zamięłowania pokoju, do krzewienia muzyki [t.j. poezyi z tańcem i przygrywaniem muzycznem] oraz pożytecznych kunsztów w kraju, zachęcić do rzetelności w słowie, do ostrożności w przypuszczaniu dworskich pochlebców, do oglądania się na chwałę w potomności. Charakter bowiem Hierona nie był najlepszy. Skłonność do zatargów z sąsiadami, podejrzliwość, ze zbytniego do najwyższej władzy przywiązania, tajemne nastawanie na życie krewnych *) i tym podobne słabości, stały się nieraz źródłem niesławy Mocarza. Nieugięty w sposobie myślenia Pindar, ale ostrożny w wyrazach a sztuczny i niedorównany w wybieraniu środków na dostąpienie celu,

*) Porównaj wstęp do Pit. IIgiej i Ol. II.

jako poeta, tłumacz woli bogów, przytém osobisty Hijerona przyjaciel, postanowił go w tej Odzie pochwalić, zabawić, upomnieć.

Zeby skuteczniej okazał wielkość i godność muzyki, do której króla zachęca, zaczyna od pochwał Lutni w Olympie, okazując jej boską siłę w rozweseleniu Niebian, w usypianiu niezmordowanego orła Jowiszowego posłańca, w gaszeniu piorunu, a nawet w łagodzeniu dzikości Marsa; przez co, samemu obchodowi zwycięstwa, odbywanemu uroczyscie ze śpiewem i muzyką, więcej zacności nadeje, bo zwyczaj ten zdaje się brać początek od bogów, zdaje się naśladować mieszkańców Olympu i do nich człeka przybliżać. Ale nie wszystko, co się na świecie znajduje, poi się urokiem muzyki: serca tylko prawe jej słodczy kosztują. Zbrodnia drży i pierzcha przed Lutnią. Tak właśnie Olbrzym Tyfeusz, który się targał na bogów, a dziś leży przywalony Sycyliją, morzem Tyrreńskiem i wyspą Pithekusy, nie umie znieść czarującej odezwy poezyi, więc miecąc się na swém kołacem łożysku, straszliwe ognie przez Etnę wyrzuca. Los jego nader jest smutny! każdy nieprzyjaciel bożych przepisów podobnego doświadczy! Te uwagi naturalnie zwracają myśl poety do Jowisza, opiekującego się górą Etną, któremu chce się wiecznie podobać, a razem torują przejście do nowo założonego miasta Etny, w którego imieniu Hijeron swoje zwycięstwo na

Igrzyskach ogłosił, każąc siebie przed zgromadzeniem za Etnejczyka obwołać. - Z tego pierwszego zaszczytu, wiele się i nadal nowemu miastu rokuje: ono jest podobne do żeglarzów, którzy na wstępie podróży otrzymawszy wiatr pomyślny, szczęśliwie na morze wypłyną i ucieszą się niepłonną nadzieją błogiego do celu przybycia. Przepowiedziawszy Etnie świetną przyszłość, błaga Apollina, jako bogą poezji i rozdawcy laurów Pythyjskich, by wiecznie o zwyciężkim grodzie pamiętał i z kolei przechodzi do pochwał Hijerona, wymieniając jego wspaniałą pomoc, ofiarowaną uciśnionym od Etrusków Kumom. Ze zaś ta wyprawa odbyła się podczas choroby króla na nogę (czy też na kałkuł); wypadło stąd jego porównanie z Filoktetem, synem Peanta, bohaterem greckim, który ze strzałami Herkulesowemi przybywszy do Troi, najskuteczniej się przyłożył do zupełnego poniżenia nieprzyjaciół, ponieważ bez strzał Herkulesa, które posiadał, nie mogła się zdobyć Troja, według przepowiedzeń wyroczni. Chwała stąd Filokteta była wielka: on jeden spełnił, czego przez lat dziesięć nie dokonali wszyscy, on jeden najwyższą sławę podniósł Hellenów. Równie Hijero dźwignął sprawę Greków (Kumeów) zaślaniając ich przed napaścią Barbarzyńców (Tyrrenów czyli Etrusków), równą więc jak Filoktet ucieszy się przyszłością, bo Jowisz w nagrodę szlachetnego czynu, wszystkie jego zamiary uwieńczy.

Dalej, obraca się poeta do Dynomena, syna Hijerona, przełożonego nad Etną, dzieli z nim radość z ojcowskiego tryumfu, a z kolei chwalcąc swobody nowego miasta, wpada na krótki, lecz dla mieszkańców Etny nader ważny ustęp o ich przodkach Dorach, którzy pod przewodnictwem Hylla, naczelnika Heraklidów, z Tessalii do Peloponnezu przeszli i szeroko orężem i prawami słynęli Błoga Jowisza, aby ich potomkowie równą się chwałą cieszyli, aby im nieprzyjaciele Kartagowie i Tyrreni nie klócili pokoju, dobrze pamiętając na klęskę odebraną u Kuny. Dla podniesienia zwycięstwa Kumejskiego, wspomina je obok stanowczo wygranych przez Grecyą bitew Salumińskiej, Platejskiej, Himerejskiej. Wreście kończąc Odeę przypomina Hijeronowi obowiązki dobrego władcy, radząc oglądać się na potomność, która bezstronnie najwyższe sądzi osoby. Przykładem dobroczynnego Krezusa, króla Lidyi, przyjaciela ludzi uczonych, zachęca do zamiłowania nauk, a niesławą Falarysa, tyrana Agrygentu, który dzikiemi sposobami ludzi mordował, a którego pamięci wiecznie ludzkość złorzeczy, odwołuje od okrucieństw i złego traktowania współbliźnich.

Oda ta, jak się z całego jej ducha pokazuje, nie w Syrakuzach, lecz się w Etnie na uroczystej biesiadzie, w pałacu Dynomeno's, śpiewała.

P Y T H I J S K A
 O D A
 HIJERONOWI ETNEJOWI
 ZWYCIĘZCY W ZAWODACH WÓZOWYCH.

Strofa 1.

Złota lutni! Apollina
 I czarnowłosych dziewięci
 Urodziwej cór pamięci
 Dzierżawo dłoni jedyna!
 Idzie taniec po twej woli
 Biesiadniczej wódz swawoli.
 I śpiewak ktwemu skinieniu
 Czarujące głosy zmienia,
 Kiedy w wstępném uderzeniu
 Zacziesz chór-wiodące pienia.

Wiecznego ognia trójząb piorunowy
 Na twe zwyciężkie składa gniew namowy:
 A goniec Zeusa 1) na berło świetne
 Powietrznych wolny mozołów,
 Snem przechylone, skrzydło szlachetne
 Opuscił mocarz sokołów.

Antistrofa 1.

W słodkie mu oko ująwszy zamknięcia
 Obląsał zgiętą głowę czarniawym obłokiem:
 On szarowany, na twe uderzenia
 Marzy, kark fałnym poważając tokiem.
 Sam Ares 2) gwałt zębatej odepchnąwszy włócznie
 Twardego znoje ducha miękkiem snem wypocznie:
 Bo twe harmonijne strzały 3)
 Pchnięte sztuką Muz i Feba
 Szród nieśmiertelnego nieba
 Cieszą władców wiecznej chwały.

Epod. 1.

A czego Zeus potężny nie pokochał w świecie;
 Głos Pijerydy uczonej
 Popędzi w nieznane strony
 Po krnąbrnej mórz topieli, po stepach rozmiecie

Tak w stękającym Erebie
 Leży Tyfensz stógłowy 4)

Co panującym na niebie
 Zbojczemi groził okowy.

Tego przesławna, wieściami stara,
 Niegdyś Cylicka karmiła pieczara:

Dziś czoła wynurzone nad szklanne poziomy, 5)

Co je fala przy Kumie słonym pasem ściska,
 I Sykulskich ziem ogromy

Kosmate gną mu piersiska:

A wzrostem dumna

Niebios kolumna

Wieczna śniegów karmicielka

Etna dociska. 6)

Str. 2.

Kędy pierzchliwe z gardzieli głębokiej
 Niedostępnych pożarów buchają potoki:

W dzień gęstych dymów wąż bury

W Olympu drze się sklepienie,

W noc iskrzące głązów chmury

Skrzydlatym płomień polotem
 Z błyskiem i grzmotem
 Na morza żenie.

Tak straszne z piersi on potwór zuchwały
 Stopionych brył ciska wały!
 Potworne oku te dziwy!

Dziw dla słuchu, gdy świadki zatwierdzą bez
 sporu,

Ant. 2.

Jak w Etnie olbrzym straszliwy
 Pieczary zaległ denne, spłotł się u otworu;
 A łoża stalowemi zjeżone sztylety
 Przebija mu ciężkie grzbiety!
 Oby się tobie, Zensie, podobać na wieki!
 Tobie, co nad tym wierzchołem
 Chleborodnej ziemi czołem
 Rozlewasz promień opieki!
 Twej świętej góry nazwiskiem
 Uczcił sadzca 7) sławny
 Jaśniejący w dole bliskim
 Gród Etny niedawny.

Już ją zwycięstw głośiciel 8) przed świata obliczem

Ku chwale wiekopomnych wywołał mieszkańców,

Gdy na kręgu Pythijskim kołem zawodniczym
Doleciał Hijero krańców.

Ep. 2.

Biegącym na pławnym dębie

Przez wełnistego szumne Pozydona 9) głębie
Pierwsza radość, na wstępie żaglowi pogonny

Gdy w piersi wydmuch zagniecie:

Bo z bijącym promieniem nadziei niepłonnej
Błogo łodka przywije ku żądanej mecie;

W takim i Etny los płynnie pędzie:

Stanie w pierwszych grodów rządzie,

A lotnym koniem, wieściami

I biesiadnemi śpiewami

W późne wieki głośna będzie!

Licejski Febie! Delijskiej ziemice

Władco dobroczynny!

Któremu na Parnassie Kastalskiej krynice

Podoba się szelest płynny;

<http://rcin.org.pl>

I to nam zdarz łaskawie a z życzliwej chęci
 Płodną w męże krainę w twojej złóż pamięci:

Str. 3.

Bo cnot śmiertelnych wyższe zawody

Pod bogów leżą skinieniem:

I męzką piersią wieczyście młody,

I czarujący natchnieniem,

I krasomowca poradny

Z ich dłoni wybiegł wszechwładnej.

Lecz biorąc wielkość Hijerona śpiewać

Czyliż się nie mam spodziewać

Ze oszczep ten miedzioszczęki

Z silnej mej wyparty ręki

Acz lotu nie wypędzi poza cel w zakresie,

Przecież wspólnie bieżące wystrzały przenie-
 sie? 10)

O bogdayby przyszłość cała

Wieniec na jego pańskie zataczała chęci!

Błogą mu gwiazdą jaśniała,

Trudy mętnej pomrokiem zwarła niepa-
 mięci.

Ant. 3.

Niech wspomni dzielne zapały,
 Kiedy z orężem dolatując chwały
 Wsparty na bogach, sercem niezłomny,
 Odzierzał władzą, jakiej zdumieni
 Nie znali jeszcze Helleni,
 Potęgi laur wiekopomny.

Nawet dziś zmarłe wskrzeszając przykłady
 Szedł na boje choremi Filokteta ślady
 Gdy ktoś pochlebca 11), głuchy na królewskie
 bole

Odsłonił mu zwycięstw pole.
 Głoszą, że na Lemnejskim stanęli ostrowie
 Równi bogom Danajskich zastępów królowie
 Sledzący wieczną raną niknącego męża,
 Co Alcyda łuk natęży
 Śmiertelnie kuszę napina
 Peanta syna. 12)

Ep. 3.

Ten Pryjamową łukiem zwałił Troję,
 Skończył Achajów długoletnie znoje

Acz słabemi stapał kroki
 Ale tak chciały wyroki!
 Równą bóg dzwigacz dla Hijerona
 Zgotował przyszłość i chwałę:
 Wielkiego serca pomysły śmiałe
 Krzepkiem ramieniem dokona!
 Posłuchaj Muzo! nowemu panu
 Zwycięstwo zabrzmij rydwann,
 Laury ojcowskie cnym potomkom znośne:
 Dalej więc Dynomenowi
 Walecznej Etny królowi
 Wynajdźmy hymny radośne,

Str. 4.

Dla którego gród ów młody
 Wzrosł, pędem wieków niestarty,
 Na zakonie Hylla wsparty 13)
 Złotemi jasny swobody.
 Wiecznie na prawach, jakie dał Egymi 14)
 Chcą żyć Pamfyla i Herkula syny,
 Bliscy skałami twardej podwaliny
 Na której się Tajget 15) wygarbił olbrzymi.

Z śnieżnego Pindu stopa ich spłynęła
 Na Amiklejskie posady 16)
 Tam żyły białokonnym bliźniakom 17) sąsiady
 A sława ich osczepu z postrachem kwitnęła.

Ant. 4.

Skiń czołem Zeusie! niech równe dole
 Zlane na grody, zlane na króle,
 Kędy Anemas bystry prąd leje
 Nie kłamiący głos opieje!
 Wszak twoim wyrokom gwoli
 Największy z Syrakuz króli
 Synowi berło poruczył,
 Narody szczęścia nauczył;
 Lecz błagam cię synu Krona 19)
 Niech w pociszonej dziedzinie
 Fenik i butnych wściekłość Tyrrenów zamkniona
 Pod Syrakuzy nie płynie.
 Niech na pogromcze wejrzawszy Kumy 20)
 Sściśnie zęba, spłasczy dumy,

Ep. 4

Tam im wódz Syrakuzki harde zgiąwszy głowy
 Na dno morskie z bystrych łodzi

Zepchnął kwiat naczelnej młodzi
 I niesione Helladzie potargał okowy.
 W Atenach do lutni tonu
 Przydam chwałę Salaminy:
 Pośród Lakonów krainy
 Zabrzmię laurem Cyteronu 21)
 Ogłoszę, jak w wolnej ziemi
 Potomkowie wschodu ciemni
 Z łuki krzywemi
 Padli nikczemni!
 Nad zwyciężkami Himery wody
 Uniosę skrzydłem mej Ody
 Do wiecznych gwiazd chwałę czynów
 Dzielnych Dynomena Synów, 22)
 Co śród słonej morza flagi
 Zamknęli imię Kartagi.

Str. 5.

Lecz kończmy szybkie pochwały
 Zręcznej ogniwem krótkości wiązane
 Mniej drżą na obmów postrzały,
 Mniejszą pociągną nagauę.

Ciężki przesył pośpieszną zbyt ciekawość strudza:

Do serc zawistnych niesnadnie 23)

I nie bez goryczy wpadnie

Ozdoba cudza.

Jednak mądry Hijeronie

Znając, jak zawiść wyższa od litości podlej,

Kochaj poddanych, bierz w ojcowskie dłonie

Sternicze łodzi narodowej jodły.

Stałą pamięcią myśl o tém,

Co jest piękném, co godziwém:

Na kowadle nie kłamliwém

Hartuj język prawdy młotem. 24)

Ant. 5.

Bo jeśli błąd karli spłodzisz

Lud go przekuje w olbrzyma:

'Tysiąc świadków w strażyć trzyma,

Bo ty ich losom dowodzisz:

Chceszli zachować duszę w blasku przyro-
dzonym

Pozyskać chlubne wieści, żyć u świata czczo-
nym,

Nie ściskaj prawicy lojnej
 Nieś krajowi wsparcie winne,
 Rostocz sterniku dostojny
 Łask twych żagle wiatropłynne.
 Brzydź się spodloną pochlebców zgrają,
 Co słabość królów zdradzają.

Epo. 5.

Sama tylko zmarłych sława
 Niepomna korón i tronów;
 Smiertelną pamięć poddawa
 Pod sądy piór i bardonów.
 Nie zgasną Kreza dobroczyune cnoty!
 Lecz ciebie okrutniku!
 Coś w miedzianym skwarzył byku
 Pokrewne niebu istoty,
 Wieczne, Falarysie, 25) wszędzie
 Przeklęctwo dościgać będzie,
 Nigdy ku tobie żadna
 Nie westchnie radość biesiadna,
 Nigdy dla ciebie w dłoni młodzieńczej
 Boska lutnia nie zabrzączy:

Bo pierwsze dobro, gdy dola słodka,

Drugie, gdy sława iest z nami:

A kogo razem oboje spotka,

Ten się posadził z bogami.



PRZYPISY DO O. PYTHIJSKIEJ I.

1) *Zeus* (*Ζεύς*) Jowisz, *goniec Zeusa*, orzeł.

2) *Ares* (*Ἄρης*) Mars, bóg wojny.

3) *Harmonijne strzały*. Dziwna jest śmiałość poety w obrazowaniu rzeczy niepodpadających pod oko. U niego Lyra nie *tony*, ale *strzały* wydaje. Dziś powiedziec możemy *dźwięki uderzają ucho*; lecz u Pindara, co *uderza*, jest *ciotem*, a co uderzając mejako się *wraża* i *wbija*, jest *strzałą*: stąd i Lutnia *strzały* wyrzuca. Wyrażenie to bardzo jest ulubione od poety i często powtórzone. Naodwrot też, jak przez *strzały* rozumieją się *dźwięki* muzyczne, lub *myśli* i *zdania* poetyckie, tak przez *łuk* i *kołozan* oznacza się już sama *poetyka*, już *imaginacya*, już *talent* poetycki. W podobnym duchu i nasz Sarmacki Horacy odzywa się do Muzy (Sarb. L. IV. Od. 2. ad Episc. Łubieński.)

Sunt et novarum non vacuae mihi

Laudum *pharetrae*: prout reconditum

O Musa *telum*: quem *sonoro*

Pieridum *iaculemur arcu*?

Sit *meta* praesul.

4) *Leży Tyfeusz stógłowy*. Tyfon albo Tyfeusz, jako symbol trzęsienia ziemi i wybuchania ogniów wulkanicznych, jest według Mythologii olbrzym potworny, z rozmaitych gadów złożony, który wespół z innymi Gigantami do Olympu szturmował, za co od Jowisza

piorunem przeszyty i górami przywalony został. Pierwiastkowe siedlisko tego potwora poeta naznacza w Cylicyi, Homer w kraju Arimow (Il. β. 782) odpowiadającym w części południowo-wschodniej Cylicyi i północnej Syryi (ob. kr. obraz Lelew. do Bad. Star. N. 27.) Pomponi Mela (I. 13.) wspomina także o górze Tyfona w Cylicyi, która jeszcze za jego czasów siarczystą parą zionęła.

5) *Dziś czoła wynurzone nad szklanne poziomy.* Rozumiał tłumacz wyspę Pithekuzy, inaczej zwaną Prochyte, postępując w wykładzie tego miejsca za przyświadczeniem Scholijasty; chociaż wszyscy prawie Pindara objaśniał przez wyrazy oryginału *αἱ ὑλιόρητες ὄχθαι ὑπὲρ Κύμους*, *morzem opasane góry nad Kumą* z powodu pol *Flegrejskich* i *Wezuwijuszu*, rozumieją brzeg górzysty nad Italskimi Kumami: poszedł zaś za tym wykładem z przyczyn następujących: *naprzód*, że nie ma historycznego świadectwa, aby brzeg przy Kumie, t. j. leżące na niem pola *Flegrejskie* i *Wezuwijusz*, za czasów Pindara ogniem płonęły, których pierwsza, mianowicie *Wezuwijuszu* erupcyą historią wspomniana jest ta, w której starszy *Plinijusz* zginął. *Zaprawdę* wiedzą dawni pisarze o częstym na tych miejscach ziemi trzęsieniu, zatem i o podziemnych ogniach, lecz o ich nad poziom wybuchach bynajmniej nie wzmiankują: *powtóre*, że mamy wyraźne świadectwo *Strabona*, (V. p. 579. c.) [czerpane zapewne ze źródeł dawniejszych],

iż wyspa Pitekuzy, wtedy ogień wyrzucała, kiedy Hijero słał posiłki Kumejczykom, co się właśnie stało na kilka ledwie miesięcy przed obchodzeniem biesiady i śpiewaniem Ody, przeto żywo w pamięci obecnych tkwiło, a w Hijeronie miłsze obudzało uczucia, przypominając wsparcie, które ucisnionym podał.

6) *Etna dociska.* Równie wybuchnienie Etny od epoki obchodu Hijeronowego zwycięstwa nie jest dalekie. Według bowiem marmurów Paryjskich nastąpiło Ol. LXXV. 2. za Archippa Archonta, (czyli r. prz. N. Chr. 475), według zaś Tucydysesa (III. 116.) na lat 50 przed LXXXVIII. Ol. 3., t. j. Ol. 76 $\frac{1}{2}$. (r. przed N. Chr. 472.)

7) *Uzczył Sadzca sławny.* Hijero nie założył miasta Etny, lecz wygnawszy mieszkańców z Katany do Leontium a na ich miejsce wezwawszy różne familije Doryckie z Peloponnezu, Megary i Geli w liczbie 5000 i tyleż z Syrakuz, utworzył nową osadę pod imieniem Etny Ol. 76. 1., nadając jej formę administracyi Dorycką. Ta jednak osada nie długo się swoim bytem cieszyła, bo po śmierci Hijerona, we 12 lat od swego założenia, za powrotem dawnych mieszkańców Katany, imie i exystencją straciła.

8) *Zwycięztw głosiciel.* Urzędnik obecny Igrzyском zwany Keryx, ogłaszał zebranyim ludom imiona zwycięzców, ich ojca i ojczyznę.

9) *Pozydon (Ποσειδων)* Neptun bóg morza.

10) *Oszczep miedzio-szcęki* etc. Użył poeta prze-

nośni od gatunku walki gymnicznej, gdzie rzucono do celu pociskiem zwanym *acotis*. Powiada, że *pocisku za cel nie przerzuci to jest, nie przesadzi w pochwałach*, a jednak współzawodników zwycięży, to jest, lepiej chwalić będzie, jak drudzy. Bez obrazy skromności i uchodzenia za chełpliwego mógł Pindar tyle o sobie powiedzieć, będąc prawie od współczesnych z Apollinem równany. Komu zaś z taką ufnością przyznawia, obacz przypis 13) tej Ody.

11) *Gdy ktoś pochlebca etc.* Kogo rozumie Pindar w tym miejscu, niepodobna zgadnąć dla braku wiadomości o szczegółach życia Hijerona. P. Boeckh najnowszy i najwyborniejszy Pindara wydawca, domyśla się, że tym *ktoś*, jest jeden z Kumeów, wprzód nieprzyjazny Hijeronowi, a potem zmuszony błagać go o pomoc przeciw Tyrrenom. Inni rozumieją Terona, króla Agrygentu albo Anaxilause tyrana Regijonu, lecz ci nie przychodzili do tego położenia, iżby musieli pochlebiać Hijeronowi i jego w pole prowadzić.

12) *Peanta syna.* Filoktet, syn Peanta, król Malijensów, jeden z Bohaterów wyprawy Trojańskiej, gdy wypłynawszy z Aulidy wstąpił na wyspę Scyros i tam od jadowitej gadziny ukąszony został, dla bolesnych jęków, któremi święte obrzędy mimowolnie przerywał, tudzież dla nieznośnego swądu z guijącej rany na nodze wychodzącego, był z porady Ulissesa na wyspie Lemnos podczas spoczynku opuszczony, gdzie

przez dziesięć lat passując się z najtwardszém nieszczęściem samotny przeżył, karmiąc się ptastwem ubijaném z łuku, który mu Herkules przy śmierci darował. Tymczasem Grecy po próżnych przez tyle lat usiłowaniach pod Troją, zwątpiwszy prawie o szczęśliwém wojny ukończeniu, pytali się bogów *czego nie dostaje do zdobycia grodu Pryama?* odpowiedź wypadła: *strzał Herkulesa*. Natychmiast więc uchwalono wysłać Ulissesa i Neoptolema na wyspę Lemnos do Filokteta, końcem przywiezienia go z Herkulesowym łukiem, pod mury niedobytego miasta. Długo sprawiedliwą urazą tełnący bohater opierał się naleganiom posłów, ale nakoniec zniewolony cnotami Neoptolema i pamięcią jego ojca Achillesa płynie do obozów greckich, gdzie od lekarza Machaona uzdrowiony zjsze przepowiedzenie wyroczeni.

13) *Na zakonie Hylla wsparty*. Dinomen syn Hijerona, był od ojca ustanowiony królem Etny, nie tak jednak, iżby w niej jak samowładca panował, lecz żeby przewodniczył rządzącemu zgromadzeniu, które było sprawowane według *prawa* Hyllicznego, co poeta nazywa doryckim sposobem urzędzenia państwa, bo Hyllus był naczelnikiem Dorów i Heraklidów.

14) *Egymius*, król Dorów w okolicy Pindu osiadłych, przyjął do swego domu Hylla potomka Herkulesa, i przez to stał się sprawcą ścisłego połączenia się Heraklidów z Dorami, nad którymi naprzód sam, potem jego synowie Pamfyl i Dymas przewodnictwo mieli.

15) *Tajiget* (Ταΰγετος) góra w Lakonii, dziś *Portes* w Sakanii.

16) *Na Amiklejskie posady*. Poeta dwa tylko miejsca wymienia, na których się zatrzymali Dorowie t. j. górę *Pindus* i *Amikle*, opuszczając inne siedziby: naprzód bowiem wygnani z Histiaeotidy osiedli okolice Pindus, należące do państwa Perrhebów, gdzie pod imieniem Maceduów mieszkali, stamtąd udawszy się do Dryopidy, założyli wspomnianą od Strabona *czterech miast osadę* (τετράπολιν), skąd nakoniec z Heraklidami do Peloponnezu wpadli. Patrz Herodota I. 56.

17) *Biażokonnym bliźniakom sąsiady*. To jest Kastorowi i Polluxowi, którym szczególniejszą cześć oddawano w miasteczku Lakońskiem *Amidae*, skąd się u poetów prosto *heroës Amidaci* nazywają. Z powodu zaś, że ubóstwieni zostali i policzeni do gwiazd *jasnych*, Mytologia nadała im *białe* konie, jak Plutonowi władcy podziemu *czarne*.

18) *Anemas* (Ἀνέμας, Ἀνέματος, Ἀνέματος) rzeka płynąca przez Katanę czyli Etnę. Prosi w tém miejscu poeta Jowisza, ały podobną Etnęje i ich królowie (Hijero i Dynomen) cieszyli się sławą i dołą, jaką niegdyś przodkowie mieszkańców Etny Dorowie, słynęli w Peloponnezie.

19) *Kronos* (Κρόνος) Saturn, ojciec Jowisza, według Pindara włada w *Elyzjum*, czyli na *wyspach Błogosławionych* (ἐν νήσοις Μακάρων).

20) Porażka Tyrrenów u Kumy, przypadła tegoż roku, kiedy Hijero na Igrzyskach zwyciężył (p. Diodor. Sic. XI 51). Wspólnie z Tyrrenami walczyli Kartagowie, których poeta Fenikami nazywa, jako osadników Fenickich.

21) *Zabrzmię laurem Cyteronu.* Ateny pod wodzą Temistoklesa zniesli potęgę morską Persów przy Salaminie. Spartanie zaś pod Pausanijaszem przełamali siły ich lądowe w bitwie Platejskiej pod górą Cyteronem w Beocyi.

22) Synowie Dynomena starszego, Gelon, Hijero, Trazybul, Polyzelus zwyciężyli Kartagińczyków pod Himerą Ol. LXX. 1. (r. przed Chr. 496.) w sam dzień zwycięstwa Atenów pod Salaminą. (Herod. VII. 165. Diodor Sic., XI. 20.)

23) Względem zawiści, przeciw której tak często poeta powstaje, obacz przypis 17) do O. Olimpijskiej IIgiej i porównaj przyp. tejsze Ody 13).

24) *Hartuj język na niekłamliwem kowadlu.* Śmiałość tej przenośni, już samych starożytnych dziwiła, lubo się im nie zdała tak bydlę zuchwałą, za jaką dzisiejszy smak uważa. Jeśli podobne temu wyrażenia znajdują się u innych pisarzy, jak u Cycerona (de Or. III. 30.) „*bo nie język tylko potrzeba nam ostrzyć i kuć, lecz etc.*“ (non enim solum acuenda nobis, neque procedenda lingua est, sed etc.); u Tacyta (Diab. de Oratoribus) „*młodzieńcy na samém kowadlu*

złożeni“ (Juvenes in ipso studiorum *incude* positi); u Sidonijusza Apollinara. (Ep. IV.) „*wykształcony na filozoficzném KOWADLE*“ (philosophica *incude* formatus); u Horacego (Ep. ad Pis. 441) *złe wytoczone oddać KOWADLU wiersze*“ male tornatos *incudi* reddere versus); u Antypatra z Tessaloniki (Epigr. XXIV. 3.) „*wiersz wykuty NA Muz KOWADLE*“ (στίχον Πιερίδων χαλκευτὸν ἐπ' ἄκμῳσιν); jeśli mówię inni pisarze nie wzdrygali się podobnych mówienia sposobów, cóż dziwnego, że je Pindar, nie powiem przyjął, ale tak śmiało wyraził.

25) *Falarys*, tyran Agrygentu, sławny wymyślaniem dzikich męczarni dla ofiar swej srogości. Znając to nieludzkie upodobanie jego do okrucieństw, jeden z posażników owczesnych Perilaus, ułał z miedzi ogromnego wołu i w podarunku złożył Falarysowi, z upewnieniem, że jęk osób w tej machinie palonych najbliżej rykowi wołu odpowie. Przyjął dar z wdzięcznością Tyran i dla doświadczenia natychmiast doń rozkazał samego wrzucić artystę. Wół ten według świadectwa starożytnych (Polyb. XII. 25. Diodor. XIII. 90. Cicero Verr. IV. 35.) w późniejszym czasie do Kartagi był przewieziony.



Π Υ Θ Ι Α.
 ΕΙΔΟΣ Α.
 ΎΕΡΩΝΙ ΑΙΤΝΑΙΩ,
 ΑΡΜΑΤΙ.

Σ. α. Κ. ιβ'.

Χουσέα φόρμιγξ, Ἀπόλλωνος
 καὶ ἰοπλοκάμων

Σύνδικον Μοισᾶν κτέανον·

Τὰς ἀκούει μὲν βᾶσις, ἀγλαίας ἀρχά,
 Πείθονται δ' αἰδοὶ σάμασιν,

Str. 1. Złota lutni! Apollina i Muz czarno-włosych
 niepodzielna dzierzawo! której słucha taniec,
 wodz biesiadniczej radości: której skinieniom
 ulegają śpiewacy, gdy uderzona zaczniesz pienia

Ἄγχιχόρων ὀπότεν τῶν προιμίων
 Ἀμβολὰς τείχης ἐλελιζομένα.
 Καὶ τὸν αἰχματὰν κεραυνὸν σβεννύεις
 Ἀενάου πυρός. εὐ-

δει δ' ἀνὰ σκάπτῳ Διὸς αἰετὸς, ὠ-
 κείαν πτέρυγ' ἀμφοτέρω-
 θεν χαλάξαις,

Ἄ. ἀ. Κ. ιβ'.

Ἄρχος οἰωνῶν· κελαινῶ-
 πιν δ' ἐπὶ οἱ νεφέλαν
 Ἄγκυλῳ κρατὶ, γλεφάρων
 Ἄδὺν κλαῖστρον, κατέχευας. ὁ δὲ κνώσσιον
 Ἰγρὸν νῶτον αἰῶρεϊ, τεαῖς
 Ῥιπαῖσι κατασχόμενος. καὶ γὰρ βια-
 τὰς Ἄρης, τραχείαν ἀνευθε λιπῶν

chór-wiodące. Nawet kończaty piorun gasisz
 wieczystego ognia. Usypia ponad berłem orzeł
 Jowisza, bystre skrzydło z obustron zwie-
 siwszy, Mocarz ptaków. Czarny zaś na jego
 wygiętą głowę władaś obłok, słodkie powiek
 zamknięcie: on drzymiąc wodnisty kark waży
 twojemi szczarowany razami: nawet gwałtowny
 Mars opuściwszy dzika włóczni siłę, pokrzepia

Απ. 1.

Ἐγγέων ἀκμᾶν, ἰαίνει καρδίαν
 Κώματι. κῆλα δὲ καὶ
 Δαιμόνων θέλγει φρένας, ἀμφὶ τε Λα-
 τοῖδα σοφία βαθυκόλ-
 πων τε Μοισᾶν.

Ἐ. ἀ. Κ. ιέ.

Ὅσσα δὲ μὴ πεφίληκε
 Ζεὺς, ἀτύζεται βοᾶν
 Πιερίδων αἴοντα,
 Γᾶν τε καὶ πόντον κατ' ἀμαιμάκετον.
 Ὅς τ' ἐν αἰνᾷ Ταρτάρῳ κει-
 ται, θεῶν πολέμιος,
 Τυφῶς ἑκατοντακάρανος· τὸν ποτε
 Κιλικίον θρέψεν πολυώ-
 νυμον ἄντρον· νῦν γε μᾶν

serce spoczynkiem: albowiem strzały *twoje* samych umysły bogów unoszą, *wypuszczone* sztuką syna Latony i Muz powiewno-szatych.

Ep. 1. Czego zaś nie pokochał Jowisz, leci w nieład słysząc Pijeryd odezwe, po ziemi i nieujeżdżoném morzu: taki leży w straszliwym Tartarze bogów nieprzyjaciel, Tyfos stó-głowy, którego Cylicka niegdys karmiła przesławna pieczara, teraz

Ταί θ' ὑπὲρ Κύμας ἀλιερχέες ὄχθαι
 Σικελία τ' αὐτοῦ πιέζει
 Στέρνα λαχνάεντα· κίων
 Δ' οὐρανια συνέχει,
 Νιφόεσσ' Αἴτνα, πάνετες
 Χιόνος ὀξείας τιθῆνα·

Σ. β. Κ. ιβ.

Τὰς ἐρεύνονται μὲν ἀπλά-
 του πυρὸς ἀγνόταται
 Ἐκ μυχῶν παγαί· ποταμοὶ
 Δ' ἀμέραισιν μὲν προχέοντι ῥόον καπνοῦ
 Αἰθῶν'· ἀλλ' ἐν ὄρφναισιν πέτρας
 Φοίνισσα κυλινδομένα φλόξ ἔς βαθεῖ-
 αν φέρει πόντου πλάκα σὺν πατάγῳ.

zaś i morzem opasane wzgórze nad Kumą i
 i Sycylija gniotą mu piersi kosmate i niebieska
 tłoczy kolumna, śnieżysta Etna, wieczna ostrego
 Str. 2. źródła karmicielka: Z której głębi wybuchają
 niedostępnego ognia najpłynniejsze potoki: rzeki
 zaś (ława wewnętrzna ukryta) we dnie wyziewają
 słup dymu białawy, w nocy kręcący się
 purpurowy płomień pędzi skały na głęboki
 morza rozłog z hałasem. Tak straszne ów

Κεῖνο δ' Ἀφραίστοιο κρουνοῖς ἑρπετὸν
 Δεινοτάτους ἀναπέμ-
 πει· τέρας μὲν θαυμάσιόν τι ιδέ-
 σθαι· θαῦμα δὲ καὶ παριόν-
 των ἀκοῦσαι,

Ἄ. β'. Κ. ιβ'.

Οἶον Αἴτνας ἐν μελαμφύλ-
 λοις δέδεται κορυφαῖς
 Καὶ πέδῳ· στρωμνὰ δὲ χαράσ-
 σοισ' ἅπαν νῶτον ποτικεκλιμένον κεντεῖ.
 Ἐῖη, Ζεῦ, τὴν εἰη ἀνδάνειν,
 Ὅς τοῦτ' ἐφέπεις ὄρος, εὐκάρποιο γαι-
 ας μέτωπον, τοῦ μὲν ἐπωνυμίαν
 Κλεινὸς οἰκιστὴρ ἐκύδανεν πόλιν

potwor ciska w górę ognia potoki! zjawisko
 dziwne dla oka, zgroza i od przechodniów
 An. 2. usłyszeć, Jak leży w Etnie skrępowany po-
 między dnem i czarno-listnym wierzchołem,
 jak łoże kolące cały mu grzbiet przewrócony
 bodzie. Oby się Jowiszu, oby tobie podobać!
 który tą zawiadujesz górą, urodzajnej ziemi
 czołem, której współ-imiennie uświetnił sławny

Γείτονα· Πυθιάδος

Ἄ ἐν δρόμῳ κάρυξ ἀνέειπε νιν ἀγ-
γέλλων Ἰέρωνος ὑπὲρ
Καλλινίκου

Ἔ. β. Κ. ιέ.

Ἄρμασι. Ναυσιφορήτοις

Ἄ ἀνδράσι πρώτα χάρις

Ἔς πλόον, ἀρχομένοις πομ-
παῖον ἐλθεῖν οἶρον· ἰοικότα γὰρ

Καὶ τελευτὰν φερτέραν νό-
στου τυχεῖν. ὁ δὲ λόγος

Ταύταις ἐπὶ συντυχίαις δόξαν φέρει,

Λοιπὸν ἔσσεσθαι στεφάνοι-
σι τε ἵπποις τε κλυτὰν

Ep. 2. założyciel miasto sąsiednie: a zaś na Pythyjskim zakresie obwołał je Keryx, głosząc rydwan zacnego zwycięzcy Hijerona. Płynącym na łodziach mężom pierwsza radość do żeglugi, gdy przy zaczęciu drogi wiatr pogonny nadleci, bo słusznie oczekują szczęśliwego końca podróży: to podobieństwo w takiej zgodności losów, daje nadzieję, że i miasto Etna będzie nadal sławną wieńcami i końmi, będzie

Καὶ σὺν εὐφρόνοις θαλίαις ὀνομαστάν.

Λύκιε καὶ Δάλου ἀνάσσων

Φοῖβε, Παρνασοῦ τε κράναν

Κασταλίαν φιλέων,

Ἐθελήσαις ταῦτα νόω

Τιθέμεν εὐανδρόν τε χώραν.

Σ. γ'. Κ. ιβ'.

Ἐκ θεῶν γὰρ μαχαναὶ πᾶ-

σαι βροτέαις ἀρεταῖς,

Καὶ σοφοὶ καὶ χερσὶ βια-

ταὶ περιγλωσσοὶ τ' ἔφυν. Ἄνδρα δ' ἐγὼ κεῖνον

Αἰνῆσαι μενοινῶν, ἔλπομαι

Μὴ χαλκοπάραον ἄκονθ' ὥσει τ' ἀγῶ-

brzmiącemi biesiady głośną. Licejski a w Delu panujący Febie! który kochasz Kastalską Parnassu krynice, chciej te *ślaby* w swym umyśle złożyć, *chciej* pamiętać na krainę w dzielnych

Str. 3. mężów bogatą: Albowiem od bogów idą wszystkie cuot śmiertelnych usiłowania: od nich mędrcomie (*t.j. poeci*) i ramieniem gwałtowni i krasomowcy poszli. Męża zaś ja owego uwielbiać pragnąc, pewną mam otuchę, że

νος βαλεῖν ἔξω παλάμα δονέων,
 Μακρὰ δὲ ῥίψαις ἀμεύσειθ' ἀντίους.
 Εἰ γὰρ ὁ πᾶς χρόνος ὄλ-
 βον μὲν οὔτω καὶ κτεάνων δόσιν εὐ-
 θύνοι, καμάτων δ' ἐπίλα-
 σιν παράσχοι.

A. γ'. K. ιβ'.

Ἡ κεν ἀμυνάσειεν, οἴαις
 Ἐν πολέμοισι μάχαις
 Τλάμονι ψυχᾷ παρέμει-
 ν', ἀνίχ' εὐρίσκοιτο θεῶν παλάμαις τιμᾶν,
 Οἴαν οὔτις Ἑλλάνων δρέπει,
 Πλούτου στεφάνωμ' ἀγέροχον. Νῦν γε μὰν
 Τὰν Φιλοκτῆταο δίκαν ἐφέπων

miedzią-zbrojnego pocisku, nie wypędzę za
 zakres, a jednak dalekim rzutem współ-zawo-
 dników przeniosę. Bogdajby cały czas tak mi
 szczęście i udział bogactw przynosił, a bolesne
 An. 3. trudy w niepamięć posyłał! Zaiste niech
 wspomni w jakich na wojnie bojach cierpliwą
 duszą wytrwał, gdy wynajdował władzę, jakiej
 żaden z Hellenów nie dzierży, dostatków wie-
 niec wspaniały. Dziś wszakże naśladować dolą

Ἐστρατεύθη. σὺν δ' ἀνάγκῃ μιν φίλον
 Καὶ τις ἐὼν μεγάλα-
 νωρ ἔσανεν. φαντὶ δὲ Λαμνόθεν ἔλ-
 κει τειρόμενον μεταλλά-
 σοντας ἔλθειν

Ἐ. γ'. Κ. ιέ.

Ἦρωας ἀντιθέους Ποι-
 αντος υἱὸν τοξόταν·

Ὅς Πριάμοιο πόλιν πέρ-
 σεν, τελεΐτασέν τε πόνους Λαναοῖς,

Ἄσθενεῖ μὲν χρωτὶ βαίνων·

Ἄλλὰ μοιρίδιον ἦν.

Οὕτω δ' Ἰέρωνι θεὸς ὀρθωτῆρ πέλοι
 Τὸν προσέρποντα χρόνον, ὦν

Filokteta wojował, gdy ktoś zuchwały, jak przyjaciela pochlebstwy złudził. Powiadają, że bohaterowie bogom-podobni, przybyli dla sprowadzenia z Lemna, męża raną niszczonogo,

Ep. 3.

Peanta syna łucznika, który gród Pryama zwał i ukończył trudy Danajów, acz niekrzepkiem ciałem stapał, lecz tak wyroki kazały. Równiej Hijeronowi bóg dzwigający udzielił

"Εραται, καιρὸν διδοίς.

Μοῖσα, καὶ πάρ Δεινομένει κελαδῆσαι

Πείθεό μοι ποινὰν τεθρίππων.

Χάρμα δ' οὐκ ἀλλότριον νι-
καφορία πατέρος.

"Αἴ, ἔπειτ' Λίτνας βασιλεῖ

Φίλιον ἐξεύρωμεν ἕμνον,

Σ. δ'. Κ. ιβ'.

Τῷ πόλιν κείναν θεοδμά-
τω σὺν ἐλευθερίᾳ

Ἑλλίδος στάθμας Ἴερων

Ἐν νόμοις ἔκτισσε. Θέλοντι δὲ Παμφύλου

Καὶ μὰν Ἡρακλειδᾶν ἔκγονοι,

"Οχθαῖς ὑπο Ταῦγέτου ναιόντες, αἰ-

przyszłości, czego zażąda, spełniając. Muzo i przed Dinomenem, skłonił się opiewać zaszczyt czworo-sprzęgu, *wszakże* pociechą nieobcą dla syna zwycięztwo ojcowskie! dalej, dla króla ów z niebieską swobodą na ustawach Hyllicznego zakonu Hijero podniósł. Pragną zaś Pamfyla i Heraklidów potomki, pod grzbietami Tajigetetu mieszkający, wiecznie przestawać na prawach

Str. 4.

εἰ μένειν τεθμοῖσιν ἐν Λίγυμιού
 Δορίοις ἔσχον δ' Ἀμύκλας ὄλβιοι,
 Πινδόθεν ὀρνύμενοι,
 Λευκοπώλων Τυνδαρίδᾶν βαθύδο-
 ξοὶ γείτονες, ὧν κλέος ἄν-
 θησεν αἰγμᾶς.

Ἄ. δ'. Κ. ιβ'.

Ζεῦ, τέλει· αἰεὶ δὲ τοιαύ-
 ταν Ἀμένα παρ' ὕδωρ
 Αἴσαν ἀστοῖς καὶ βασιλεῦ-
 σιν διακρίνειν ἔτυμον λόγον ἀνθρώπων.
 Σὺν τοι τίν κεν ἀγητῆρ ἀνήρ
 Υἱῶ τ' ἐπιτελλόμενος δᾶμόν τε γέ-
 ρων τράποι σύμφωνον ἐφ' ἄσυχίαν.

Egymiego Doryckich. Szczęśliwi, wyruszywszy z Pindu, posiadali niegdyś Amykle, białokonných Tyndarydów (*Kastora* i *Polluxa*) arcygłōśni sąsiedzi, których włōczni sława kwitnęła.

An. 4. Jowiszu! ziść śluby! niech zawsze nad wodą Ameny (*t.j. w Etnie*) podobne dole, niekłamająca mowa śmiertelnych, przysądza królom i mieszkańcom: wszak za twą wolą mocarz, synowi powierzając rządy, narod uświetnił i zwrócił

Λίσσομαι, νεῦσον, Κρονίων, ἄμερον
 Ὅφρα κατ' οἶκον ὁ Φοί-
 νιξ, ὁ Τυρσανῶν τ' ἀλαλατὸς ἔχη,
 Ναυσίστονον ὑβριν ἰδῶν,
 Τὰν πρὸ Κύμας.

Ἐ. δ. Κ. ιέ.

Οἷα Συρακοσίων ἀρ-
 χῶ δαμασθέντες πάθον.
 Ὠκυπόρων ἀπὸ ναῶν
 Ὅς σφιν ἐν πόντῳ βάλεθ' ἀλικίαν,
 Ἑλλάδ' ἐξέλκων βαρείας
 Δουλίας. αἰρέομαι
 Πὰρ μὲν Σαλαμῖνος Ἀθηναίων χάριν

do błogiego pokoju. Błagam, skiń czołem synu Saturna, niech się uciszonego domu Fenik (Kartagowie) i Tyrreński rozruch trzymają, nawo-łomną widząc krzywdę poniesioną u Ep. 4. Kumy. Niech pomną, co od wodza Syrakuzkiego złamani wycierpieli, który im z bystro-łotnych łodzi zerchnął młodzież do morza, wyrывая Grecją z ciężkiej niewoli. Uniosę wdzięczność Atenów, wielbiąc zwycięztwo Salamińskie: w Sparcie opiewając bitwę przy

Μισθόν· ἐν Σπάρτῃ δ' ἐρέω
 Πρὸ Κιθαιρῶνος μάχαν·
 Ταῖσι Μῆδοι μὲν κάμον ἀγκυλότοξοι·
 Παρὰ δὲ τὰν εὐυδρον ἀκτᾶν
 Ἰμέρα, παιδεσσιν ὕμνον
 Δεινομένευσ τελέσαις,
 Τὸν ἐδέξαντ' ἀμφ' ἀρετᾶ,
 Πολεμίων ἀνδρῶν καμόντων.

Σ. ἐ. Κ. ιβ'.

Καιρὸν εἰ φθέγγαιο, πολλῶν
 Πείρατα συντανίσαις

³ Ἐν βραχεῖ, μείων ἔπεται

Μῶμος ἀνθρώπων. ἀπὲ γὰρ κόρος ἀμβλύνε
 Αἰανῆς ταχίας ἐλπίδας

Cyteronie, kędy polegli krzywo-luczni Medowie: a zaś nad brzegiem szczęśliwej wody Himery, synom Dinomena tworząc hymn, który pozyskali za dzielność, gdy nieprzyjacioł (Kartagów) zgromili. Jeśli się kto zręcznie i wcześniej odzywa, wielu myśli treści zamykając w krótkim wydaniu, mniejsza za nim idzie ludzi przygana: bo przykra sytość morduje śpieszące oczekiwanie; bo sława gniecie umysł

Ἄστων δ' ἀκοὰ κρύφιον θυμὸν βαρύνει
 μάλιστ' ἐσλοῖσιν ἐπ' ἀλλοτρίοις.

Ἄλλ' ὅμως, κρέσσων γὰρ οἰκτιρῶν φθόνος,
 Μὴ παρίει καλά. νώ-
 μα δικάϊω πηδαλίω στρατόν. ἄ-
 ψευδεῖ δὲ πρὸς ἄκμονι χάλ-
 κευε γλῶσσαν.

Ἄ. ἐ. Κ. ἱβ'.

Εἴ τι καὶ φλαῦρον παραιθύσ-
 σει, μέγα τὸ φέρεται

Πὰρ σέθεν. πολλῶν ταμίας

Ἔσσι· πολλοὶ μάρτυρες ἀμφοτέροις πιστοί.

Εὐανθεῖ δ' ἐν ὀργῇ παρμένων,

współ-obywateli, szczególnieżawistnych na dobro cudze. Wszelako (zawiść bowiem od litości wyższa) nie omijaj spraw pięknych, kieruj naród sterem słuszności, hartuj język na niekłamliwém kowadle: bo jeśli cokolwiek acz małego odskoczy, to wnet pójdzie wielkiém od ciebie: mnogich rzeczy władcą jesteś; mnodzy obu czynom (*dobrym i złym*) świadkowie. W kwitnącym zaś charakterze trwając, jeśli

An. 5.

Εἴπερ τι φιλεῖς ἀκοὰν ἀδεΐαν ἀ-
εὶ κλύειν, μὴ κάμνε λίαν δαπάναις·

Ἐξίει δ' ὥσπερ κυβερνάτας ἄνηρ
Ἰστίον ἀνεμόεν.

Μὴ δολωθῆς, ὦ φίλε, κέρδεσιν εὐ-
τραπέλοις. Ὅπιθόμβροτον αὖ-
χημα δόξας

Ἐ. ἐ. Κ. ιέ.

Οἶον ἀποιχομένων ἀν-
δρῶν διαίταν μανύει

Καὶ λογιῶσι καὶ ἀοιδοῖς·

Οὐ φθίνει Κροίσου φιλόφρων ἀρετά.

Τὸν δὲ τάνρω χαλκίῳ καυ-
τῆρα νηλέα νόον

Ci miło o słodkiej słyszeć wieści, nie ujmuj się zbyt wydatkom, rozwiń jak sternik żagiel powiewny. Nie daj się uwieść, przyjacielu, trefnym *rochlebców* utucom. Pośmiertnej zaszczyt chwafy Sam tylko zmarłych mężów życie objaśnia pisarzom i poetom. Nie zginie Krezusa dobroczynna cnota: owego zaś, co w miedzianym wole skwarzył nieubłagany, nie-

Ep. 5.

Ἐχθρὰ Φάλαριν κατέχει παντᾶ φάτις.
 Οὐδέ μιν φόρμιγγες ὑπώ-
 ρόφιαι κοινωτίαν
 Μαλθακὰν παίδων ὀάροισι δέχονται.
 Τὸ δὲ παθεῖν εὖ, πρῶτον ἄθλων·
 Εὖ δ' ἀκοίειν, δευτέρα μοῖ-
 ῶ· ἀμφοτέροισι δ' ἀνήρ
 Ὃς ἂν ἐγκύρῃ, καὶ ἔλη,
 Στέφανον ὑψιστον δέδεκται.

przyjazne Falarysa ciągle nęka przeklętwo:
 ani go domowe lutnie do lubej spółki ze śpie-
 wami młodzi przyjmują: albowiem byż szczę-
 śliwym, jest najpierwszym zyskiem; cieszyć się
 sławą, drugim; oboje zaś kto spotkał i posiadał,
 ten najwyższy wieniec odzierał.

ODA OLYMPIJSKA X.

Na zwycięstwo Agezydama, syna Arcestrata,
Lokra, odniesione w boju pięściowym na
Igrzyskach Olimpijskich r. pr. Chr. 481.

(Ol. LXXIV.)

OSNOWA ODY.

(Dwie Ody poświęcił Pindar chwale Agezydama młodzieńca z Lokrydy Epizefyrskiej, miasta Wielkiej Grecyi w Italii południowej: jedną krótką, której przekład kładziemy, śpiewaną w obecności poety w Olympii natychmiast po odniesioném zwyciężtwie; drugą dłuższą (Olympijską XI.), przeznaczoną na obchód uroczystości w ojczyźnie Agezydama. W pierwszej, zacząwszy od myśli, że jak jedni ludzie (np. żeglarze) żądają wiatrów a drudzy deszczów (rolnicy), tak Olympijski zwycięzca czeka na śpiew, mający go nieśmiertelnym uczynić; przechodzi do krótkiej pochwały Agezydama, któremu przyrzeka wiersz dłuższy i kończy Odę wspomnieniem gościnności Lokrów i ich przywiązania do czynów szlachtetnych.)

OLYMPIJSKA
 O D A
 AGEZYDAMOWI LOKROWI
 ZWYCIĘZCY W BOJU PIĘŚCIOWYM.

Strofa 1.

Czasem łaknie powiewu śmiertelna potrzeba,
 Czasem Córy obłoku, dżdżystej wody nieba,
 A kto szczęścia dosięgnął trudami niezłomny
 Takiemu Lutnia w błogiej lejąc hymn godzinie
 Otwiera wstępy do chwały potomnej
 Wieczyste cnotom buduje świątynie!

Antistrofa 1.

Zawiścią nietargniony słodkie dni przeżyje,
 Komu zwycięzka wieńce Olympija wije;

Takiego pragnie duch mój dziś opiewać jeszcze:

Bo z natchnienia Nieśmiertelnych

Zakwitli śród piersi dzielnych

Niebieską mądrością wiesze!

Słuchaj więc dzielny Agezydanie

Smiałego niepożyty synu Archestrata,

Epod. 1.

Na twoje ciężką pięścią nieprzeparte ramie

Złotą ozdobę z płowej pieśń oliwy splata,

Gwoli Lokrom Zefyrskim, kędy śpieszcie rade

Na świętą, Muzy, biesiadę!

Nie znidziecie do ludu, którego myśl płocha

Nie zna gościa i pięknych zawodów nie kocha

Lecz do mężów tęgiego i serca i głowy: 1)

Bo i lis z ognistą skórą,

I lew ryczący, wlane naturą

Wiecznie utrzymał narowy.

PRZYPIS DO O. OLYMPIJSKIEJ X.

1) *Lecz do męzów tęgiego i serca i głowy.* Nie dla pochlebstwa tylko tak chlubnie mówi poeta o Lokrach. Dobremi ustanowieniami kwitnęła ta rzeczpospolita z prawodawstwa Zaleuka. Z nauk, szczególnie uprawiali muzykę, w której Xenokrit najwyżej się podniósł, tak dalece, że wydoskonaloną przez siebie harmoniją Italską (ob. Schol. do Ol. XI. w. 17.) albo właściwiej Lokryjską, innym poetom współczesnym, Pindarowi i Symonidesowi udzielił. Po Xenokricie sławny jest Lyryk Erasipp, Mnaseas i petyssa Theano. Sam Pindar w Ol. XI. powiada, że ich i *Kalliopa zajmuje* (*μέλει τε σφισὶ Καλλιόπα*). Ale czy w tym czasie (jak chcą niektórzy) nauka przyrodzenia i filozofia u Lokrów kwitnęły, nie można twierdzić z pewnością, bo sławny *Tymeusz*, który szczególnie w tych umiejętnościach celował, jest od Pindara późniejszy. Z wojennych zaś dzieł Lokrów, znakomitsze wymienia historia, zwycięstwo ich nad Sybarytami przy rzeczce Sagra. Wreszcie waleczność Lokrów Zefyrskich, jest jakby puścizną wziętą od przodków L. Ozolów, którzy według świadectwa Tucydydesa (I. 5.) ciągle zbrojni na widok publiczny wychodzili.

Ο Λ Υ Μ Π Ι Α

Ε Ι Δ Ο Σ Ι.

Α Γ Η Σ Ι Δ Α Μ Ω, Λ Ο Κ Ρ Ω,

Ε Π Ι Ζ Ε Φ Υ Ρ Ι Ω,

Η Τ Κ Τ Η

Σ. α. Κ. ς.

Ἔστιν ἀνθρώποις ἀνέμων ὅτε πλείστα
 Χρησις· ἔστιν δ' οὐρανόων ὑδάτων
 Ὀμβρίων, παιδων Νεφέλας.
 Εἰ δὲ σὺν πόνῳ τις εὖ πράσσοι, μελιγάρυες ὕμνοι

Str. 1. Niekiedy ludziom największy z wiatrów użytek, niekiedy z wód niebieskiego deszczu, z córek obłoku; kto zaś szczęście z trudem pozyskał, temu słodko-mówne hymny, stają się począ-

Ἰστέρων ἀρχαὶ λόγων τέλλεται,
Καὶ πιστὸν ὄρκιον μεγάλαις ἀρεταῖς.

Ἄ. ἀ. Κ. ζ'.

Ἀφθόνατος δ' αἶνος Ὀλυμπιονίκαις
Οὔτος ἄγκειται. τὰ μὲν ἀμετέρα
Γλῶσσα ποιμαίνειν ἐθέλει.

Ἐκ θεοῦ δ' ἀνὴρ σοφαῖς ἀνθεῖ ἐσαεὶ προπί-
δεσσιν.

Ἰσθι νῦν, Ἀρχεστράτου παῖ, τεᾶς,

Ἀγησίδαμε, πυγμαχίας ἔνεκεν

Ἐ. ἀ. Κ. ι'.

Κόσμον ἐπὶ στεφάνῳ χουσέας ἐλαιας

Ἀδυμελῆ κελαδήσω, τῶν Ἐπι-

ξεφυρίων Λοκρῶν γενεὰν ἀλέγων.

- tkiem rozmów potomnych i jego wielkim cno-
An. 1. tom stawia niewzruszone zakłady. Lecz sława
 ta wyższa nad zawisć, płynie dla Olimpijskich
 zwycięzców: to zaś chcą usta nasze utrzymać,
 z bogów albowiem natchnienia, zawsze wiesz
 mądrą piersią kwitnie! Wiedz zatem, Arche-
 strata synu, że na twoje, Agezydanie, pię-
Ep. 1. ściowe zwycięztwo, Ozdobę wieńca złotej
 oliwy słodko brzmiąca zadzwonię, gwoli po-

*Ἐνθα συγκωμάξατ', ἐγγνάσομαι
 Μή μιν, ὦ Μοῖσαι, φυγόξενον στρατόν,
 Μήδ' ἀπείρατον καλῶν,
 Ἀκρόσοφον δὲ καὶ αἰχματὰν, ἀφίξασθαι. Τὸ γὰρ
 Ἐμφυῆς οὔτ' αἴθων ἀλώπηξ
 Οὔτ' ἐρίβρομοι λέοντες
 Διαλλάξαιτο ἦθος.*

koleniu Lokrów Zefyrskich, kędy społem bie-
 siadujmy! upewniam, nie znidziecie, o Muzy,
 do niegościnniej, do niecierpiącej pięknych
 czynów krainy, lecz do mądrej i dzielnej; bo
 wrodzonych ani ognisty lis, ani lwiska ryczące
 nie odmieniły narowów!



ODA OLYMPIJSKA XIV.

O S N O W A O D Y.

*Azopich, syn Kleodama, młodzieniec z Orchomenos w Beocyi odniósł wieniec na Igrzyskach Olimpijskich r. przed Chr. 475 (Ol. LXXVI). Za powrotem do ojczyzny, podczas uroczystej pompy, gdy zwycięzca zbliżał się do świątyni dla złożenia dziękczynnych ofiar Charytom (Gracyom), opiekuńczym Orchomeny bóstwom, krótką tę odę śpiewał chor uformowany z młodzieży, ponieważ i zwycięzca do ich wieku należał. Muzyka towarzysząca śpiewaniu odzywała się w harmonii Lidyjskiej, jako najwłaściwszej do supplikacyi i młodzieńczego głosu *). Osnowa ody, dla jej krótkości, nader jest prosta: wzywają się Charyty, jako miejscowe bóstwa i rozdawczynie zwycięstw, aby wejrzwały na pompę, ich chwale poświęconą: opisuje się ich potęgę na ziemi i niebie: nakoniec czyni się zwrot do Echa (zam. Sławy), którą szle poeta do Hadesu dla oznajmienia ojcu Kleodamowi, o zwycięstwie syna Azopicha.*

*) Obacz przypis do tej Ody 3).

OLYMPIJSKA
 ODA
 ASOPICHOWI Z ORCHOMENY

MŁODZIANOWI, ZWYCIĘZCY W PIESZYCH
 ZAWODACH.

Str. 1.

Mieszkające w kropionej Cefizem krainie
 Kędy Wam poryżają tłuny wiatro-nogie
 O świetnej Orchomeny 1) szanowne władczynio
 Starożytnych Minyów opiekunko błogie!
 Zwróćcie ku nam, Charyty, wejrzenia dziewicze!
 Z wami dla błędnego świata
 Miła oku piękność złata,
 Płyną nęty i słodycze!

Czy kto mądry, czy gładki, czy świetne na ziemi
 Takiegoście darami podniosły waszemi.

Bez Charyt same bogów gromady

Nie zaczną tańca, ani biesiady

One i na niebie

W swych dzierżą łaski prawicach,

A przy ozdobnym w złoty łuk Febie 2)

Na boskich siedząc stolicach

Zwracają swe serca stale

Wieczystej ku rodzica Olympskiego chwale,

Str. 2.

Nieśmiertelna Aglajo! i ty śpiewom rada,

Eufrozyno! grzmiącego niebowładcy córy!

Talijo, której sercu słodko pieśń przypada

Wejrzcie na lot tej pompy w pełném szczęściu
 skory

Owo strony Lidyjskiej harmonija tkliwa

Błagalne przerzuca tony, 3)

Owo głos choru pieszczony

Azopicha wykrzykiwa!

Wszak za waszym starownym przewodem boginie

Grod Minyów gałązką Olympijską słyńcie!

Kędy się czarną zamknęła strzechą
 Podziemna Pani, śpiesz lotna Echo 4)
 Słać wieść żadaną
 Kleodamowi o Synie
 Ze mu na sławnej Pizańskiej dolinie
 Zwycięzcy stopą, ubrano
 W nieśmiertelne warkocz młody
 Modrawej skrzydła nagrody.



PRZYPISY DO O. OLYMPIJSKIEJ XIV.

1) *O świętej Orchomeny s. w.* Orchomenos, miasto w Beocyi nad rzeką Cefizem, głośne w głębokiej starożytności z bogactw. W niém panowała sławna familia Minyów, z której najwięcej wyszło bohaterów do wyprawy znanej pod imieniem Argonautów.

2) U Pindara Charyty siedzą na tronach przy Apollinie i wyśpiewują chwałę Jowisza. Podobnie, tylko że stojące, ukazywały się przy posagu Pythijskiego Feba w Delfach, jak świadczą wyrazy Schol. do tego miejsca: *ἐν γοῦν Δελφοῖς ἐπὶ τῆς δεξιᾶς εἰσὶ (Χάριτες) ἰδρυνόμεναι τοῦ Ἀπόλλωνος.*

3) *Owo stróny Lidyjskiej harmonija tkliwa etc.* W wielu miejscach poezyi Pindara znajdujemy wzmiankę muzyki Doryckiej, Eolskiej, Lidyjskiej. Powszechnie dotąd rozumiano, że bez różnicy wyrazów tych użył poeta: niektórzy nawet mniemali, że Dyałekt Dorycki, w którym są nłożone jego śpiewy, podobny do Eolskiego, był powodem mieszczenia tych słów bez żadnego ściślej-szego znaczenia. Lecz mylnie to mniemanie upadnie, gdy wspomnimy, że śpiewy starożytnych Greków, mianowicie *chorowe*, do publicznych uroczystości stosowane, nigdy się od muzyki (i tańca) nie oddzielały. Stosownie więc do celu, jaki sobie poeta założył, stosownie do uczuć, które miał obudzić w słuchaczach, śpiewom swym nadawał muzykę w coraz innej harmonii.

Jakoż trzy najdawniejsze były harmoniije (τόποι, νόμοι, ἔρμουσαι) u Greków, Dorycka, Frygijska, Lidyjska. Pierwsza *poważna*, *surowa* do utrzymania *wojennego zapału* jedyna, szczególnie się używała do śpiewów wojennych (*ἐμβατήρια*), do tragedyi, gdzie się mocniejsze malowały uczucia, w śpiewach nakoniec *zwyyczajnych*, jak u Pindara. Sam nasz poeta według świadectwa Schol. (do Ol. I. w. 26.) miał gdzieś w Peanie powiedzieć, *Δώριον μέλος σεμνότατον, śpiew Dorycki najpyszniejszy*. Powieść także Galena o Damonie muzyku, przywiedzona od Boeckha (T. I. p. 239. de metr. Pind.) okazuje całą potęgę tej męskiej harmonii: „Damon muzyk spotkawszy niewiastę w skład frygijski „wygrywającą na fletni przed młodzieżą napiła i szalone „dziwy brojąca, rozkazał jej zadać w ton Dorycki; a „natychmiast z dzikiego szału ochłonęli“ Niekiedy wchodziła do *dithyrambów*, lecz mniej szczęśliwie jak frygijska, czego dowodem przypadek muzyka Filoxena, który grając dithyramb w harmonii doryckiej, gdy do najwyższego unosił się entuzjasmu, wypadł raptem z zaczętego tonu, a wpadł na frygijski. *Druga* harmonija frygijska, jak się dopiero namieniło, wyższa całym tonem od doryckiej, do obudzania najgwałtowniejszych poruszeń przeznaczona, szczególnie towarzyszyła dithyrambom. Jej wydoskonalenie poszło od Frygów, którzy podczas świąt krajowej bogini *Kybeby* (*Κυβήβη* łac. *Cybele*), obchodzonych z nieumiarkowanym

szaleństwem, w muzyce także nadzwyczajną śmiałość, nieporządek, przerażającą dzikość zachowali. Harmonii tej Pindar nie używał, chyba w Dithyrambach i Parthenijach. *Trzecia* z kolei Lidyjska, jeszcze tonem od Frygijskiej wyższa, *żałośna, tkliwa*, miała swój udział wyłączny w *supplikacjach* i towarzyszeniu *threnom*; tudzież dla wysokości i pieskliwości tonu najwłaściwszą była dla młodzieży. Tej Harmonii często Pindar używał, co też sam wyraża w wielu miejscach, jak w Ol. V. v. 19., gdzie *przystępuje do Jowisza, jak błagacz* (*ἱκέτας*), *nóćąc na fletniach Lidyjskich*: w Nem. II. 45, gdzie rozkazuje lutni zaczynać *śpiew Lidyjską harmoniją szanowny*: w Nem. VIII. 15. gdzie swą Odeę *przepaską Lidyjską* (t.j. wieńcem, pochwałą) *Ἀυδίας μίτρον*, nazywa. Do tych trzech głównych harmonij przybyły jeszcze Jońska i Eolska: pierwsza zdaniem Platona, *miękka, rozplywająca się, biesiadnicza*; druga według Heraklida z Pontu, *nadęta, zbyt kująca, miłośna*, właśnie jak sama Eolów erotyczna poezya: wszelako, że ta *miękkość*, u biegłych mistrzów w przyzwoitą *słodycz* i *żywość*, a zaś *zbytek* w *pełność* i *dosadność wyrazu* zmieniać się mogła, nieraz od najpierwszych poetów i samego Pindara używaną była. W późniejszym nakoniec czasie po Aristoxenesie aż do wieku Ptolemejów, liczyło się harmonii 15, o których obszerną wiadomość znajdzie czytelnik w edycyi Pind. przez Boeckha (T. I. de metris Pindari).

4) *Spiesz lotna Echo*. Echo (^{Ἠχώ}, ^{Ἄχώ}), zamiast *wieści* (^{Ἀγγελία} jak w Ol. VIII. 81 i dal.) jest bez wątpienia różną od Nymfy tego imienia, kochanki Narcyza, sławionej w późniejszych mytach. Wnosi P. Boeckh, że mogło na dolinie, kędy stał przybytek Charyt w Orchomenie, szczególniej się łącać Echo i dla tego Pindar, nie *wieść*, jak gdzieindziej, ale Echo położył. Zdaje się także, iż Echo, według najdawniejszych wyobrażeń greckich, liczyła się do bóstw podziemnych, jako powstająca z jaskiń i ziemi. Nadto wspomnieć należy, że i późniejsze o Nymfie tego imienia powieści, do tych się samych miejsc odnoszą, gdyż Narcyz, jej niewzajemny kochanek (ob. *Metam. Owid.* III. 339.) był synem rzeki Cefizu, nad którym miasto Orchomenos. leżało.

Ο ΛΥΜΠΙΑ.

ΕΙΔΟΣ ΙΔ.

ΑΣΩΠΙΧΩ, ΟΡΧΟΜΕΝΙΩ,

ΠΑΙΔΙ ΣΤΑΔΙΕΙ.

Σ. ά. Κ. ιή.

Καμισίων ὑδάτων λαχοί-
 σαν αἴ τε ναιετε καλλιπῶλον ἔ-
 δραν, ὦ λιπαρᾶς ἀοιδιμοὶ βασίλεια
 Χάριτες Ὀρχομενοῦ,
 Παλαιόνων Μινυᾶν ἐπίσκοποι,
 Κλυτῶ, ἐπεὶ εὐχομαι.

Str. 1. O! które w posiadającej Cefizkie wody i obfi-
 tującej w piękne konie mieszkanie siedzibie,
 Charyty, szanowne świątnej Orchomeny wład-
 czynie, opiekunki Minyów starożytnych, wzy-
 wam was, wysłuchajcie! Z wami albowiem

Σὺν γὰρ ὑμῖν τὰ τερπνὰ καὶ τὰ γλυκία
 Γίνεται πάντα βροτοῖς·
 Εἴ σοφὸς, εἴ καλὸς, εἴ τις ἀγλαὸς
 Ἀνὴρ. οὔτε γὰρ θεοὶ
 Σεμνᾶν Χαρίτων ἄτερ
 Κοιρανέοντι χοροῦς,
 Οὔτε δαΐτας· ἀλλὰ πάντων
 Ταμίαι ἔργων ἐν οὐρανῶ,
 Χρυσότοξον θέμεναι
 Παρὰ Πύθειον Ἀπόλλωνα θρόνους,
 Ἄεναον σέβοντι πατρὸς
 Ὀλυμπίοιο τιμάν.

Σ. β. Κ. ιζ.

Πότνι Ἀγλαΐα, φιλησίμολπέ

wszelka przyjemność i słodycz do śmiertelnych
 przychodzi, czy kto mądry, czy piękny, czy
 świetny. Nawet bogowie bez Charyt nie urządzają
 chorów, ani biesiad, lecz one wszystkiém na
 ziemi szafują, one złożywszy swe trony przy
 Pythijskim złotolukim Febie, szanują wie-
 czystą chwałę Olympijskiego rodzica. Święta
 Aglajo! i ty przyjaciółko pieśni Eufrozyno,

Str. 2.

Τῷ Εὐφροσύνα, θεῶν κρατίστου παῖδες,
 Ἐπάχοι νῦν, Θαλία τε ἐ-
 ρασίμολπε, ἰδοῖσα τόνδε
 Κῶμον ἐπ' εὐμενεῖ τύχῃ
 Κοῦφα βιβῶντα· Λυδίῳ γὰρ
 Ἀσώπιχον ἐν τρόπῳ
 Ἐν μελέταις τε ἀείδων
 Μόλον· οὐνεκ' Ὀλυμπιόνιος ἅ Μινύεια
 Σεῦ ἔκατι. Μελαντειχέα νῦν δόμον
 Φερσεφόνας ἴθι, Ἄχοι,
 Πατρὶ κλυτὰν φέροισ' ἀγ-
 γελίαν, Κλεόδαμον ὄφρα ἰδοῖς' υἱ-
 ὄν εἴπῃς ὅτι οἱ νέαν

córy najpotężniejszego z bogów, wejrzyjcie!
 ty też Talijo miłośnico śpiewów, oglądająca
 tę pompę, dla pomyślnej doli szybko idącą:
 w Lidyjskiej Azopicha harmonii pieśniami u-
 wielbiać przyszedłem: albowiem gród Minyów
 przez cię w Olympii zwyciężył. Więc do domu,
 czarną warownego ścianą pośpieszaj Echo, ojcu
 znakomitą zanieść wiadomość, byś Kleodama
 ujrzawszy, rzekła o synie, że mu na dolinach

Κόλποισι παρ' εὐδόξοιο Πίσας
 Ἐστεφάνωσε κυδίμων ἀέθλων
 Πτεροῖσι χαίταν.

sławnej Pizy, uwieczono skroń młodą skrzy-
 dłami zaszczytnej nagrody.



ODA OLYMPIJSKA II.

Na cześć Terona króla Agrygentu, zwycięzcy
Olympijskiego w zawodach wozowych r.
prz. Chr. 463. (Ol. LXXVI.)

Teron syn Enezydama, król miasta Sycylijskiego Agrygentu, pochodził z rodziny, która lubo więcej nad inne przeciwności losu doznała, świetności jednak imienia nigdy nie straciła. Wywodził swe początki od Kadma i jego potomków Laja, Edipa i Polinika, sławnych w mytach Greckich przez swe fatalne przygody, oraz od Tersandra, Polinikowego z Argii Adrastydy syna, który w drugiej wojnie Tebańskiej, znajomej w historii pod imieniem Potomków (Ἐπιγόνων), zdobył Teby i w nich panowanie rozpoczął. Dla wewnętrznych jednak poruszeń, następcy jego (z powodu zaboju krewnego przez Haemona) z Teb do Aten ustąpili, skąd później, jak osadnicy, przeszli na wyspę Rodos, a ztamtąd na koniec do Sycylii,

gdzie Antysem z Entymem Kreteńczykiem i Telinem z Telos (ob. Herodot. VII. 153. ed. Wesseling.) założyli miasto Gele Ol. XXII. 3. przed Chr. 686. a po jakimś czasie Arystonous i Pestil, pomknąwszy się ku zachodnim stronom Sycylii, Agragos: (Agrigentum dziś Grigenti) nad rzeką tegoż imienia zbudowali. W tém nowém mieście wzrosłszy w potęgę i znaczenie u ludu, stręcili z tronu Falarysa, na którego miejscu Teron Agrigentynom panować zaczął. Rządy Terona szczególnie się sprawiedliwością i łagodnością odznaczały. Podaje Dydor Sycylijski, że znakomitością rodu, bogactwy i miłością ku ludowi, nie tylko spólbywateli, ale wszystkich Sycyliotów przewyższał, że, po śmierci za półboga uznany, cześć religijną odbierał *).

Lecz mimo wysokich cnot mocarza, mimo gorliwych jego usiłowań na utrzymanie harmonii z są-

*) Diod. Sic. T. IV. p. 66. Ed. Bipont. in Excerptis. Θήρων ὁ Ἀκραγαντίνος γένει καὶ πλείω καὶ τῇ πρὸς τὸ πλῆθος φιλανθρωπία πολὺ προεἶχεν οὐ μόνον τῶν πολιτῶν, ἀλλὰ καὶ πάντων τῶν Σικελιωτῶν. także w inném miejscu (XI. 50). τὴν ἀρχὴν ἐπιεικῶς διοικητικῶς καὶ ζῶν μεγάλης ἀποδοχῆς ἐτύχανε παρὰ τοῖς πολίταις, καὶ τελεντήσας ἡρωϊκῶν ἔτυχε τιμῶν.

siadami, nie był ze wszech stron spokojny. Hijero Syrakuzkański wypowiedział mu wojnę. Zaszły bowiem nieporozumienia między władcami, z powodu, że Teron Polyzela zięcia swojego, z żoną Domaretą i synem Gelonowym zastonił przed napaścią Hijerona, który lękając się, aby Polyzel, mający zostawioną od umierającego Gelona władzę nad wojskiem i opiekę nad synem, tronu dziedzicem; przycm, aby wzrastając w sławę i wziętość u ludu, nie odjął mu panowania, postanowił go zgubić. W tym celu wysłał z wojskiem do Italii pod pozorem prowadzenia wojny z Sybarytami; lecz gdy Polyzelus szczęśliwie tę wyprawę ukończył; Hijero nowcm jego znaczeniem bardziej strwożony, jeszcze go o bunt oskarżył. W tcm położeniu uciskany Polyzel schronił się do Agrygentu, a Teron sprawę jego orężem utrzymać przedsięwziął. Wszakże do pogorszenia okoliczności Terona, znacznie się jeszcze miała przyczynić zdrada Himereów**), którzy świeżo zhołdowani i oddani pod rządy Trazy-

**) Teron wspcm z Gelonem Syrakuzkańskim i jego bracią, zdobył Himerę na Teryllu synie Krynippa, posiłkowanym od trzechkroć sto tysięcy Kartagów, Sardów, Korsów, Ligurów, w sławnej na morzu i lądzie bitwie nad Himerą (porów. przypis (6) do I. Pythyjskiej).

deusza syna Terona, nie mogąc znieść nadużyć, jakich się ten władca dopuszczał, tajemnie związali się z Hijeronem, któremu przyrzekli, podczas bitwy, stojąc na Agrygentynów stronie, zwróconym orężem na samego Terona i jego familiją uderzyć. Ale zdrada nie ucieszyła się skutkiem. Właśnie gdy już nieprzyjazne wojska miały się zetrzeć nad rzeką Gelą, Symonides liryczny poeta, przebywający wówczas na dworze Terona a równie jak Pindar obu królom miły, bądź odkryciem zdrady Himereów, grożącej podobnym i Hijeronowi upadkiem (ponieważ jej głównemi sprzężnami był Kapys i Hippokrates, z rodu Emmenidów, krewni Terona wspinający się do władzy), bądź swoją wymową, nie tylko obie strony rozbroił, ale owszem najściślejszą związał przyjaźnią, tak że Hijero dla utwierdzenia zgody, pojął w małżeństwo synowicę Terona, Xenokrata córkę i odtąd nie zrywał pokoju.

Wymienione okoliczności, czyli już były rozstrzygnięte, gdy się Olympijska II oda śpiewała, czy nie, z pewnością powiedzieć nie można, z powodu rozmaitości dat, do których się opiewane zwycięstwo odnosi. Wszakże przestając na badaniach Boeckha, który we wstępie do objaśnień tej ody, usiłował krytycznie wykazać zdarzenia przed nią zaszłe, a dotyczące się chwalonego zwycięzcy, z największem do prawdy podobieństwem, wnosić się godzi, że jeszcze przed spotkaniem się wojsk nieprzyjacielskich u Geli, to jest

przed pomyślném rozwiązaniem wojny, oda niniejsza od poety ułożona i w Agrygiencie, w obecności Terona, jego brata Xenokratesa, Polyzela i Damarety na biesiadzie była śpiewaną.

Łubo poeta ułożył tę odę z okoliczności zwycięztwa Terona, jednak i na inne z rodziny jego osoby nie zapomniął, a wiążąc pochwały króla z pociechami dla stroskanej rodziny, szczególnie Damarety i Polyzela, okazał najwyższą sztukę tworzenia z rozmaitych części doskonałej jedności. Wprawdzie nietrudno się domyślać, gdzie dotyka niechęci Hijerona z Teronem, gdzie moralne zdania, stosuje do familijnych wydarzeń, ale wykazać jego jawne dążenie przeciw osobom królowi nieprzychylnym niepodobna; tak umiał zadość chwalonemu uczynić nie obrażając ganionych. Zdania ogólne stosujące się do okoliczności Terona i jego domu, stenowiące węzeł w prz-jściach poety do opisów szczegółowych panują w tej odzie następane: „Stala pomyślność nie jest śmiertelnym właściwa. Z czasem w niepamięć idą cierpienia. Mądrze należy używać darów fortuny, ż-by się godnym miłości bogów, poważenia u ludzi i przyszłego na wyspach błogostawionych szczęścia okazać.“

Osuowa Ody. Zaczawszy poeta od namyslenia się kogo ma opiewać w tej odzie, i wymieniwszy z bogów najpotężniejszego Jowisza opiekuna Pizy, z półbogów Herkulesa, który zawody Olympijskie otworzył,

oświadcza że opieje Terona, jako zwycięzcę, jako mądrego króla, i cnotliwego człowieka, który mimo osobistych zalet, nie odłączył się od smutnego przeznaczenia swych przodków, który równie, jak oni walczyć musi z ciężką niedolą, już dociskany od Hieraona, już tyl-kroć zdradzony od własnych krewnych Kopysa i Hippokrata. Z przodków Terona nękanych za żywota od losu, a po śmierci przeniesionych do bogów, opiewa córki Kadma: Semelę matkę Bachusa i Inonę, między morskie bóstwa pod imieniem Lenkothai policzoną, mając w tém, jak się zdaje, wzgląd na Damaretę, która się śmiercią pierwszego męża Gelona a prześladowaniem drugiego Polyzela nie pomatu smuciła. Z męskiej linii dotknąwszy krótko nieszczęść Lajusa, Edypa, Polnika, wspomniawszy sławę Tersandra, zwraca się do pochwał Terona, jego brata Xenokratesa, gdzie odniesienie zwycięstwa na świętych Igrzyskach za najwyższe uważając szczęście, przechodzi do myśli: że boguctwo z cnotami połączone, toruje ludziom drogę do najtrudniejszych zawodów, że dając sposobność głębszego oświecenia umysłu, odkrywa prawdy niedostępne pojęciu mniej światłego gminu, oraz że łatwiej prowadzą na drogę cnoty, przekonywając o nagrodach w przyszłym życiu dla poczciwych, a karach dla zbrodni. Te ostatnie uwagi skłaniającę imaginacją poety do krótkiego wy-boczenia na Tartar, a dłuższego na pola Elizejskie,

gdzie dusze mężów cnotliwych, jakoto: Kadma przodka Terona, Peleja sławionego z czystości obyczajów, i Achilla z męztwa, w pałacu Saturna mieszkają. Naostatek wzywa swego genjusza na opiewanie pochwał Terona i kończy odę ogólniein wspomnieniem cnot tego dobroczynnego mocarza.

OLYMPIJSKA
 ODA
 TERONOWI
 AGRYGENTYŃSKIEMU
 ZWYCIĘZCY W ZAWODACH WOZOWYCH.

Strofa 1.

Mocarko lutni, poezya błoga!
 Jakiego boga
 Jakiego męża, co za Heroja 1)
 Uwieńczy odezwa twoja?
 Zaprawdę Zeus Pizy panem
 Dzielny Alcyd stworzyciel Olympskiego znoju,
 Pierwiastków boju. 2)
 Lecz głos nasz zabrzmiał dla Terona sławy,
 Co kresu czworo-sprzężnym doleciał rydwanem;
 Gościnnej enoty lubownik prawy!

Akragantińskiej krainy
 Filar niezłomny,
 Dzwigacz kraju wiekopomny,
 Zorza zacno-imiennej Naddziadów rodziny!

Antistrofa 1.

Którzy mnogie umysłem zwalczywszy prze-
 szkody

Święte nad rzeką posiadali grody: 3)

Czujne źrzenice niwom Sykulowym. 4)

Zywot im towarzyszył w pomyślność okwity,

Znoszący skarby i głośne zaszczyty

Cnotom rodowym!

Lecz Kronowy Rei synu!

Górnego Władco błękitu,

Co i Alfejskiego płynu 5)

I zawodów strzeżesz szczytu! 6)

Pieśniami wieszcza błagany

Słusznej ich potomków sprawie

Chowaj łaskawie

Dziedziczne łany!

Epod. 1.

Czyli prawnie zdziałanych, czy nieprawych
rzeczy,

I sam czas wszystko-rodny, smutków nie zni-
weczy:

Z błogą zaś nieraz dołą Niepamięć przybyła:
Bo życzliwszemi uciechy stłoczona
Nieprzyjaźna gorycz kona,

Str. 2.

Gdy wola bogów
Do czyich progów

Dzwignioną dołą posyła!

Sczęśliwość zsyła!

Tą koleją i Kadma dziś wieczne dziewoje
Uporczywe z chłosczącym losem wiodły boje.

Bystro mordercze pierzchają kłopoty
Przed dobr walniejszych przybyciem

Kwitnie Olimpijskiem życiem

Spółniczka Niebian wesela

Piorunowemi łaskoty

Przebita w poranku wiosny

Powiewno-włosa Semela, 7)
 Kocha ją Pallas wiecznie
 Kocha Ojciec Zeus serdecznie,
 Kocha i syn bluszczonośny!

An. 2.

A głoszą, jak z Nereja Cór mokrą drużyną
 Po wszystkie czasy żyje dni radośne Ino. 8)
 Nigdy oko znikome nie dobiega końca,
 Co doczesnych chwil granicą:
 Nie zna słodkiej godziny, cichej córy słońca,
 Kiedy nas sytych szczęścia grobowce pochwyca.
 A tu kolejną falą
 I łechtające ułudy
 I bolem brzemiennie trudy,
 W człowieka wałą!

Ep. 2.

Tak i Wyrok, co chociaż przeszłe waszych
 sprzęga
 Losy Dziadów Teronie z niebieską błogotą;
 Przecież niewinne wnuki nierzadko dosięga
 Najdrapieżniejszą zgryzotą,

A która jednak długo nie dosiedzi
 Odkąd fatalny zabojca 9)
 Dni zerwał Lajusa ojca
 Ziścił Pytonu stare przepowiedzi.

Str. 3.

Na co zezém strzeliwszy Tyzyfone 10) wściekła
 Z dzielnego mu potomstwa bratni duch wywlekła.
 Został po zgasłym Tersandr 11) Poliniku;

I w zawodnym młodzi szyku
 I śród oręża sławiony pogromu,
 Zasilna rószka Adrastydów domu!

Skąd przed ciągnącym rodu osnowy
 Dalej dziś, Muzo, Teronem
 Z powiewnemi hymnów słowy,
 I złotym wystap bardonem.

Ant. 3.

Wszakże sławą powitał na Pizańskim błoniu!
 A niesporne Charyty 12) dla zwycięzcy brata
 Dla mężnego kwiat wdzięczny zniosły Xenokrata,
 Gdy na czworo-sprzężnym koniu
 Dwanaściekroć w lotnym gonie
 Wymierzył trudne ścieżki w lśmiej Pytonie 13)

Nie zna młotu udręczeń, kto w zawodów szranki
 Wszedłszy z chwałą, zaszczytne skroni podał
 wianki

Dostatek cnotami zdobny
 Do sławy w piersiach żądze budzący myśliwe,
Epod. 3.

Wszelkiemu dokonaniu ściele tor sposobny:
 Jasna gwiazda, człowieka światło niekłamlive!
 Kto go posiadał, zna przyszłość, jak ciężkie katusze
 Schwycą po nędznym zgonie niepobożną duszę,
 Jak na tém Zeusa państwie brojone szkarady
 Pod ziemią twardém prawém zmierzy Sędziś
 błady.

Str. 4.

Lecz równém w noc i we dnie Przyjaciele cnoty
 Ciesząc się słońcem, łatwe spędzają żywoty:
 Nie rwą wdzięcznemi siły matki łona czarnej
 Ni słone drażnią gniewy dla żywności marnej.
 A kto się mocą przysiąg 14) cieszył świątobliwy
 Ten z bogów przyjacioły ma wiek nieplączliwy:
 Lecz tamci, aże oko nie pojrzy bezkarnie,
 W tak strasznej giną meczarnie!

Ant. 4.

Kto zaś kolwiek w trzykrotnym *tu i tam* pobycie
 Nie zwichrzone zbrodniami uprowadził życie, 15)

Taki Zeusowemi drogi

Zaszedł w Kronowy gmach błogi,

Kędy wyspę wybrańców, Oceanu córy

Lekkiemi tchnące Aury przebiegają pióry:

Wszędy kwiecie złotem płonie

Inne na wonnej zieleni łonie,

Inne gałązka rozwija

Inne modra toń wybija

A oni upłotami swe wieczyste skronie

I święte obwodzą dłonie,

Ep. 4.

Jako im mądry Radamantys 16) radzi:

Którego ojciec Kronos, (mąż dostojnej Rei

Dzierżącej tron ze wszystkich najwyższy)

z kolei

Chętnego zasiadacza tuż przy sobie sadzi

Szród tej Kadmus i Pelej jaśnieją zacisze:

I Achilla przywiodła, skoro matka dumne

Kronidowe modłami serce ukołysze,

Str. 5.

Co zgniotł Hektora, Troi niewstrząsłą kolumnę
 Zwalił Cykna i Jutrzni synowi czarnemu
 Ukazał głębie Podziemu 17).

Nie mało spoczywa u mnie,
 Lotnych pod łokciem strzał w śmiałym sajdaku
 Co brzmią jaśnie dla uszu myślących rozumnie,
 A są głuchą zagadką dla gminnego braku.
 Prawy mędrzec naturą odziedziczył wiele
 Ssący bez daru pokarmy nauki
 Mocni gardłem, jako kruki
 Wrzeszczą 18), jałowi
 Przeciw boskiemu orłowi!

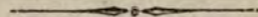
Ant. 5.

Dalej, duszo! k-celowi łuk wyginaj tęgi!
 Kogoż uderzym bełtem przyjacielskiej chęci?
 Do Akragantu twój się lot skręci,
 Kędy wagą niecofnej stwierdzone przysięgi
 Powiem słowa szceremi usty, że lat na sto
 Zadne nie powiło miasto,
 Zadna kraina sławiona,

Łaskawszego od Terona,
 Hojniejszego od Terona,

Ep. 5.

Lecz na pochwałę nierzadko wpada,
 Z krwawą pięścią zawiść blada,
 Co nie drogą prawą kroczy,
 Lecz od wichrzącej burzycieli zgraje
 Z tajonej pchnięta uboczy
 Ostry raz daje,
 I dysze, by szlachetne wielkich mężów dzieła
 Ze szczytów blasku zepchnęła.
 Ze zaś ulotny piasek pokona rachuby,
 Skąd i twoje, Teronie, gorujące chluby
 Któremi świata uweselasz czoła,
 Któż z ziemi policzyć zdoła?



PRZYPISY DO O. OLYMPIJSKIEJ II.

1) *Co za Heroja?* Powążył się tłumacz użyć wyrazu greckiego heros (ἥρως) przyswojonego od wszystkich prawie dzisiejszych języków, na miejsce polskiego *bohater*, który ostatni nie maluje zupełnie wyobrażenia zajętego słowem greckim, znacząc prosto męża walecznego, gdy przeciwnie *heros*, nie tylko zamyka wyobrażenie dzielności, lecz razem ukazuje ród wywodzący się bezpośrednio od bóstwa, słowem znaczy *Pół-boga*, za jakich mniemali Grecy Herkulesa, syna *Jowisza* i *Alkmeny*, *Bachusa*, *Semeli* i *Jowisza*, powążył się zaś na tę nowość tém ufniej, że z tegoż źródła greckiego mamy powszechnie przyjęte wyrazy *heroizm*, *heroina*, *heroiczny* etc.

2) *Pierwiastków boju.* Według podań greckich, Herkules najpierwszy ustanowił Igrzyska Olimpijskie, pokonawszy nierzetelnego Augeasza, króla Elidy, który mu przyrzeczonej nagrody za wyczyszczenie stajen nie wypłacił. Z łupów zyskanych na Augeaszu, najcenniejsze (pierwiastki) poświęcił zwycięzca Jowiszowi Olimpijskiemu, kładąc przez to jakby fundament nowo przez siebie otworzonych zawodów: skąd poeta same Igrzyska *pierwiastkami wojny* nazywa.

3) *Święte nad rzeką posiadali grody.* Słowa oryginalu ἱερὸν ἔσχον οἰκημα ποταμοῦ *świętą mieli siedzibę u rzeki*) powszechnie dwojako się wykładają: raz, przez

Akrygent, drugi, przez Gelę. Lubo za pierwszém tłumaczeniem więcej poszło stronników, zdaje się jednak, że poeta umyślnie użył ogólnego wyrazu *οἴκημα*, aby łatwo słuchacze, świadomi dziejów swej familij, przypomnieli oba sławne miasta, które ich przodkowie założyli: tłumacz zaś dla uniknięcia wątpliwości nie wahał się oddać przez *grody*.

4) *Czujne żrzeniec niwom Sykulowym*. Przodków Terona nazywa Poeta *okiem Sycylii* (*ὄφθαλμὸς Σικελίας*), już dla tego, że byli dla niej taką ozdobą, jaką są oczy dla głowy, albo że *czuwali* nad całością ziomeków, strzegąc ich swobod i broniąc od nieprzyjaciół: pierwszy wykład zgodniejszy z podaniami historycznemi, drugi bardziej poetycki.

5) *Alfeus*, rzeka najznakomitsza w Peloponnezie, przepływająca Elidę i wpadająca do morza Jońskiego. Nad jej brzegiem leżała Piza, przy której odbywały się Igrzyska Olimpijskie. Alfeus według Mythologii był synem Oceanu i jego siostry Tetydy, kochał się w Djanie Ortygskiej (czczoney w Syrakuzach) do której tak morzem przepływał, jak bóg rzeki Achelous do Nymfy źródła Aretuzy.

6) *I zawodów strzeżesz sczytu*. *ἀέθλων τε νέμεϊς χορυφαίαν*, oznacza się albo wzgórek *kronion*, poświęcony Jowiszowi, leżący na północ Olimpijskiego gaju *Allis*, albo same Olimpijskie Igrzyska, które poeta nazwał *wierzchołkiem zawodów* t. j. najwyższemi zawodami.

7) *Semela*. Córka Kadma, matka Bachusa, z natchnienia zazdrośnej Junony, prosiła Jowisza, aby się jej w całym majestacie z piorunami ukazał: lecz za zjawieniem się boga, nie mogąc znieść tak przerażającego widoku, ze strachu padła i ogniem uderzona skołała. Według poety Semela szczególnie jest kochana od Pallady, jako córka Kadmusa, który najbardziej czcił tę boginią, i jej posąg w miasteczku Boeckim *Onka* wystawił, skąd się nazywała Pallas *Ὀυσαία*. Syn bluszczo-nośny, zwie się Bachus, że według mythów nosił wieniec z bluszczu.

8) Ino, druga córka Kadmusa, żona Atamanta, z dopuszczenia Junony wpadłszy w szaleństwo, rzuciła się w morze z małym swym synem Melicertem, gdzie oboje od Neptuna między morskie bóstwa przyjętemi zostali, z odmianą tylko imion, gdyż Ino nazwisko dostała *Leukothei*, Melicertes, *Palaemona*.

9) *Fatalny zaboijca*. Edyp, który z dopuszczenia *Fatum*, zabił przez niewiadomość własnego ojca Lajusa, od poety uważa się za sprawcę następnych nieszczęść domu Kadmeidów.

10) *Tysifone*, jedna z Eumenid, (czyli Furi) bogini zemsty, mianowicie za popełnione zaboijstwo. Ze Edyp zgładził ojca, za to, stosownie do wyobrażeń religijnych greckich, pomściła się Tysifone na jego synach Eteoklu i Polyniku, sprowadzając ich do pojedyńku [w pierw. wojnie Tebańskiej na lat przed Chr. 1318] w którym obaj polegli.

11) *Został po zgasłym Tersandr Polyniku*

Zasilna roszka Adrastydów domu. Polynik wygnany z Teb od brata Eteokla, z którym miał na przemiany panować, udał się do Argos, gdzie otrzymał w małżeństwo jedną z córek tamiecznego króla Adrasta Argiją, a Tydeusz drugą. Ci dwaj bohaterowie, przed swoją na Teby wyprawą zostawili z młodych małżonek synów, Polynik Tersandra, a Tydeusz Dyomeda, którzy w dziesięć lat później zemścili się śmierci ojców zdobyciem i zburzeniem Teb. Poeta nazywa Tersandra *roszką zasilną Adrastydów domu* (*Ἀδραστιδῶν θάλος ἀρωγὸν δόμοις.*) ponieważ po śmierci syna Adrastowego, Aegialeusa, zabitego w wojnie Tebańskiej nie było potomstwa z linii męskiej, któreby właściwie dom Adrastydów utrzymało, i tylko wnuk Adrasta z Argii i Polynika *Tersander*, familii tej zgasnąć nie dał. Wreszcie bohater ten znajdował się w pierwszej wojnie Trojańskiej, lecz przy wylądowaniu wojska w Mizyi od Telefa zabity został.

12) *Charyty.* (Aglaja, Eufrozyna, Talija) boginie wdzięku, łacińskie *Gratiae*, zsyłające ludziom wszystko co raduje, albo w jakikolwiek sposób nświetnia, bądź udzieleniem mądrości, bądź siły i urody. Władza Charyt według naszego poety, zdaje się być podobną do władzy fortuny (*τύχη*) s tą tylko różnicą, że ta niekiedy smutnych jest sprawczynią kolei, tamta zaś zawsze przyjemnych. Tu więc zwycięstwa Xenokrata

odniesione w Istmie i Delfach tak są przypisane Charytom, jak się pospolicie zwykły *Sczęściu* przyznawać.

13) Xenokratesa Pythijskie zwycięztwo, za poźrzednictwem syna Trazybula, koźmi naonczas kierującego odniesione, r. przed Chr. 495 (Ol. LXXI. 3.), opiewa się w Odzie VI Pythijskiej; Istmickie zaś, które daleko później po Pythijskiem przypađło (Ol. LXXVI. 1. przed Chr. 475) w Odzie II. Istmickiej.

14) W kilku tej ody miejscach chwali poeta świętość przysięgi, zapewne z powodu obu królów, tak Agrygentu jak Syrakuzkańskiego, z których pierwszy ściśle dopełniał obowiązkow umowy i przysięgi, drugi je najczęściej uaruszał; lecz chwali nader ostróżnie, nie chcąc jaśnem zastosowaniem przeciw swemu Dobroczyńcy Hijeronowi wykroczyć, u którego jak był w największem poważeniu, tak najczęściej popadał w podejrzenie przez intrzygi pochlebców, którzy bawiać na dworze króla miłośnika poezyi, że nie mogli dorównać Pindarowi w geniuszu, nie raz go przed królem czernili, jak zuchwałego przyganiacza i szkodliwego oszczercę.

15) *Kto zaś kolwiek w trzykrotnym tu i tam pobycie
Nie zwichrzzone zbrodniami uprowadził życie,
Taki Zeusowemi drogi
Zaszedł w Kronowy gmach błogi etc.*

Przypuszcza się potrojne życie dusz ludzkich; lecz do jakiej filozofii ta opinija należy rozwiązać trudno. JP.



Thiersch niemiecki tłumacz Pindara w tomie 2gim swego przekładu, taki do tego miejsca dał przypis:
„*Bóg (jak dawna głosi powieść), który początek*
„*wszech rzeczy, środek i koniec obejmuje, dokonywa*
„*prostej drogi chodząc koło stworzenia. Za nim ciągle*
„*idzie sprawiedliwość, karząca tych którzy drogami nie*
„*chodzą Bożemi. Jej się trzymając, każdy mający być*
„*błogosławionym postępuje w pokorze ozdobiany cno-*
„*tami.* Plato de Legg. Vol. IV, p. 715. (Ed. Henr. Steph.)
„Ztąd jaśnie się okazuje co znaczy chodzić *Jowiszowemi*
„*drogami* t. j. iść drogą sprawiedliwości, stąd także
„widać że *ta dawna powieść* przywiązuje do sprawie-
„dliwej drogi, warunek zbawienia. Co się zaś tycze
„proby, jaką dusze trzy razy podjąć muszą w dwóch
„ojczyznach, w życiu i pod-ziemiu (w Hadesie *ἔν ᾧδσ*),
„nim się staną uczestnikami najwyższego szczęścia (zba-
„wienia), można uważać według Hippokratesa (*περὶ*
„*τῆς διαίτης*. L. I. c. 5), że *urodzić się*, jest wyjść
„z *niewidomu* albo z *Hadu na światło*, a *umrzeć*, jest
„ze *światłości do Hadu* zniknąć. Ten powszechny bieg,
„w którym się życie i śmierć poruszają, którego zmiana
„dni i nocy najbliższym jest obrazem a drugim obrot
„roku, był przeznaczony według wielkich okresów na
„powrót dusz do życia i odnowienia wszystkich rzeczy.
„Plato w Fedrze na takowy obieg liczy lat 1000 i
„10000, i to jest *migratio Dei per creationem*, albo
„jak się w Fedrze mytycznie wyraża, jest to *pompa*

„Jowisza w towarzystwie wszystkich bogów i Herojów
 „po wysokościach nieba, kędy się cieszą szczęściem
 „oglądania czystych bóstwa (Divini) obrazów. Podług
 „niego odbywają taką pompę dusze, którym przez
 „oglądanie acz jeszcze niedoskonałe bóstwa przyrastają
 „skrzydełka. Z przypominaniem więc widzianego
 „bóstwa wstępują znowu do życia i za rozmaitem
 „idą usiłowaniem, dopóki powtórnie żywota pozba-
 „wione nanowo się do bóstwa nie wciągną. Dusze
 „więc tych którzy szczerze do mądrości dążą, dostają
 „przy 5m tysiąca lat obrocie, jeśli ciągle toż samo
 „życie obierały, 5000 zupełnych skrzydeł i oddalają
 „się (Plato w Fedrze §. 61.), co znaczy według Pindara
 „po odbytém trzykrotném życiu dostają do gmachu
 „Kronusa (*παρά Κρόνου τύρον*) na wyspy błogosta-
 „wione.“

16) *Rhadamantys*, brat Minosa I., syn Jowisza i
 Europy, lub według pewniejszych podań syn Idy i Ly-
 kasta, wnuk Minosa I. a brat Minosa II. i Sarpedona,
 prawodawca wysp morza Egejskiego, nie znajduje się
 w państwie Kronusa (Saturna), jako sędzia, lecz jak
 przyjaciel i towarzysz tego boga. Albowiem według
 wyobrażeń poety, dusze mężów cnotliwych, dopiero po
 trzykrotnej probie dostają się na *wyspy błogostawio-*
nych, lecz nie dla zdania sprawy z doczesnych postę-
 pków, tylko dla osiągnięcia wiecznej szczęśliwości: dusze
 zaś ludzi nieprawych sążone są i karane *pod ziemią*

(κατὰ γὰρ διακίσει τις ἄλιτρον, jak sam w 5 Epodzie namienił), gdy przeciwnie *szczęśliwe* te *wyspy* leżą kędyś na Oceanie, co również u poety ściśle się oznaczyło w Ant. 4, gdzie się wspominają *Aury, córzy Oceanu* (nie mytycznie lecz poetycko uosobione), które te miejsca przewiewają.

17) *Peleus*, (jak mówi JP. Jurkowski w nocie do w. 142 tej Ody w Anth. k. 191. sq.) syn Aeaka i Endeizy, córki Chirona, ojciec Achillesa, będąc uczestnikiem zguby *Fokusa*, brata przyrodniego, musiał na rozkaz ojca nastąpić z Aeginy. Udawszy się do Eurytiona, króla Phthii, został przez niego z winy oczyszczonym. Tenże król dał Peleusowi Antygonę córkę swoją za żonę i z nią trzecią część państwa swego w posagu. Lecz zabiwszy przypadkiem Eurytiona na polowaniu Kałydońskim, chcąc trafić odyńca, udał się do *Akasta* w Jolkos, od którego i z tej zbrodni został oczyszczonym (Apoll. I. 8. 2. III. 13. 2). Scholiasta Lykofrona zdaje się wzmiankować, że Pelens na Kałydońskim polowaniu Aktora, syna Akasta zabił. *Astydamia* (która u innych, jako np. u Pindara w Odzie Nemejskiej IV. 92. *Hippolytą* nazywa się) żona Akasta, polubiwszy Peleja, wzgardą jego tak mocno rozjątrzoną została, iż go przed mężem oskarżyła o bezwstydną kroki ku sobie. Akast nie chciał praw gościnności gwałcić, przeto ukrywając niechęć ku niemu, zaprowadził go w towarzystwie myśliwych na górę Pelijon i zostawił tam zmordowanego i snem

zmrzonego Centauirom i dzikim zwierdom. Ale Chiron (lub Jowisz przez Plutona czy Merkuryusza podającego mu miecz zrobiony od Wulkanu) ocalił Peleusa od tych potworów. Podług innych jeszcze podań Wulkan sam na pomoc mu przybył. Za pomocą *Jasona*, *Kastora* i *Polluxa* i innych wojowników pomścił się Pelej okrucieństwa Akasta i potwarzy żony jego: zadawszy bowiem śmierć Astydami, stał się panem części Tessalii. Jak Kadma umieścił Pindar na *wyspach błogosławionych*, bez wątpienia dla tego, że był protoplastą familii Terona, tak ze względu na Damaretę, wdowę po Gelonie, zdaje się przeznaczać te szczęśliwe siedliska Pelejowi za jego niewinność i niezachwianą stałość w przypadku z Astydamią, dając sztucznie do zrozumienia, że i cnotliwy Gelo, niedawno zgasły a tak sławny swoją ku Damarecie miłością, za czystość uczuć i wierność małżeńską, liczoną do cnot najwyższych, też same miejsca pozyskał. Obok Peleja wspomina i Achillesa; jeśli się najprościej sądzić godzi, dla tego, że wspomniawszy ojca, łatwo przeszedł poeta do syna, który nietylko ojca, lecz wszystkich bohaterów sławą przewyższył. Pan Boeckh, który nic w Pindarze nawiasem powiedzianego nie widzi, daleko dowcipniejszą kładzie przyczynę znajdowania się Achillesa obok Kadma i Peleja. Filolog ten rozumie, że poeta, mający ciągle na oku chwałę opiewanego zwycięzcy, przez wzmiankę Achillesa i jego zwycięstw nad Hektorem, Cyknem

i Memnonem, bohaterami wschodu, nieznacznie przypomina walną Terona i Gelona wygraną, odniesioną przy Himerze, w której Kartagów, narod wschodni, pokonali. Jakkolwiek śmiałość tego domysłu zadziwi, zdaje się jednak potwierdzać słowami samego poety, który wnet po tym opisie, z właściwą sobie ufnością odzywa się:

Nie mało spoczywa u mnie

Lotnych pod łokciem strzał w śniącym sajdaku

Co brzmia jaśnie dla uszu myślących rozumnie etc.

Cyknus, syn Neptuna, bronił Grekom przystępu do brzegów Trojańskich przy Tenedos, lecz od Achillesa, chociaż żadnej nie podlegał ranie, zwalony został. *Syn Jutrzenki* (Aurorae *Ἥως*) z Tytona Memnon, król Etyopów, jeden z najdzielniejszych bohaterów Trojańskich po śmierci Hektora, samego ranił Achillesa, od którego nakoniec zabity został.

18) Najtrudniej jest rozumieć poetę, gdzie się wynurza ze swoją ku nieprzyjaciółom niechęcią, z powodu niedostatku szczegółów o jego życiu. Powszechnie Scholiaści twierdzą, że Bakchylides i Simonides, byli w ciągłym nieporozumieniu z Pindarem i że w tym miejscu przeciwko nim powstaje; co zdaje się potwierdzać słowo oryginału *γαῖστον* (wrzeszcza) w liczbie *podwójnej* użyte. Lecz jakkolwiekby się pomknęły między poetami gniewliwe uniesienia, zgodzić się niepodobna, aby Pindar przymawiał mężom tak powszechnie

cenionym, tak od obu królów szanowanym, z którymi nieraz na wspólnej w Syrakuzach biesiadzie przebywał; aby, mówię, przymawiał w sposób krzywdzący, mianując ich *krakami* a siebie *orłem*. Najprzyzwoiciej z P. Tierschem uważać, że dla niedorównanej swego gienijuszu wielkości mógł ściągnąć szczególniejszą nienawiść tych dworzan, którzy nieumiejąc znieść sławy jego i znaczenia u królów, a chcąc sami bez talentu, pomimo wysiłonych trudów w uprawianiu poezyi, podobać się swoim władcom, usiłowali wszelkimi sposobami nadwerężyć wziętość poety, równie na Agrygenckim, jak Syrakuzzańskim dworze.



Ο Λ Υ Μ Π Ι Α.

ΕΙΛΟΣ Β΄.

ΘΗΡΩΝΙ ΑΚΡΑΓΑΝΤΙΝΩ,

Α Ρ Μ Α Τ Ι.

Σ. ά. Κ. ιδ΄.

Αναξιφόρμιγγες ὕμνοι,
Τίνα θεόν, τιν' ἦρωα,
Τίνα δ' ἄνδρα κελαδήσομεν;
Ἦτοι Πίσα μὲν Διός·
Ὀλυμπιάδα δ' ἔστα-
σεν Ἡρακλῆς,

Str. 1. Władające lutnią Hymny! jakiego boga, jakiego bohatera, jakiego męża zadzwonim? Zaiste Piza do Jowisza należy. Olimpijskie zawody ustanowił Herkules; pierwiastki wojny, lecz

Ἀκρόθινα πολέμου·
 Θήρωνα δὲ τετραορίας
 Ἔνεκα νικαφόρου
 Γεγωνητέου ὀπί,
 Δίκαιον ξένον,
 Ἐρείσμ' Ἀκράγαντος,
 Εὐωνύμων τε πατέρων
 Ἄωτον, ὀρθόπολιν·

Ἄ. ἀ. Κ. ιδ'.

Καμόντες οἱ πολλὰ θυμῶ,
 Ἴερὸν ἔσχον οἴκημα
 Ποταμοῦ, Σικελίας τ' ἔσαν
 Ὀφθαλμὸς, αἰὼν τ' ἔφε-
 πε μόρσιμος, πλοῦτόν
 Τε καὶ χάριν ἄγων

Teron dla zwyciężkiego czworosprzęgu opiewać się powinien, mąż prawej gościnności, filar Agrygentu, dzwigacz ojczyzny, kwiat zacnie-imiennych Naddziadów: którzy wiele zniosłszy umysłem, świętą posiadali siedzibę nadrzeczną i Sycylii byli źrzenicą: żywot im towarzyszyl błogi, wiodący bogactwa i wziętości

An. 2.

Γησιῖαις ἐπ' ἀρεταῖς.

Ἄλλ', ὦ Κρόνιε παῖ Ῥέας,

Ἔδος Ὀλύμπου νέμων,

Ἀέθλων τε χορυφάν,

Πόρον τ' Ἀλφειοῦ,

Ἰανθεῖς αἰδαῖς,

Εὐφρων ἄρουραν ἔτι πα-

τρίαν σφισιν κόμισον

Ἐ. ἀ. Κ. ἦ.

Λοιπῶ γενεῖ. τῶν δὲ πεπραγμένων,

Ἐν δίκῃ τε καὶ παρὰ δίκαν

Ἀποιήτον οὐδ' ἄν

Χρόνος, ὁ πάντων πατήρ,

Δύναιτο θέμεν ἔργων τέλος.

Δάθῃα δὲ πότμῳ σὺν εὐδαιμόνι γένοιτ' ἄν.

dla cnot rodowych. Lecz o Jowiszu synu Rei
władzący Olympem i zawodów sczytem i
Alfeju potokiem, uradowany pieśniami, ziemię
Ep. 1. im jeszcze zachowaj ojcowską, pozostałemu
potomstwu. Rzeczy zdziałanych prawnie, czy
nieprawnie, sam nawet Czas, wszystkiego oj-
ciec, skutków nie zniweczy: niepamięć zwykła
z błogą dolą przybywać: bo od mocnych

Ἐσλῶν γὰρ ὑπὸ χαρμάτων,
 Πῆμα θνάσκει παλιγκοτον δαμασθῆν,
 Σ. β. Κ. ιδ'.

Ὅταν θεοῦ μοῖρα πέμπη
 Ἄνεκὰς ὄλβον ὑψηλόν.
 Ἐπεται δὲ λόγος εὐθρόνοις
 Κάδμοιο κοίραις, ἔπα-
 θον αἰ μεγάλα. πένθος
 Δὲ πιτνεῖ βαρὺ
 Κρεσσόνων πρὸς ἀγαθῶν.
 Ζῶει μὲν ἐν Ὀλυμπίοις,
 Ἀποθανοῖσα βρόμῳ
 Κερανοῦ, ταννέθει-
 ρα Σεμέλα· φιλεῖ
 Δέ μιν Παλλὰς αἰεὶ,

Str. 2. uciech złamaue, nieprzyjazne umiera nieszczę-
 ście, gdy wola bogów posyła błogość wy-
 soką. Służy to podobieństwo siedzącym na
 pięknych tronach córom Kadma, które wy-
 cierpiały siła: lecz ciężki upada smutek przed
 walniejszém dobrem. Zyje między Niebianami
 ubita łoskotem gromu powiewno-włosa Semela.
 Kocha ją Pallas wiecznie, kocha ojciec Jowisz

Καὶ Ζεὺς πατὴρ μάλα· φιλεῖ
 Δὲ παῖς ὁ κισσοφόρος.

Ἄ. β. Κ. ιδ'.

Λέγοντι δ' ἐν καὶ Θαλάσση

Μετὰ κόραισι Νηρηῶος

Ἄλιας βίοτον ἄφθιτον

Ἴνοϊ τετάχθαι τὸν ὄ-

λον ἀμφὶ χρόνον. Ἦτοι

Βροτῶν κέκριται

Πεῖρας οὐ τι θανάτου,

Οὐδ', ἀσύχιμον Ἀμέραν

Ὅποτε, παῖδ' Ἀλίου,

Ἄπειρεῖ σὺν ἀγαθῶ

Τελευτάσομεν.

Ῥοαὶ δ' ἄλλοτ' ἄλλαι

gorąco, kocha syn uwieczniony bluszczem.

An. 2. Głoszą także, iż w morzu między wodnemi dziewczicami Nereja życie nieśmiertelne dla Inony przeznaczono po wszystkie czasy. Zaprawdę kres żywota śmiertelnych zgoła się widzieć nie daje, ani kiedy dzień spokojny, dziecko słońca z zupełnem dobrem skończymy: wały zaś

Εὐθυμῖαν τε μέτα καὶ
Πόνων ἐς ἄνδρας ἔβαν.

Ἐ. β'. Κ. ἦ.

Οὕτω δὲ Μοῖρ', ἃ τε πατρῷον
Τῶνδ' ἔχει τὸν εὐφρονα πότμον,
Θεόρτῳ σὺν ὄλβῳ

Ἐπί τι καὶ πῆμ' ἄγει

Παλιντρέπελον ἄλλῳ χρόνῳ·

Ἐξ οὗ περ ἔκτεινε Λαΐον μόριμος υἱὸς

Συναντόμενος, ἐν δὲ Πυ-

θῶνι χρησθῆν παλαίφατον τέλεσσεν.

Σ. γ'. Κ. ιδ'.

Ἴδοῖσα δ' ὄξει' Ἐριννὺς

Πέφνεν ἑοῖ σὺν ἀλλαλο-

φονίᾳ γένος ἀρήιον.

Ep. 2. zewsząd różne uciech i goryczy na ludzi wpa-
dają. Tak i wyrok, który nad ich dziado-
wską dolą szczęśliwą czuwa, z błogością nie-
bieską niekiedy wielką zgryzotę (mającą pie-
rzchnąć w innym czasie) prowadzi: odkąd
zabił Lajusa (*Edyp*) syn fatalny w spotkaniu.

Str. 3. Co ujrzawszy ostra Erynnyś (*Furya*) zabiła mu
w odwecie potomstwo dzielne (*Eteokla i Poly-*

Λείψθη δὲ Θέρσανδρος ἐ-
ριπόντι Πολυνείκει,

Νέοις ἐν ἀέθλοις

Ἐν μάχαις τε πολέμου
Τιμώμενος, Ἀδραστιδᾶν
Θάλος ἀρωγὸν δόμοις.

Ὅθεν σπέρματος ἔχον-
τα ῥίζαν, πρέπει

Τὸν Αἰνησιδάμου

Ἐγκωμίων τε μελέων
Λυρᾶν τε τυγχανέμεν.

Ἄ. γ'. Κ. ιδ'.

Ὀλυμπία μὲν γὰρ αὐτὸς

Γέρας ἔδεκτο· Πυθῶνι

Ἄ' ὁμόκλαρον ἐς ἀδελφεὸν,

nika). Został Tersander po zgasłym Polyniku i w młodzieńczych zawodach i w wojennych bojach sławiony, Adrastydów domowi plemie zasilne. Skąd wiodącemu osnowę rodu, godzi się synowi Enezydama pochwalne pieńia i

An. 3.

lutnie pozyskać. Albowiem sam w Olympii odniósł nagrodę; a w Pytonie do rodzzonego

Ἴσθμοῖ τε, κοιναὶ χάρι-
τες ἄνθρα τεθρίππων
Δυωδεκαδρομών

Ἄγαγον. τὸ δὲ τυχεῖν,
Πειρώμενον ἀγωνίας,
Παραλύει δυσφρόνων.

Ὁ μὰν πλοῦτος ἀρεταῖς
Λεδαιδαλμένος
Φέρει τῶν τε καὶ τῶν
Καιρὸν, βαθεῖαν ὑπέχων
Μέριμναν ἀγροτέρων,

Ἐ. γ'. Κ. ἦ.

Ἄστηρ ἀριζήλος, ἀλαθινὸν
Ἄνδρὶ φέγγος. εἰ δέ μιν ἔχει

brata i w Istmie wspólne Charyty przyniosły kwiecie czworosprzęgu, na którym dwanaście-kroć szranki wymierzył. Kto się zaś, puszczając w zawody, skutkiem ucieszył, taki już od zgryzot wolny. Jakoż dostatek cnotami ozdobiony, podaje do wszelkich usiłowań sposobność, głęboką wlewający żądzę do ścigania celu (żądzę myśliwą), gwiazda arcy-jasna, niekłamliwe światło człowieka, gdy je kto

Ep. 3.

Τις, οἶδεν τὸ μέλλον,
 ὅτι θανόντων μὲν ἐν-
 θᾶδ' αὐτιγ' ἀπάλαμνοι φρένες
 Ποινὰς ἔτισαν. τὰ δ' ἐν ταῖδε Διὸς ἀρχᾷ
 Ἀλιτρᾷ, κατὰ γᾶς δικά-
 ζει τις, ἐχθρᾷ λόγον φράσαις ἀνάγκη.
 Σ. δ'. Κ. ιδ'.

Ἴσον δὲ νύκτεσσιν αἰεὶ,
 Ἴσα δ' ἐν ἀμέραις, ἄλι-
 ον ἔχοντες, ἀπονέστερον
 Ἔσλοὶ νέμονται βιο-
 τον, οὐ χθόνα ταράσσον-
 τες ἀλκᾷ χερῶν,
 Οὐδὲ πόντιον ὕδωρ,

posiada, zna przyszłość, że umierających bez-
 bożne tu dusze, natychmiast karom ulegną, że
 zbrodnie na tém Jowisza państwie spełnione,
 pod ziemią ktoś osądzi, głosząc wyrok z nie-
 przyjaznego prawa. Równe zaś w nocy ró-
 wne i we dnie mający słońce, łatwiejsze cno-
 tliwi pędzą żywoty, nie rwąc siłą ramienia
 ziemi, ani morskiej fali dla marnego posiłku;
 lecz przy przyjaciółach bogów, kto się kolwiek

Str. 4.

Κεινὰν παρὰ δίαϊταν. ἀλ-
 λὰ παρὰ μὲν τιμίοις
 Θεῶν, οἵτινες ἔχαι-
 ρον εὐορχίαις,
 Ἄδακρον νέμονται
 Αἰῶνα. τοὶ δ' ἀπροσόρα-
 τον ὀκχέοντι πόνον.

Ἄ. δ'. Κ. ιδ'.

Ἄ. Ὅσοι δ' ἐτόλμασαν ἐς τοὺς
 Ἐκατέρωθι μείναντες
 Ἄπο πάμπαν ἀδίκων ἔχειν
 Ψυχὰν, ἔτειλαν Διὸς
 Ἄοδὸν παρὰ Κρόνου τύρ-
 σιν· ἔνθα μακάρων
 Νᾶσον ὠκεανίδες

świątością cieszył przysięgi, niepłaczliwy żywoz prowadzi, a tamci (zbrodniarze) ponoszą karę, na którą oko bez wzdrygnięcia nie spojrzy.

Ἄn. 4. Którzy zaś odwagę mieli, trzykrotnie w obu światach zostając, od wszelkich nieprawości duszę uchronić, tacy odbyli drogę Jowisza do pałacu Saturna: kędy wyspę błogosławionych

Ἀῦραι περιπνέουσιν ἄν-
θεμα δὲ χρυσοῦ φλέγει,
Τὰ μὲν χειρσόθεν, ἀπ' ἀ-
γλαῶν δενδρέων,

Ἵδωρ δ' ἄλλα φέρβει.

Ὅρμοισι τῶν χέρας ἀνα-
πλέκοντι καὶ στεφάνας.

Ἐ. δ. Κ. ἦ.

Βουλαῖς ἐν ὀρθαῖς Ῥαδαμάνθυνος.

Ὀν πατὴρ ἔχει Κρόνος ἔτοι-
μον αὐτῷ πάρεδρον,

Πόσις ὁ πάντων Ῥέας

Ἐπίερατον ἐχοίσας θρόνον.

Πηλεῖς τε καὶ Κάδμος ἐν τοῖσιν ἀλέγονται.

przewiewają Aury (*lekkie powiewy*), córy oceanu. Kwiecie tam złotem płonie, inne na wspaniałych drzewach, inne żywi woda, których wieńcami i ręce opasują i skronie,

Ep. 4. Według rad niemylnych Radamanta, którego ma ojciec Saturn gotowego dla się poradnika, małżonek Rei, posiadającej tron ze wszystkich najwyższy. A Pelej i Kadmus między nimi

Ἀχιλλεία τ' ἔνεικ', ἐπεὶ
 Ζηνὸς ἦτορ λιταῖς ἔπεισε, μάτηρ
 Σ. ἐ. Κ. ιδ'.

Ὅς Ἐκτορ' ἔσφαλε, Τροίας
 Ἀμαχὸν ἀστραβῆ κιο-
 να· Κύκνον τε θανάτῳ πόρεν·

Ἄοῦς τε παῖδ' Αἰθιο-
 πα. Πολλὰ μοι ὑπ' ἀγκῶ-
 νος ὠκέα βέλη

Ἐνδον ἐντὶ φαρέτρας
 Φωνᾶντα συνετοῖσιν· ἔς
 Δὲ τὸ πᾶν, ἐρμηνέων
 Χατίζει. σοφὸς ὁ πολ-
 λὰ εἰδὼς φυᾶ.

celują: i Achilla przywiodła, skoro serce Jo-
 wisza prośbami ułagodziła matka (*Tetys*),
 Str. 5. który Hektora zważył, Troi niezwalczoną,
 niewstrząśniętą kolumnę i Cykna podał śmierci
 i syna Jutrzenki Etyopa (*Memnona*). Niemało
 u mnie pod łokciem bystrych leży strzał
 w kołczanie, co jaśnie brzmią dla rozumnych
 a potrzebują tłumacza dla gminu. Mędrzec

Μαθόντες δὲ, λάβροι
 Παγγλωσσία, κόρακες ὧς,
 Ἄκραντα γαρυέτον,
 Ἄ. έ. Κ. ιδ'.

Λιὸς πρὸς ὄρνιθα θεῖον.
 Ἐπεχε νῦν σκοπῶ τόξον,
 Ἄγε, θυμέ. τίνα βάλλομεν
 Ἐκ μαλθακᾶς αὔτε φρε-
 νὸς εὐκλείας οἴστους
 Ἰέντες; ἐπί τοι
 Ἀκράγαντι ταυύσαις,
 Ἀνδάσομαι ἐνόρκιον
 Λόγον ἀλαθεῖ νόω,
 Τεχεῖν μὴ τιν' ἑκατόν

(t.j. prawdziwy z natchnienia poeta) wiele
 umie naturą, a zaś nauczeni od mistrzów,
 zuchwali wrzaskiem, jak kruki, bezskutecznie

An. 5. krzyczą Przeciw boskiemu Jowisza ptakowi.
 Wyginaj więc łuk do celu, dalej duszo, kogoż
 uderzym, z przychylnej znów myśli wypu-
 szając odzowne strzały? owo pośpieszaj do
 Agrygentu, kędy niekłamliwém serćem po-
 wiemy pod przysięgą słowa, że żadne od sta

Γε ἐτέων πόλιν

Φίλοις ἄνδρα μάλλον

Εὐεργέταν πραπίσιν, ἀ-
φρονέστερόν τε χέρα,

Ἐ. έ. K. ή.

Θήρωνος. Ἄλλ' αἶνον ἔβα κόρος

Οὐ δίκα συναντόμενος, ἀλ-
λά μάργων ὑπ' ἀνδρῶν,

Τὸ λαλαγῆσαι θέλων

Κρύφον τε θέμεν ἐσθλῶν καλοῖς

Ἔργοις. ἐπεὶ ψάμμος ἀριθμὸν περιπέφευγεν.

Ἐκεῖνος ὅσα χάσματ' ἄλ-

λοῖς ἔθνηκεν, τίς ἂν φράσαι δύναιτο;

lat miasto nie wydało męża, dla przyjacioł
Ep. 5. duszą dobroczynniejszego i hojniejszego dłonią
 od Terona. Lecz na pochwałę zwykła za-
 wiść napadać, nie drogą spotykająca prawą,
 ale od ludzi niewściąglej burzliwości wysłana,
 szarpać lubiąca i zamieniać piękne czyuny zna-
 komitych mężów. Ze zaś piasek rachuby unika,
 stąd i on jakie drugim zdziałał radości, któż
 wysłowić podola?

ODA OLYMPIJSKA IV.

Na pochwałę Psaumisa z Kamaryny, który
 zwyciężył na Igrz. Olimpijskich wozem,
 ciągnionym przez muły, r. pr. Chr.
 459 (Ol. LXXXII.)

OSNOWA ODY.

*(Psaumis, syn Akrona, Kamaryńczyk, gościnnością z Pindarem połączony, liczył się do tych celniejszych obywateli, którzy wywróconą przez Gelo-
 na, króla Syrakuzńskiego Kamarynę wespół z przy-
 jaznymi sobie Geloami, nanowo odbudowali. W po-
 deszłym już wieku odniósł to Olimpijskie zwycięstwo,
 przez co porównywa się od poety do Ergina, jednego
 z Argonautów, który przybywszy z towarzyszami wy-
 prawy na wyspę Lemnos, osiadł przez same kobiety,
 w czasie obchodu Igrzysk ku pamiętce zmarłego króla
 Thoasa od jego córki Hysipyli ustanowionych, bez
 względu na swe siwe włosy, puścił się w przegon*

z młodymi bohaterami, mało zważając na trefne przygany obecnych niewiast, które wątpiąc o jego siłach i szybkości, szydziły z tak śmiałego przedsięwzięcia, ile widząc ubiegającego się z synami Boreasza, Zetesem i Kalaisem, opatrzonymi w skrzydła. Lecz skutek mylne ich zdania sprostował. Erginus zwyciężył i wieniec z rąk królowej odebrał. Oda ta wnet po odniesioném zwycięztwie była w Olympii na uczcie w obecności poety śpiewana.)

O L Y M P I J S K A

O D A

PSAUMISOWI Z KAMARYNY

ZWYCIĘZCY W ZAWODACH WÓZOWYCH.

Strofa 1.

O który pędzisz przez chmurne wyłomy
 Grzmiące kopytem niezemdloném gromy, 1)
 Zeusie! twej wiecznej zwolennice chwały
 Których stopa pobudkom lutni służy gładka
 Twoje mię Hory 2) wysłały
 Najwyższych zawodów świadka
 W szczęśliwej dla przyjaciół uwiecznionych chwili
 Poczcwi się na błogie wieści ucieszyli!
 Lecz potężny synu Krona!
 Który pośrzód Etny łona

Gdzie ognistym taranem wstrząsa pożar ziemię
 Olbrzymie stógłowego zatopiłeś brzemię
 Zbójcy Tyfona! 3)

Wejrzyj! Olympijska pompa
 Uroczystym chorem stąpa,

Antistrofa 1.

Oto wdzięczne głoszą pienia
 Tryumf serca i ramienia!

Rydwan Psaumisa osiã pędzi nieleniwą:
 Jakże się rodak dziś cieszy!

On Eleacką wieńczony oliwą
 Obudzić sławę Kamaryny śpieszy! 4)

Więc mu i przyszłe wygrają nadzieje!
 Bo chwala temu co szanuje bogi,
 Zartkie karmi wiatronogi,
 Gościnną cnotą jaśnieje!

Kto do pięknej zgody
 Ogniwem braterstwa ściślęm
 Sprzęgającej państwa, grody
 Wyższym się rzucił umysłem!

Precz! od wieszczego kłamstwo uniesienia!
 Oko świata zasługę śmiertelnych ocenia.

Epod. 1.

Tak się i Klimenid 5) męźny
 Przekąsom szydnych niewiast na Lemnie uchyli,
 Kiedy przebiegłszy zawod orężny
 Leciał po wieniec i rzekł Hysipyli:
 „Dotarłem kresu stopą zwyciężką:
 „Pierś moja, jak ramie silna,
 „Nie rzadko mylna
 „Skroń męźką,
 „Gdy ognie goreją w duszy,
 „Siwizna pruszy.



PRZYPISY DO O. OLYMPIJSKIEJ II.

1) *Grzmiące kopytem niezemdloném gromy.* Pindar Jowiszowi zaprzął w tém miejscu *pioruny*, które pogania, jak konie.

2) *Twoje mię Hory posłały.* Hory, córzy Jowisza i Temidy, boginie czterech por roku, używają się do oznaczenia peryodycznego czasów upływu. Tu je najwłaściwiej poeta wymienił, ponieważ się Olimpijskie Igrzyska (nazwane *najwyższemi zawodami*) peryodycznie co piąty rok obchodziły.

3) O Tyfonie p. notę 2) ody Pythyjskiej 1szej: tu tylko godzi się namienić, że Grecy wszędy pod wulkanicznemi górami mieścili swego Tyfona, jak świadczy, Artemon historyk, cytowany od Scholiasty do Pyth. 1ej.

4) Okolica *Olympija* leżała w Elidzie, prowincyi zachodniej Peloponnesu, niedaleko miasta Pizy. Bez różnicy zatem używa poeta epitetów, *Olympijski, Elejski, Pizański.*

5) *Klimenid*, imię greckie formowane od ojca (patronymicum), znaczy *syn Klimena*, użył go tłumacz podobnie, jak się w Iliadzie Dmochowskiego, używa *Atrid, Pelid*, (syn Atreusza, Peleusa) a powszechnie *Aleyd* (wnuk Alceusa). Ergin, syn Klimena Orchomeńczyk z familii Minyów, uczestniczył wyprawie Argonautów po złote runo do Kolchidy, jego przypadek z niewiastami Lemnejskimi, objaśnia się we wstępie.

Ο Λ Υ Μ Π Ι Α

Ε Ι Δ Ο Σ Δ.

ΨΑΥΜΙΔΙ ΚΑΜΑΡΙΝΑΙΩ,

Ἰ Π Η Ο Ι Σ.

Σ. ἄ Κ. ιέ.

Ἐλατὴρ ὑπέρτατε βροντᾶς
 Ἀκαμαντόποδος
 Ζεῦ· τεαὶ γὰρ ὦραι
 Ἰπὸ ποικιλοφύρμιγγος ἀοιδᾶς
 Ἐλισσόμεναί μ' ἔπεμψαν,
 Ὑψηλοτάτων μάρτυρ' ἀέθλων·

Str. 1. Najwyższy gońco niezmordowanego w nogach
 piorunu, Jowiszu! twoje bowiem Hory, sko-
 czne okręgi toczące, przy odgłosie śpiewu, co
 mu różnotonnym jękiem luteia wtóruje, wy-

Ξείνων δ' εὖ πρᾶσσόντων, ἔσαναν

Ἀντικ' ἀγγελίαν

Ποτὲ γλυκεῖαν ἔσλοι·

Ἄλλ', ὦ Κρόνου παῖ, ὃς Αἴτναν ἔχεις,

Ἴπον ἠνεμόεσσαν ἑκατογ-

κεφάλᾳ Τυφῶνος ὀβριμου,

Οὐλυμπιονίκαν

Λέκευ Χαρίτων ἑκα-

τι τόνδε κῶμον,

A. á. K. ié.

Χρονιώτατον γᾶος εὐρυ-

σθενέων ἀρετᾶν.

Ψαύμιος γὰρ ἦκει

Ἵοχέων· ὃς, ἐλαίᾳ στεφανωθεὶς

słały mię najcelniejszych świadka zawodów.

Zaiste gdy szczęście przyjaciół spotkało, wnet

na słodką wiadomość ucieszyli się pocziwi.

Lecz o synu Saturna, który Etnę posiadasz,

wichrami uderzany ciężar stó-głowego Tyfona

olbrzyma, Olimpijską tę dla Charyt przyjmij

An. 1. pompę, Wieczyste światło szeroko-władnej

dzielności: bowiem postępuje (*pompa*) wozu

Psaumisa, który oliwą uwieńczony Pizańską,

Πισάτιδι, κῦδος ὄρσαι
 Σπεύδει Καμαρίνα. Θεὸς εὐφρων
 Εἶη λοιπαῖς εὐχαῖς. ἐπεὶ μιν
 Αἰνέω, μάλα μὲν
 Τροφαῖς ἔτοιμον ἵππων,
 Χαίροντά τε ξενίαις πανδόκοις,
 Καὶ πρὸς ἀσυχίαν φιλόπολιν
 Καθαρᾶ γνώμα τετραμμένον.
 Οὐ φρέδεϊ τέγξω
 Λόγον. διάπειρά τοι
 Βροτῶν ἔλεγχος.

Ἐ. Κ. ιβ'.

Ἄπερ Κλυμένοιο παῖδα
 Λαμνιάδων γυναικῶν

obudzić sławę Kamaryny pośpiesza. Będzie bóg miłościw i na resztę jego ślubów, boć w nim uwielbiam chętnego rumaków karmiciela, szanującego gościnność, która wszystkich przyjmuje, i szczerą duszą zwróconego do spokojności utrzymującej rzeczy-pospolite. Nie zmażę słów moich kłamstwem: bo doświadczenie ludzi odkrywa, które i syna Klimena uwolniło od przygany niewiast Lemuejskich,

Ep. 1.

Ἔλυσεν ἐξ ἀτιμίας.
 Χαλκοῖσι δ' ἐν ἔντεσι νικῶν
 Δρόμον, ἔειπεν Ὑψιπυλεία,
 Μετὰ στέφανον ἰών.
 Οὗτος ἐγὼ ταχυστάτι.
 Χεῖρες δὲ καὶ ἦτορ ἴσον.
 Φύονται δὲ καὶ νέοις
 Ἐν ἀνδράσι πολιαὶ
 Θαυμά, καὶ παρὰ τὸν ἀλικίας
 Ἐοικότα χρόνον.

z miedzianą gdy zbroją zwyciężywszy w przegonach, rzekł do Hypsipyli, po wieniec idąc:
 „Takito ja w szybkości, ramie i serce równe,
 powstaje i na młodych mężach częstokroć siwizna,
 nawet mimo niewczesność wieku.“



O D A

Na cześć Hijerona króla Syrakuzańskiego zwycięzcy w igrzyskach niewiadomych w czworosprzęgu żrzców, posłana z Teb do Syrakuz, do zamku królewskiego, najpodobniej Olymp. LXXV. 4.

O S N O W A O D Y.

Donosi poeta w tej odzie Hijeronowi królowi Syrakuzańskiemu z Teb o zwycięstwie przez niego (t. j. przez czworosprzęg jego) odniesionem na igrzyskach, nie Pythijskich jak mylnie sądzą niektórzy dawniejsi grammatycy i scholiaści, bo o tych żadnej w odzie tej wzmianki nie znajdujemy, lecz najpodobniej na igrzyskach, w Tebach odbywających się. W Grecyi bowiem oprócz czterech, wyżej wspomnianych (ob. str. 15.) wielkich świętych igrzysk, w każdym prawie mieście były szczególne krajowym bohaterom poświęcone igrzy-

ska a). W Tebach były igrzyska poświęcone bohaterowi miejscowemu biegłemu w kierowaniu wozem Jolajowi stąd Jolaja czyli Heraclea nazwane, (ob. Pausan. IX. 23. 1.) na których też były zawody wozowe. Na tych igrzyskach, co zdaje się potwierdzać początek tej ody ἕμιν τόδε τῶν λιπαρῶν ἀπό Θεβῶν φέρων μέλος ἔρχομαι ἀγγελίαν τετραορίας ἐλελήθονος. „z Teb tobie przynoszę tę odę, oznajmującą zwycięstwo czworosprzegu:“ gdy nie dodaje gdzie odniesione w tej odzie opiewane zwycięstwo, zdaje się że odniósł je Hijero tam skąd się oda posyła; bo jeśliby się gdzieindziej odniosło zwycięstwo, które poeta w Tebach przebywający donosi, miejsceby dokładniej oznaczyć należało.

Oda ta pisana jest po Olymp. 75. r. 3. w którym właśnie roku Hijero po bracie Gelonie wstąpił na tron Syrakusański: bo w odzie tej jako Pan Syrakuzy wspomina się (v. 1 i nast.). Nadto Hijero tylko co ocalił Lokry Epizephyrskie, dla czego poeta przed wszystkiemi innemi to Hijerona zwycięstwo wspomina.

Lecz tej ody nie jest głównym przedmiotem opiewanie zwycięstwa Hijerona, bo to tylko za pozor wziął poeta, inne raczej do posłania jej skłoniły go pobudki. Hijero (jakeśmy już o tém we wstępie do

a) Ob. Olymp. VII. v. 147. i nast. (ed. Boeckh. v. 77. i nast.) i do tego miejsca objaśnienia Boeckha.

Pythijskiej tej powieździeli) był podejrzliwy, nie do-
 trzymujący słowa, i familii swojej różne podstępny
 robił (ob. wstęp do Olymp. IIgiej). Właśnie w tym
 czasie, kiedy Gelo najstarszy z braci w Syrakuzach
 panujący umarł zostawując państwo Hijeronowi, a
 Damaretę żonę swą, córkę Therona króla Agrigentu,
 razem z synem i wojskiem młodszemu bratu Polyzelowi.
 Pochlebcy i szpiegowie na dworze Hijerona
 w wielkiej liczbie utrzymywani, wprowadzili Polyzela
 w podejrzenie u brata starszego Hijerona. Jakim-
 kolwiek bądź sposobem chcąc się go pozbyć Hijero,
 aby od podejrzenia się uwolnić, a co jeszcze więcej żonę
 jego, (córkę Therona Damaretę) wziąć sobie, wysłał
 go na czele wojska do Italii pod pozorem prowadzenia
 wojny z Sybarytami; lecz gdy Polyzelus szczęśliwie tę
 wyprawę zakończył, jeszcze bardziej tak szczęśliwem
 jego powodzeniem strwożony Hijero, o bunt go oskar-
 żył. W takim położeniu Polyzel, schronił się do
 teścia swego Therona króla Agrigentu, który jemu
 przeciw Hijeronowi dzielne dał wsparcie. Poeta nasz
 obu królom (Hijeronowi i Theronowi) miły, od obudwu
 darami znakomitemi osypywany, na dworze Hijerona
 obudził zazdrość pochlebców, którzy mając zręczną
 podówczas porę, oskarżyli go przed Hijeronem o po-
 rozumiewanie się z jego nieprzyjaciółmi Polyzelem
 i Hijeronem. Pindar przy nadarzonej okoliczności,
 nie zaniedbuje Hijeronowi udzielić rad i odwieść go

od tak złego postępowania. Lecz czyni to bardzo delikatnie i nieznacznie, raczej chwalić niż ganić zdając się Hijeronowi do podobnejże dla innych wdzięczności jego zachęca; powtóre przykładem Radamanta sprawiedliwego, zachęca go do sprawiedliwości, a odwodzi od dawania więcej ucha pochlebcom których usiłuje przywieść w podejrzenie, a tём samém zgodę między Hijeronom a jego familiją ustalić. Naostattek, gdy Hijero złe miał zamiary na żonę Polyzela Damaretę, przykładem Ixijona kuszącego się o Junonę a chmurę zamiast niej chwytającego, i za chęć bezbożną do Tartaru na wieczne kary strąconego, odwieść usiłuje Hijeronu od niegodziwych na żonę brata zamiarów. Jeśliby w tym o Ixijonie ustępie, nie chciał tego poeta zawrzeć, nie wiedzielibyśmy do czego by on w tej odzie był wtrącony. Tak nasz poeta sztucznie i delikatnie chwalać przykładem innych, umie dawać przestrogi i od złego odwodzić. Oda ta nie jest napisana do pompy publicznej, lecz dla śpiewania prywatnie w Ortygii, gdzie był pałac królewski, co wiele miejsc tej ody pokazuje.

O D A
H I J E R O N O W I

ZWYCIĘZCY W ZAWODACH WÓZOWYCH
 (w igrzyskach niewiadomych).

Strofa 1.

Potężny grodzie! Syrakuzo wielka!
 Kędy Aresa wieczni gromce chwałą:
 Mężów i koni radowanych stałą
 Boska karmicielka!
 Tobie tę z świetnych Teb przynosząc ode
 Wieńczzonego zwiastunkę czworosprzęgu wiode,
 Na którym Hijero śmiały
 W grzmiącym wiatronogów locie
 Prześcignął rydwanów krocie
 I szeroko bijącej promieniami chwały

Ortygskie opasał ściany 1)
 Alfejskiej 2) siadło Dijany
 Nie bez której skonała w jego pańskiej dłoni
 Sutorzędnych duma koni;

Antistrofa 1.

Bo stopą zbiegła boską Łowczyni dziewica
 Zbiegł Hermes, wódz zawodów, ich prawice
 wspólne

Pałającą ozdobę na karki złożyły,
 Kiedy wzywając trojzębu dziedzica,
 W powozy lejców skinieniom powolne
 Pan wasz końskie wprzęgał siły.
 Innym już królom inny wiesz na lutni złotej
 Obudził tryumfalną pieśń, nagrodę cnoty:
 Sławią Cynyrę 3) chwalne Cypryjczyków głosy
 Którego Feb bladowłosa
 Kapłana Pafii, stałem
 Mądrze szanował zapalem

Epod. 1.

Boć do wielbień szlachetne unoszą pochopy,
 Wdzięczność za pięknym czynem polatuje
 w tropy

Tak dla cię, Dynomena krwi! Lokryjki młode
 Szląc w niebo wzrok tyrańskim łańcuchom
 wyrwany 4)

Ześ im dzwignął w upadek lecąca swobodę
 Tkliwe wznoszą śpiewanie, skromne wiążą
 tany.

A z wyroku władców nieba
 Do zmarłych ciemnic strącony Ereba
 Szród skrzydlatego wirując koliska
 Ciężkie prawdy Ixyon 5) potępieńcom ciska:
 „Szanujcie dobroczyńców! chętnemi odślugi
 „Spłacajcie dawczym dłoniom pożyczone długi“

Str. 2.

Własną dolą niekłamność przestrogi rozstrzygnął
 Bowiem z Krona potomstwem, z wysokimi bogi
 Chociaż pędził żywot błogi,
 Długiego szczęścia nie dzwignął;
 W szaloném gdy sercu śmiało
 Ku Herze ognie rozpalił wszeteczne,
 Ku Herze, którą wyłącznie zyskało
 Węzglowie Zeusa przedwieczne!

Tak więc go czarnej żądy pochodnie
 Na dziwną rzuciły zbrodnię:
 Szybko odzierzał kaźni niełatwo zmyślone;
 Bo najstraszliwsze dwie zbroiń szkarady
 I pierwszy między ludźmi stargał nie bez zdrady
 Dni pokrewnego zwałłone
 I Zeusa w boskiem łożu śmiał pokuszać żonę!

Ant. 2.

Próżno śmiertelnik hardzie swe uskrzydlił chęci!
 Niech się cołnie a miarę trzyma na pamięci!
 Nikt duszą cudzołożną błogości nie schwycił!
 Tak i ten mąż niejasny z twardą splotł się zgubą
 Gdy ległszy z obłudą lubą
 Kłamstwem upały nasycił.

Bo w cudne przenajgładszej córy Krona lice
 Ubrana chmura na łożę upadła:
 Ktorą zasadzkę mądre Zeusowe prawice
 Na walną mu zagubę posłały do stadła.

Ep. 2.

Zatém czteropromienne skuł więzy dla ciała, 6)
 Kędy członkami wplecion tworzyciel sromoty
 Hadowe światem słowem przebudza głuchoty 7)

Mgła zaś, co mu uciechy tajemne podała,
 Sprośnego syna bez Charyt leże, 8)
 Którego ani Olymp powitał łaskawie,
 Ni mieli we czci i sławie
 Po ziemi-chodzący męże.
 Karmicielka twór nowy Centaurem przezwała,
 Który stanąwszy w siły godzinach
 Na Pelijonu dolinach 9)
 Ku klaczom Magnezyjskim nierządami pała.
 Stąd dziwnym ziemię splugawił narodem
 Nie zbadasz człowiek, czy zwierzę naturą
 Zuchwałego ojca górą,
 Matki przypominał spodem!

Str. 3.

Wszystko Bóg gwoli swoim zamiarom układa,
 Szalę wyroków, kędy chce, przegina:
 Bóg, co i orla bystrego dosiada
 I słonego w polocie hamuje delfina,
 Który w śmiertelnym życia zakresie
 Butnym sercom gromy niesie,
 A szanującym cnotę
 Zsyła błogotę!

Procz stąd na lasy chęci złorzeczenia płocha!
 Zadnemu wściekłym zębem rany nie dam
 człeku,

Bom widział, ubogiego jak żółc Archilocha
 Nędznie tyła w przetęchłym brudnych jadów
 steku 10)

A kto się z losem bogatym sprzęga
 Ten szczytu mądrości sięga!

Ant. 3.

Tyś go tak posiadł, że sam jedynie
 Możesz rozdarzać na ziemi,
 Szafarzu, królu wielki! w obfitej krainie
 Nad narodami stojący dzielniemi!
 Jeśli który osczerca poważy się głosić,
 Ze cię sławą dawniejsze śród Hellady ramie,
 Lub złotemi dostatki trafiło przenosić
 Temu się myśl zawodna w tępym mózgu
 złamie.

Wstępujmy więc na kwieciem umajoną nawę
 Wzbijać srebrnemi stróny Hijerona sławę!
 Młodości stalowemi krzepko uzbrojonej
 Śród groźnych wojen ramiony

Niecofnej stopy odwaga
 Jak najdzielniej dopomaga
 A tameś, mocarzu, i Ty
 Laurowe zrywał zaszczyty :

Epod. 3.

Już kiedyś w krwawej pogoni
 Zartkiego rumaka śpinał,
 Lub kiedyś żelazem w dłoni
 Z piechotną się śmiercią ścinał
 A dzisiaj twoje zamiary
 Co im piętno mądrości wiek wytłoczył stary
 Torniejsze wszelkim chwałom otwierają drogi.
 Witaj królu potężny! ku twojej dziedzinie
 Po sfałdowanym grzbiecie burzliwej rozłogi
 Oda moja, by kupno Karchedońskie, płynię 11)
 Chciałeś na Eolskiej stronie
 Kastorejskie słyszeć pienia 12)
 Masz je, przyjmuj, na bardonie
 Siedmiotonne huczą brzmienia:
 O gdybyś, jakim jesteś, przetrwał aż do końca!
 Wprawdzie małpa wzrok dzieciom oczaruje
 mile 13)

Str. 4.

Lecz Radamantys słuszności obrońca
 Sczęśliwsze pozyskał chwile
 Bo i serce od natury
 Wziął prawym cnotom uległe,
 Ni się w duszy raduje na zyski przebiegłe
 Co je niesie chytrności padalec ponury
 Równe dla obojej strony
 Kładą nieszczęścia szarpiącemi usta
 Motłoch szeptaczów spodlony
 Lisie oszusty!

Lecz głodna zysku żądza, kromia nienawiści,
 Kędyż tak arcy-tuczne poławia korzyści?
 Jako, gdy chytre śród wałów niewody
 Pelzną na rybią zgubę tajemnemi spody,
 Sam lekki pławek wierzchniej toni tyka
 Tak i mnie interessu otchłań nie połyka
 Każdemu dostępnym oku
 Pływam ciągle na widoku!

Ant. 4.

Równie się stać nie może, człowiek zdrajca aby
 Sercom prawym z ust chytrych wyrzucał powaby

Przecież się wszędy łaszac, jak żmija
 Udanemi kłęby zwija.
 Takich bezwstydyłów z nikim nie podzielę:
 Umieć przyjaźni prawa cenić święte
 Lecz wróg na wrogi wilcze rozedrę gardziele
 Poskoczę ku nim przez rozdroża kręte.
 Ten mąż stać godzien całej ziemi wzorem
 Kto się płochym na rządy nie targa ozorem,
 U którego dla kraju zawsze wierna rada
 Czyli jeden państwem włada,
 Czy gdzie burzliwa tłuszcza
 Do steru wszystkich przypuszcza
 Alboli nareście kędy
 Mędracy zasiedli urzędy.

Ep. 4.

Bo niewolno Zensowi harde stawić czoła
 Który raz jednych wywozi na szczyty
 Potém innych ku tejże wysokości woła!
 Lecz się i tém nie błaga zawistnik niesyty:
 On lotnym kładąc chuciom kresy niedosiężne
 Wprzód swe w bolach utopi serce niedołączne

Nim, co zdradliwy uprzedzie
 Z pociechą w skutku posiędzie!
 Dobrze jest dzwigać jarzmo, które lekko ściska;
 Tratować zaś wędzidło, droga nader śliska.
 Co do mnie, wtedy szczęście na tej witam ziemi
 Kiedy mam cześć i kiedy żyję z poczciwemi.



PRZYPISY DO O. PYTHIJSKIEJ II.

1) *Ortygskie opasał ściany.* Ortygija (*ὄρτυγία*) wysepka w porcie Syrakuzzańskim na której część miasta zbudowana i Dijanie poświęcona, skąd się też nazywa *siadło* Dijany.

2) *Alfejskiej.* Sama Dijana której kościół był na wyspie Ortygii, (ob. Cic. Verr. act. II. lib. IV. 53), i której cała ta wyspa była poświęconą, nazywa się *ποταμία*, rzeczna, także *Ἀλφεῖα* bo według Scholiasty Alfeusz, rzeka, kochał się w Dijanie i za uciekającą upędzał się aż do Ortygii, dla czego tam wystawiono świątynią Dijanie Alfejskiej.

3) *Sławią Cynyrę chwalne Cypryjczyków głosy.* Cynyras (*κινύρας*), król Cypru i kapłan Wenery w Paphos, którego potomkowie na tej się godności utrzymali; był łagodny i wiele pożytecznych Cypryjczykom wynalazków miał udzielić (ob. Heyne ad Apollod. III. 14. 3). Najdawniejsza o nim wzmianka znajduje się w Iliadzie XI. 20. Tego Cynyrę lubił Apollo dla tego że wdzięczni Cypryjczycy w śpiewach dobrego króla swojego uwielbiali. Wspomina go tu poeta aby dał wzór Hieeronowi łaskawego króla, i aby tym sposobem skłonił go do dobroczynienia, a odwiódł od srogości,

4) *Tak dla cię Dynomena krwi! Lokryjki młode
Szląc w niebo wzrok tyrańskim łańcuchom*

Anaxilans i Kleofron tyrani we Włoszech, pierwszy Sycylijskiej Messyny, drugi Regium we Włoszech, grozili Lokrom wojną. Hijeron wezwany od Lokrów na ratunek, wyprawił do Anaxilaa i Kleofrona posłów, którzy pogroziwszy tyranów że Hijero z całą swoją potęgą ich kraj napadnie, uwolnili Lokrów od wojny.

5) *Ixyon* zaślubił Diję córkę Deïoneusa. Gdy teść upominał się o dary które oblubieniec zwykł dawać teściowi, *Ixyon* wezwał teścia na ucztę i zdradziecko wrzucił go do jamy żarzącemi się węglami napełnionej. Gdy się wszyscy bogowie tym *Ixyona* postępkami brzydili i od winy oczyścić go nie chcieli, Jowisz się nad nim ulitował, oczyścił go od zaboju, wprowadził do nieba i swojego stołu zrobił uczestnikiem. Lecz *Ixyon* niepomny na to Jowisza dobrodziejstwo nieporządną miłością w Junonie się rozmiłował, i gdy zbrodniczej swojej żądzy chciał zadość uczynić, zamiast Junony chmurę dostał; za chęci zaś swoje bezbożne stracony został od Jowisza do Tartaru, gdzie w koło był wpleciony. Ten ustęp o *Ixyonie* (jakośmy już o tém we wstępie namienili) nie bez przyczyny poeta umieścił w tej odzie. Trzy go do tego skłoniły pobudki: 1) dumę *Ixyona*, wspominając chce odwieść Hijerona od podobnejże wady jemu właściwej 2) że *Ixyon* tak bliskiego krewnego, teścia zdradą zabił; Hijero zaś w tych czasach, jak to już ze wstępu do Olymp. II. i tej ody wiadomo, godził na życie Polyzela brata

swojego. *Naostatek* że niewdzięczny kusił się o małżonkę ojca bogów i ludzi a szczególnego dobroczyńcy swego, a wiemy znowu z wyżej wskazanych miejsc, że *Hijero*, *Damaretę* córkę *Therona* naprzód *Gelona*, potem *Polyzela* małżonkę, chciał sobie niegodziwym sposobem przywłaszczyć. Tak nie bez przyczyny i ważności ustęp ten jest tu wtrącony; z czego uwielbiać i dziwić się należy, jak delikatnie i nieznacznie umie poeta najniegodziwsze sprawy królom wytykać.

6) *Zatém czworopromienne skuł więzy dla ciała.* Rozumie przez to poeta koło w które wpleciony był *Ixyon*, a które składało się z czterech promieni, tak że do dwóch rąk i do dwóch nóg były przywiązane.

7) *Hadowe świętém słowem przebudza głuchoty.* Słowa te *Ixyona* są wyżej wspomniane od poety;

„Szanujcie dobroczyńców! chętnemi odslugi

„Spłacajcie dawczym dłoniom pożyczone długi.

8) Z tego, *Ixyona* z chmurą czyli mgłą połączenia się, urodził się *Centaur*, straszny potwór, który od bogów i ludzi nienawidziany, zmuszony był miłośnikom swym dogadzać z kłaczami *Magnezyjskimi*, skąd się urodzili *Hippocentauri*, kształt konia mający. *Centaura bez Charyt* urodzonym nazywa poeta, dla tego że był potwór, a wszystko co tylko jest przyjemném, piękném, z łaski jest *Charyt*. (Gracyi.)

9) *Pelijon* góra w *Thessalii*, stąd doliny *Pelijonu* oznaczają *Thessalię*.

- 10) *Zadnemu wścickłym zębem rany nie dam człeku
 Bom widział, ubogiego jak żółc Archilocha
 Nędznie tyła w przetęchłym brudnych jadów
 steku*

Poeta tu ma na myśli zauszników Hijerona, którzy Therona, Polyzela i samego poetę w nieuwagę u króla podawali; nad którymi jednak oświadcza że się mścić nie chce, odwołuje go bowiem od tego przykład Archilocha. *Archiloch* znakomity poeta żyjący około Olymp. XXIII. przed Chr. 688. szczególnie się wstawiał swojemi Jambami, rodzajem poezji satirycznej; tyle zaś w nich było mocy, że gdy niejakiś Lykambes przyrzeczonej mu w małżeństwo córki Neobuli, za drugiego bogatszego i znakomitszego człowieka wydając odmówił, napisawszy Jamb, ojca i córkę do obwieszenia się zmusił. (ob. Horat. Epod. VI. 15. Epp. I. 19. 30. ad Pison 79). Za tę swoją uszczypliwość i żółc w Jambach rozlaną był nienawidziany i prześladowany, co go do wielkiej przyprowadziło biedy. Quintiliana (X. I. 59.) o Archilochu to jest zdanie: *summa in eo vis elocutionis, quum validae tum breves vibrantesque sententiae, plurimum sanguinis atque nervorum*, (obszerniejszą o Archilochu wiadomość znaleźć można w dziele G. E. GRODDECK *Initia historiae graecor. litt. T. I. p. 51. i nast.*)

11) Ode swą poeta porównywa do towaru Fenickiego, ponieważ przesyła ją tak, jak się towar przesyła na prywatnym do króla okręcie.

12) *Chciałeś na Eolskiej stronie
Kastorejskie słyszeć pienia*

Pindar do swoich Epiniciów trzech użył rodzajów muzyki: *Doryckiej, Eolskiej, Lidyjskiej* (ob. przypis do Olymp. XIV. 3.). Eolska harmonija nazywa się także *Kastorejskiem pieniem* (τὸ καστόρειον δ' ἐν Αἰολίδεσσι χορδαῖς ἐκὼν Ἀθηναίων χάρις ἐπιτακτύπου φόρμιγγος ἀντόμενος naszej ody w. 127. nast.) Kastor był najznakomitszym jeźdzcem. Skąd harmonija rycerska, imieniem Kastora nazwana została (ob. Isthm. I. 21. nast). Zdaje się że ta harmonija miała z początku rytmy Doryckie zdatne do marszu żołnierskiego: Spartan bowiem idąc do bitwy grali ją na trąbach; do czego użyta była miara z Anapestów złożona. Tenże sam śpiew Kastoryjski, śpiewany i grany był według rytmu i harmonii Eolskiej, gdyż Eolowie wszystkich Greków jazdą przewyższali.

13) *Wprawdzie małpa wzrok dzieciom oczaruje
mile.* Ciemne to jest miejsce i od różnych wykładawców różnie wykładane: my za P. Boeckhiem pojdziemy: do małpy porównywa się ten który pochlebcom z siebie igraszkę robić dopuszcza, ci bowiem równie dobre jak i złe sprawy chwają: dworzanie zaś pochlebiający którzy w panu swym to co żadnym sposobem na pochwałę nie zasługuie chwają, do chłopców są podobni, u których małpa, rzeczywiście szpetna, piękną się nazywa, dla tego jedynie że się z tego zwierzęcia nasmiać i

naigrać mogą do woli. Poeta więc tym przykładem chce odstręczyć Hijerona od słuchania pochlebców, a zachęcić do naśladowania Radamanta, w całym życiu swym prawą drogą postępującego. O sobie zaś dodaje, że jak pławek przy połowie ryb na dno nie idzie, tak i on nie dba na żadne potwarców gadanie i po wierzchu potwarzy pływa.

Π Υ Θ Ι Α.

ΕΙΔΟΣ Β΄.

ΤΩ, ΑΥΤΩ, ΊΕΡΩΝΙ

Α Ρ Μ Λ Τ Ι.

Σ. ά. Κ. ιέ.

Μεγαλοπόλιες ὦ Συρά-
κοσαι, βραδυπολέμου
Τέμενος Ἄρεος, ἀνδρῶν
Ἴππων τε σιδαροχαρῶν
Δαιμόνια τροφοί.

Ἕμιν τόδε τᾶν λιπαρῶν ἀπὸ Θηβᾶν

Str. 1. O potężny grodzie Syrakuz niezmordowanego w boju świątynio Aresa, mężów i koni uradowanych żelazem boska karmicielko! tobie tę ze świątynych Teb przynosząc odę przychodzę,

Φέρων μέλος ἔρχομαι
 Ἀγγελίαν τετραορίας ἐλελίχθονος·
 Εὐάρματος ἱέρων ἐν ᾧ κρατέων
 Τηλαυγέσιν ἀνέδησεν Ὀρ-
 τυγίαν στεφάνοις,
 Ποταμίας ἕδος Ἀρτέμιδος·
 Τὰς οὐκ ἄτερ κείνας ἀγαναῖσιν ἐν
 Χερσὶ ποικιλανίους
 Ἐδάμασσε πώλους.

Ἀ α'. Κ. ιε'.

Ἐπὶ γὰρ ἰοχέαιρα παρ-
 θένος χερὶ διδύμα,
 Ὅ τ' ἐναγώνιος Ἐρμᾶς,
 Αἰγλᾶντα τιθήσει κόσμον,
 Ξεστὸν ὅταν δίφρον

zwiastunkę czworosprzęgu grzmiącego, na któ-
 rym bogaty w rydwany Hijoero zwyciężając,
 zdala jaśniejącemi opasał Ortygiją wieńcami,
 rzecznej siedzibę Artemidy; nie bez której owe
 miękką dłonią uskromił suto-rzędne zrzebce.

An. 1. Albowiem lubiąca strzały Panna ręką oboją, i
 przełożony Igrzysk Hermes, świetną włożyli
 ozdobę, gdy on kunsztowny a lejcom uległy

Ἐν θ' ἄρματα πεισιχάλινα καταξεν-
 γνύη σθένος ἵππιον,
 Ὀρσοτρίαιναν εὐρυβίαν καλέων θεόν.
 Ἄλλοις δέ τις ἐτέλεσσεν ἄλλος ἀνήρ
 Εὐαχέα βασιλεῦσιν ὕ-
 μνον, ἄποιν' ἀρετᾶς.
 Κελαδέοντι μὲν ἀμφὶ Κινύ-
 ραν πολλάκις φᾶμαι Κυπρίων, τὸν ὁ
 Χρυσοχαῖτα προσφρόνως
 Ἐφίλασ' Ἀπόλλων
 Ἐ. ἀ. Κ. ιδ'.
 Ἱερέα κτίλον Ἀφροδίτας
 Ἄγει δὲ χάρις φίλων
 Ποί τινος ἀντὶ ἔργων
 Ὀπιζομένα· σὲ δ', ὦ Δεινομένειε παῖ

powoz wprzęgał siłę końską, władcę trojzębu
 potężnego wzywając Boga. Innym zaś królom
 już kto inny odzowną pieśń utworzył, nagrodę
 cnoty. Głoszą Cynyre często pochwały Cy-
 pryjczyków, którego złoto-włosy mądrze ko-
 chał Apollo, Kapłana poufałego Afrodyty
 (*Wenery*): gdzie prowadzi wdzięczność za lu-
 bemi człowieka czyny w ślady idąca: Ciebie

Ep. 1.

Ζεφυρία πρὸ δόμων
 Λοκρὸς παρθένος ἀπύει,
 Πολεμίων καμάτων ἐξ ἀμαχάνων
 Διὰ τεὰν δύναμιν δρακεῖσ' ἀσφαλές.
 Θεῶν δ' ἐφετμαῖς
 Ἰξίονα φαντὶ ταῦτα
 Βροτοῖς λέγειν ἐν πτερόεντι τροχῷ
 Παντᾶ κυλινδόμενον·
 Τὸν εὐεργέταν ἀγαναῖς ἀμοιβαῖς
 Εποιομένους τίνεσθαι.

Σ. β. Κ. ιέ.

Ἔμαθε δὲ σαφές. εὐμενέσ-
 σι γὰρ παρὰ Κρονίδαις

zaś o Dynomena synu, Zefyryjska przed domem
 Lokryjka panna opiewa, z wojennych nieszczęść
 najtrudniejszych przez twoją potęgę *wyrwana*
 i bezpiecznie dziś patrząca. Powiadają zaś że
 z wyroku bogów Ixyon to ludziom ogłasza
 w skrzydlatém kole ustawicznie kręcący się,
 że dobroczyńcę słodką wzajemnością szanujący
 Str. 2. nawzajem są nagrodzeni. Doświadczył zaś
 oczywiście, u łaskawych bowiem Krona synów

Γλυκὺν ἐλὼν βίον, μα-
 κρόν γ' οὐχ ὑπέμεινεν ὄλβον,
 Μαινομέναις φρεσὶν
 Ἦρας ὅτ' ἐράσσατο, τὰν Διὸς εὐναὶ
 Λάχον πολυγαθῆες.
 Ἀλλὰ νιν ὕβρις εἰς ἀνάταν ὑπεράφανον
 ὤρσεν. τάχα δὲ παθῶν εἰκότ' ἀνήρ
 Ἐξαιρετον ἔλε μόχθον. αἰ
 Δύο δ' ἀμπλαχίαι
 Φερέπονοι τελέθοντι· τὸ μὲν,
 Ἦρωσ ὅτι τ' ἐμφύλιον αἷμα πρῶ-
 τιστος οὐκ ἄτερ τέχνας
 Ἐπέμιξε θνατοῖς.

słodkiego dostąpiwszy żywota, wielkiego nie
 zniósł szczęścia, gdy w szalonym umyśle Junonę
 kiedyś pokochał, którą Jowisza łoża losem
 dostały najprzyjemniejsze: lecz jego zuchwałość
 do zbrodni nie zwykłej popędziła. Prędko zaś
 doświadczywszy godnej nagrody wyszukaną
 zaczął pracę. Dwa zaś te występki, niosące
 zgryzotę są: pierwszy że bohater pokrewną
 krew pierwszy nie bez zdrady zmieszał między

Ἄ. β'. Κ. ιέ.

Ὅτι τε μεγαλοκευθέεσ-
 σιν ἔν ποτε θαλάμοις
 Διὸς ἄκοιτιν ἐπειρᾶ-
 το. χρῆ δὲ καθ' αὐτὸν αἰεὶ
 Παντὸς ὄραν μέτρον.
 Εὐναὶ δὲ παράτροποι ἐς καχότατ' ἀ-
 θρόαν ἔβαλον· ποτὶ
 Κοῖτον ἵκοντ'. ἐπεὶ νεφέλα παρελέξατο,
 Ψεῦδος γλυκὺ μεθέπων, αἶδρις ἀνήρ.
 Εἶδος γὰρ ὑπεροχωτάτα
 Πρέπεν οὐρανία
 Θυγατέρι Κρόνου· ἄν τε δόλον

Ἄπ. 2. śmiertelnemi: I że w przestronnej kiedys
 łożnicy o Jowisza kusił się małżonkę. Albo-
 wiem potrzeba stosownie do siebie zawsze każdej
 rzeczy patrzeć miarę. Spółkowanie zaś niego-
 dziwe w wielkie nieszczęście wrzuciło do łoża
 przychodzącego. Gdy z obłokiem się połączył,
 za słodką idąc utudą, nieświadomy mąż. Po-
 stać bowiem (owego obłoku) najpiękniejszej
 podobna była niebiance córce Krona: który

Αὐτῷ θείσαν Ζηνὸς παλάμαι, καλὸν
 Πῆμα. τὸν δὲ τετράκνα-
 μον ἔπραξε δεσμὸν,

Ἐ. β. Κ. ιδ'.

Ἐὸν ὄλεθρον, ὄγ' ἐν δ' ἀφύκτοι-
 σι γυιοπέδαις πεσῶν,
 Τὰν πολύκοινον ἀνεδέ-
 ξατ' ἀγγελίαν. ἄνευ δ' οἱ Χαρίτων τέχε
 Γόνον ὑπερφίαλον,
 Μόνα, καὶ μόνον, οὔτ' ἐν ἄν-
 δράσι γερασφόρον οὔτ' ἐν θεῶν νομοῖς
 Τὸν ὀνύμαξε τράφοισα Κένταυρον. ὅς
 Ἰπποισι Μαγνη-

oblok (jako) zasadzkę na niego położyły Jowisza ręce, piękną karę. Czworopromienne zaś uczynił więzy Swoję zgubę, on: w nieuniknione pęta wpadłszy, to wszystkim wspólnie na siebie przyjął do *powiedzenia* zdanie. Bez Gracyi jemu porodziła syna potwornego, sama jedna, i samego jednego, ani między ludźmi szanowanego, ani z bogów praw: którego nazwała karmiąca Centaurem: który się z kla-

τίδεσσιν ἐμίγνυτ' ἐν Πα-
 λίου σφυροῖς. ἐκ δ' ἐγένοντο στρατὸς
 Θαυμαστὸς, ἀμφοτέροισ
 Ὅμοιοι τοκεῦσι, τὰ ματρόθεν μὲν
 Κάτω, τὰ δ' ὑπερθε πατρός.
 Σ. γ'. Κ. ιέ.

Θεὸς ἅπαν ἐπὶ ἐλπίδεσ-
 σι τέκμαρ ἀνύεται.
 Θεὸς, ὃ καὶ πτερόεντα
 Ἄετὸν κίχεν, καὶ θαλασσαῖ-
 ον παραμείβεται
 Δελφίνα· καὶ ὑψιφρόνων τίν' ἔκαμψε
 Βροτῶν, ἑτέροισι δὲ
 Κῦδος ἀγήραον παρέδωκ'. Ἐμὲ δὲ χρεῶν

czami Magnezyjskiemi połączył, na Pelijonu
 równinach: skąd się urodził lud dziwny, do
 obu podobny rodziców, z dołu do matki,
 Str. 3. z góry zaś do ojca. Bóg wszystko według
 woli do końca doprowadza: bóg który i skrzy-
 dlatego orła dogania, i morskiego wyprzedza
 delfina: i z pysznych jakiegoś stał śmiertel-
 nych, innym zaś sławę niestarzejącą się dał.
 Mnie zaś potrzeba unikać ukaszenia srogiego

Φεύγειν δάκος ἀδινόν, καταγοριᾶν.

Εἶδον γὰρ ἱκάς ἐὼν, τὰ πόλ-

κ' ἐν ἀμαχανία

Ψογερόν Ἀρχιλοχον βαρυλό-

γοις ἔχθεσιν πιαινόμενον. Τὸ πλου-

τεῖν δὲ σὺν τύχῃ πότμου,

Σοφίας ἄριστον.

Ἄ. γ'. Κ. ιέ.

Τὺ δὲ σάφα νιν ἔχεις, ἔλευ-

θέρῃ φρενὶ πεπορεῖν,

Πρύτανι, κίριε πολλᾶν

Μᾶν εὐστεφάνων ἀγυιᾶν

Καὶ στρατοῦ. εἰ δέ τις

Ἦδη κτεάτεσσί τε καὶ περὶ τιμᾶ

potwarzy. Widziałem bowiem z daleka będąc, bardzo ubóstwem *docisnionego* lźyciela Archilocha, złośliwemi nienawiściami nasycającego się. Bogacić się zaś ze szczęśliwością losu, największym jest *zasczytem* mądrości. Ty zaś oczywiście to (*bogactwo*) masz, tak iż szcudrobliwym umysłem dawać (*możesz*), rozdawco, Rządco wielu dobrze ukoronowanych ulic i ludu: jeśli zaś kto co do bogactw i ho-

An. 3.

Λέγει ἕτερόν τιν' ἄ-
 ν' Ἑλλάδα τῶν πάροιθε γενέσθαι ὑπέρτερον,
 Χαῦνα προπίδι παλαιμονεῖ κενεῶ.
 Ἐνανθία δ' ἀναβάσομαι
 Στόλον ἀμφ' ἀρετῶ
 Κελαδέων. νεότατι μὲν ἄ-
 ρήγει θράσος δεινῶν πολέμων· ὄθεν
 Φαμί καὶ, σὲ τὰν ἀπεί-
 ρονα δόξαν εἰρεῖν,
 Ἐ. γ'. Κ. ιδ'.
 Τὰ μὲν ἐν ἵπποσόαισιν ἀνδρά-
 σι μαρνάμενον, τὰ δ' ἐν
 Πεξομάχαισι. βουλαι
 Δὲ προεσβύτεραι ἀκινδυνον ἔμοι ἔπος

norów mówi że drugi ktoś w Grecyi wyższy
 jest od ciebie, w nierozsądnym umyśle sili się
 na próżno. W przyjemnej zaś żegludze wystą-
 pię na morze, o dzielności śpiewając. Młodości
 wprowadzie pomaga śmiałość w strasznych woj-
 nach: skąd mówię że ty także ogromną chwałę
 znalazłeś, Już między jeźdźnymi mężczyznami
 walcząc, już między pieszymi: rady zaś stare
 bezpieczną mając mowę wszelkim ciebie spo-

Ep. 3.

Ποι σὲ πάντα λόγον
 Ἐπαινεῖν παρέχοντι. Χαῖ-
 ρε. τόδε μὲν κατὰ Φοῖνισσαν ἐμπολὸν
 Μέλος ὑπὲρ πολιᾶς ἁλὸς πέμπεται.
 Τὸ Καστόρειον
 Δ' ἐν Αἰολιδεσσι χορδαῖς
 Θέλων ἄθρησον χάριν ἑπτακτύπου
 Φόρμιγγος ἀντόμενος.
 Γένοι' οἶος ἐσοὶ μαθὼν, καλὸς τις.
 Πιθῶν παρὰ παισὶν αἰεὶ
 Σ. δ. Κ. ιέ.
 Καλός. ὁ δὲ Ῥαδάμανθυς εὖ
 Πέπραγεν, ὅτι φρενῶν
 Ἐλαχε καρπὸν ἀμωμῆ-

sobem chwalić dają. Witajże. Ten zaś nakształt
 towaru Fenickiego śpiew przez siwe morze
 posyła się. Kastorejskie zaś *pienie* na strónach
 Eolskich chętny słuchaj przez wzgląd na sie-
 dmiostronną gitarę *na zebranie muzyczne* wy-
 chodząc. Obyś się stał, jakim jesteś znając
 zaenry mąż. M. Ępa u dzieci zawsze Piękna.
 Radamantys zaś dostał najlepszego losu, że
 władz duszy dostał owocu niesplamionego,

Str. 4.

των, οὐδ' ἀπάταισι θυμὸν
 Τέρπεται ἔνδοθεν·
 Οἷα ψιθύρων παλάμαις ἔπετ' αἰεὶ
 Βροτῶν. ἄμαχον κακὸν
 Ἄμφοτέροις διαβολιᾶν ὑποφαίτιες.
 Ὅργαις ἀτενὲς ἄλωπέκων ἵκελοι.
 Κέρδει δὲ, τί μάλα τοῦτο κερ-
 δαλέον τελέθει;
 Ἄτε γὰρ εἰνάλιον πόνον ἐ-
 χοίσας βαθὺν σκευᾶς ἑτέρας, ἀβά-
 πιστός εἰμι, φελλὸς ὡς
 Ὑπὲρ ἔρκος ἄλμας.
 Ἄ. δ'. Κ. ιέ.
 Ἀδύνατα δ' ἔπος ἐκβαλεῖν

ani zdradami umysłu nie cieszył wewnątrz: co
 zauszników sztukami wydarzać się zwykło za-
 wsze śmiertelnym: niezwalczone zło obu po-
 twarzy podszeptywane: obyczajami zupełnie
 do lisów podobni. Dla zysku zaś, cóż tak
 bardzo ztąd zyskownego wydarza się? Jako
 bowiem gdy morski trud mające na głębinię
 jakieś narzędzie, nie zamurzam się, jak korek
 na powierzchni morza. Niepodobna zaś ażeby

An. 4.

Κραταιὸν ἐν ἀγαθοῖς
 Δόλιον ἄστών. ὅμως μαν
 Σαίνων ποτὶ πάντας, ἀγαν
 Πάγχυ διαπλέκει.
 Οὐ οἱ μετέχω θράσεος. φίλον εἶη
 Φιλεῖν· ποτὶ δ' ἐχθρὸν ἄ-
 τ' ἐχθρὸς ἐὼν, λύκοιο δίκαν ὑποθεύσομαι,
 Ἄλλ' ἄλλοτε πατέων. ὁδοῖς σχολιαῖς.
 Ἐν πάντα δὲ νομὸν εὐθύγλωσ-
 σος ἀνὴρ προφέρει,
 Παρὰ τυραννίδι, χῶπόταν ὀ
 Λάβρος στρατὸς, χῶταν πόλιν οἱ σοφοὶ

mowę wyrzucił dzielną między dobrymi, zdradliwy obywatel: razem wprowadzie pochlebiając wszystkim, bardzo zupełnie wikła. Nie jestem ja jemu uczestnikiem bez wstydu. Obym przyjaciela kochał: przeciwnie zaś nieprzyjaciela, jako będąc nieprzyjacielem, wilka użyję sposobu, tu i ówdzie idąc, krzywemi ścieżkami. Do wszelkiej zaś formy rządu prawy maż umie się zastosować, i w samowładnym rządzie, i kiedy burzliwy lud, i gdzie rzeczą pospolitą

Τηρέωντι. γρη̄ δὲ πρὸς
Θεὸν οὐκ ἐρίζειν,

Ἐ. δ'. Κ. ιδ'.

Ὅς ἀνέχει τοτὲ μὲν τὰ κείνων,
τότ' αὖ δ' ἐτέροις ἔδω-
κεν μέγα κῦδος. Ἄλλ' οὐ-
δὲ ταῦτα νόον ἰαίνει φθονερῶν. στάθμας
Δέ τινος ἐλκόμενος

Περισσᾶς, ἐνέπαξεν ἔλ-
κος ὀδυναρὸν ἑᾶ πρόσθε καρδία,
Πρὶν ὅσα φροντίδι μαχανῶνται τυχεῖν.
Φέρειν δ' ἐλαφρῶς

Ἐπανχένιον λαβόντα
Ζυγὸν γ' ἀρήγει. ποτὲ κέντρον δέ τοι

Er. 4. mędrcowie rządzą. Nie trzeba zaś z bogiem walczyć, Który raz Owych rzeczy wynosi, drugi raz zaś innym dawać zwykł wielką chwałę. Lecz i to nie ułagadza umysłu zawistnych: gdy zaś wielką linią prowadzą zadają ranę najboleśniejszą swojemu wprzód sercu, nim co w umyśle kartowali dostąpią. Znieść zaś lekko włożone na szyję jarzmo pomaga: przeciwnie zaś opierać się bodźcowi, śliska iest

Λακτιζέμεν, τελέθει
Ολισθηρὸς οἶμος. ἀδόντα δ' εἶη
Με τοῖς ἀγαθοῖς ὀμιλεῖν.

droga: mnie zaś opiewaiącemu *dobrych*, oby
 się zdarzyło z dobrymi żyć.



SPIS RZECZY

W TEJ KSIĄŻCE ZNAJDUJĄCYCH SIĘ.

	<i>strona</i>
KRÓTKA WIADOMOŚĆ O PINDARZE I JEGO POEZJI	5.
ODA PYTHYJSKA I.	29.
ODA OLYMPIJSKA X.	71.
ODA OLYMPIJSKA XIV.	79.
ODA OLYMPIJSKA II.	90.
ODA (PYTHYJSKA II.)	141.

BADAN INSTITUTE
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat
Tel 26-68-68



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>



<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

<http://rcin.org.pl>

F

23.473